



ROTARIANIN

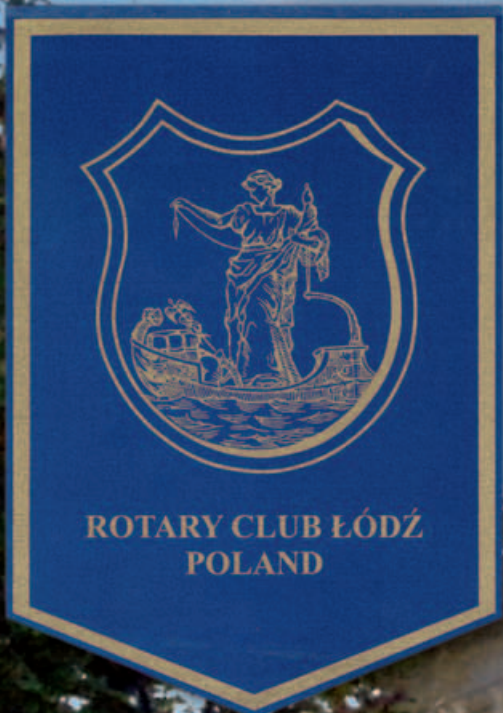
ISSN 1732-7717

DWUMIESIĘCZNIK NR 5/2008

DYSTRYKT 2230 ROTARY INTERNATIONAL BIALORUS-POLSKA-UKRAINA

WRZESIEŃ / PAŹDZIERNIK 2008

GŁOS ROTARY



Łódzki ruch rotariański

Rotary Institute 2008

Wszystko o Birmingham



W numerze

Wydarzenia

Informacje z kraju i z zagranicy 7

Rotary na świecie

Historie z LA 11

Rotary Institute 2008 16

Gdzie jest PolioPlus? 18

Birmingham z najlepszej strony 24

Połączenie z Rwandą 40

Reportaż

99. Konwencja Rotary International 12

Fundacja Rotary

Nowa Wizja na Przyszłość Fundacji Rotary 14

i plan jej wdrożenia

Rotary w kraju

R jak Rotary lub... jak Robin Hood 20

Z punktu widzenia młodego rotarianina 22

Do młodego rotarianina 23

Wszystkie dzieci nasze są 28

Wolsztyńskie lato rotariańskie 38

Zakończenie sezonu żeglarskiego 2008 46

Prezentacje

Założyciele Rotary Club Łódź 1933 rok 29

Bydgoski Rotary Club 32

Publicystyka

Public relations w Rotary 34

Podróże

Raport spod Niagary 36

Rotaract

Poznanie to wyzwanie 42

Oficjalne przyjęcie 42

Rotaract i my 43

Rotary w mediach

W oczach innych 44

Z frontu walki z polio

WHO angażuje wszystkie swoje siły 47

w eliminację polio

RI uhonorowało orędowników walki z polio 47

ROTARIANIN

Adres redakcji

ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław
tel. 071 783 24 41
faks 071 783 24 18
redakcja@rotarianin.pl

Redaktor naczelny

Janusz Klinowski

Zastępca redaktora naczelnego

Zbigniew Miazga

Sekretarz redakcji

Agata Zięba

Skład rady redakcyjnej

Andriy Bahanych, PDG
Wojciech Czyżewski, PDG
Alojzy Leszek Gzella, PDG
Jerzy Karasiński, PDG
Pavlo Kashkadamov, PDG
Ryszard Kaszuba-Krzepicki, PDG
Bohdan Kurowski, PDG
Andrzej Ludek, PDG
Maciej K. Mazur, wydawca
Eugeniusz Piontek, PDG
Tadeusz Pluźński, DG
Jan Wrana, PDG

Stali współpracownicy

Piotr Duszeńko
Jerzy Korczyński

Korekta

Zofia Bronicka-Wyrwas

Skład i łamanie

Ryszard Kasznia, Izabela Koltan

Repro i druk

Drukarnia Hector, Długoleka

MAZUR

Oficyna Wydawnicza MAZUR sp. z o.o.
ul. Krupnicza 13, 50-075 Wrocław



Prezes zarządu

Maciej K. Mazur

Dyrektor wydawnictwa

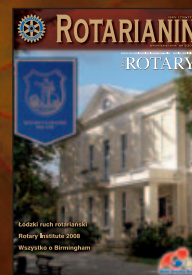
Agata Chrobot
tel. 071 783 24 40

Dyrektor artystyczny

Beata Tomczak

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
i redagowania nadsyłanych tekstów

Na okładce wydania 5/2008 prezentujemy gmach Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. Leona Schillera w Łodzi, wyższej uczelni państwowej kształcącej przyszłych aktorów, reżyserów, operatorów filmowych i telewizyjnych, artystów fotografików, montażystów, scenarzystów oraz organizatorów produkcji telewizyjnej i filmowej. Siedzibą PWSFTviT niezmiennie od 1948 r. jest pałacyk łódzkiego przemysłowca Oskara Kohna. Autorem zdjęcia jest Jerzy Matula – pracownik szkoły.





Drodzy Rotarianie,

WRotary wiemy, że mądre planowanie z wyprzedzeniem to klucz do sukcesu. Dlatego zachęcam wszystkich rotarian, aby zgodnie z tą dewizą już zgłosili swój udział w Konwencji Rotary International w Birmingham w Anglii w 2009 roku.

Ci z Was, którzy byli już na konwencjach, wiedzą jak cudowne może to być wydarzenie. A ci, którzy nie byli jeszcze na konwencji RI, mają znakomitą okazję, by pojechać – Birmingham to doskonałe miejsce, aby zacząć.

Tak jak Rotary, Birmingham to mieszanina tego co nowe i stare. Z centrum przyjaznym dla pieszych i szczegółowym opisem transportu publicznego miasto oferuje rozmaite sąsiedztwo, historyczne wydarzenia, doskonałe zaplecze gastronomiczne i bogactwo sklepów. A rozległa brytyjska sieć kolejowa ułatwia poruszanie się w wielu kierunkach, często w czasie krótszym niż godzina. Fascynujący Londyn, naturalne piękno Walii czy uroki angielskiej wsi są w zasięgu jednodniowej wycieczki i zachęcają do pokonwencyjnych wakacji.

Z własnym lotniskiem i szybką koleją do Londynu Birmingham jest doskonałym celem z każdego miejsca na Ziemi. A kiedy już będziecie w Birmingham, Wasz pobyt będzie więcej wart niż podróż. Tam dołączycie do tysięcy rotarian z wielu krajów, aby świętować

rok, podczas którego pracowaliśmy wspólnie nad urzeczywistnieniem marzeń dzieci na całym świecie.

Trudno opisać energię i ekscytację, jaka towarzyszy konwencji. To najważniejszy punkt roku rotariańskiego i wydarzenie, na które czekam z niecierpliwością. Wiem, że zobaczę starych przyjaciół i zdobędę nowych, dowiem się więcej o projektach kolegów z całego świata, odkryję nowe drogi, dzięki którym mój klub będzie mógł wprowadzać w życie hasło: Służba ponad wszystko.

Każda konwencja jest inna, ale każda dostarcza takich samych przyjaźni, braterstwa i inspiracji. Każda jest unikatowa i warta zapamiętania. Każda jest wydarzeniem, które się nie powtórzy.

Szczerze wierzę, że prawdziwy rotarianin powinien doświadczyć konwencji przynajmniej raz. To na zawsze zmienia postrzeganie Rotary. Zorientujecie się, że zaraz po powrocie będziecie planować wyjazd na kolejną konwencję. Young i ja już nie możemy się doczekać, aby spotkać Was na 100. Konwencji Rotary International.

D. K. Lee

Dong Kurn (D.K.) Lee
Prezydent Rotary International



Drodzy Rotarianie,

Kiedy byłem dzieckiem, Korea doświadczyła strasznej wojny. Po jej zakończeniu mój kraj otrzymał ogromną pomoc od rządów innych krajów i organizacji humanitarnych, ta pomoc pomogła Korei wrócić na drogę zdrowia, nadziei i wzrostu ekonomicznego. Dekady po wojnie zarówno koreańska ekonomia, jak i liczba członków w klubach Rotary wzrosła znacznie. Czuję, że są dwa tego powody. Pierwszy, to koreańskie pragnienie, aby pomagać innym, tak jak nam pomagano w trudnych chwilach, chcemy oddać choć część tego, co nam dano. Drugi, to to, że dla Koreańczyków naturalne są wartości, jakie przyświecają Rotary: uczciwość, honor, ciężka praca i sprawiedliwość.

Wiele z rdzennych wartości Rotary jest także bardzo istotnych w koreańskim biznesie. Koreańczycy bardzo dobrze znają lekcję, jaką dał Herbert J. Taylor, autor Testu Czterech Pytań: Nie odniesiemy zawodowego sukcesu, działając wbrew swoim zasadom etycznym, ale właśnie dzięki nim.

Kiedy w Korei przeprowadza się rozmowę kwalifikacyjną w sprawie pracy, szuka się czegoś, co nazywamy „chim shin uro”, czyli tzw. „czystego serca”. Osobę, która tę cechę ma, charakteryzuje prawosć, szacunek do innych, zawsze można liczyć, że zrobi to, co jest właściwe. To bardzo

cenna cecha dla pracodawców, wysoko cenią ją również w Rotary. Rotarianie odnoszą sukces w biznesie, swojej służbie i życiu osobistym właśnie dzięki tym cechom. „Czyste serce” to to, co w Rotary nazywamy: Służbą ponad wszystko.

Koreańczycy mówią także o tym, co nazywamy „chip an”, co oznacza „w domu”. To sposób mówienia o tym, jak istotna jest dla nas nasza praca, że nasze firmy są dla nas jak rodzina. Dlatego ludzie, którzy dla nas pracują, powinni być traktowani z szacunkiem, honorem i godnością. Koreańczycy wierzą, że dobre i szczerze stosunki międzyludzkie to podstawa udanego biznesu. W Rotary wierzymy też, że szczerze i otwarte stosunki z klientami, współpracownikami i zatrudnionymi są ważne tak samo jak stosunki z kolegami z Rotary.

Prawdziwa służba daje nam „czyste serce”, kiedy jest „w domu”. To jest rzeczywistość w Służbie ponad wszystko. To rzeczywistość Rotary – taka jaka inspiruje nas i powoduje, że chcemy podejmować kolejne wyzwania.

Dong Kurn (D.K.) Lee
Prezydent Rotary International



Plan Wizji na Przyszłość oferuje strategiczną mapę

Plan Wizji na Przyszłość Fundacji Rotary to ekscytująca inicjatywa, która ma przynieść naszej Fundacji sukces i uznanie. Ten wizjonerski, ale praktyczny plan jest odpowiedzią na stwierdzenie rotarian, że nasza Fundacja jest zbyt biurokratyczna i że musimy uprościć procedury.

Nowa struktura grantów ma właśnie taki cel. Będą dostępne dwa rodzaje grantów. Granty Dystryktalne dadzą klubom i dystryktom większą swobodę we wspieraniu własnych projektów oraz możliwość zajęcia się najpilniejszymi potrzebami we własnych społecznościach i za granicą. Granty Globalne oferują możliwości uczestniczenia w bardziej strategicznych działaniach, często przy współudziale innych prominentnych organizacji. Granty te sfinansują większe projekty o trwałych, mających duży wpływ efektach w jednym z sześciu obszarów zainteresowań zgodnych z misją Fundacji: pokój i rozwiązywanie konfliktów, zapobieganie chorobom i leczenie, woda i kanalizacja, zdrowie matki i dziecka, podstawowa oświata i alfabetyzacja, rozwój gospodarczy i społeczny.

W przeszłości rotarianie pytali, dlaczego Fundacja nie jest bardziej znana na świecie, dlaczego nasza dobra praca przechodzi bez echa. Ta sytuacja zmieniła się diametralnie, gdy skupiliśmy się na eliminacji polio i staliśmy się częścią Globalnej Inicjatywy Eliminacji Polio. Dzięki naszym wysiłkom i współpracy z World Health Organization, UNICEF-em i amerykańskim ośrodkiem do spraw kontroli chorób i prewencji (CDC) Rotary stało się znane jako wiodąca nierządowa organizacja zajmująca się międzynarodowym zdrowiem publicznym. Nasz Plan Wizji na Przyszłość budowany jest na tym sukcesie i skupia siły Fundacji na obszarach wyznaczonych przez zainteresowania rotarian i ich dotychczasowe zaangażowanie.

Zachęcam wszystkich rotarian do odwiedzenia strony www.rotary.org/futurevision w celu zdobycia informacji na temat Planu Wizji na Przyszłość, można tam dowiedzieć się np. jak wasz dystrykt może ubiegać się o uczestnictwo w programie pilotażowym, który rozpoczniemy w lipcu 2010 roku.

Dwa filary wsparcia Fundacji

Fundacja Rotary jest jedną z najbardziej szanowanych prywatnych fundacji na świecie. Dzięki niej my rotarianie mamy niespotykaną okazję, aby wykorzystać siłę naszych ludzi na całym świecie i międzynarodową pozycję w celu pomocy w rozwiązaniu takich problemów, jak zapewnienie jedzenia i wody – jeśli zadbamy o finanse Fundacji.

Dwa finansowe filary Fundacji – Program Funduszy Corocznych i Fundusz Stały – są zasadnicze w odpowiadaniu na światowe potrzeby. Fundacja umożliwia klubom i dystryktom zwielokrotnianie wysiłków. Ten efekt wzrośnie, kiedy humanitarne projekty będą prowadzone na większą skalę, aby znacząco poprawić życie wielu ludzi.

Możemy pomóc urzeczywistnić marzenia dzieci i ich rodzin już dziś, przeznaczając co najmniej 100 USD na Program Funduszy Corocznych i inicjatywę Every Rotarian, Every Year (EREY). Możemy zapewnić im to, czego potrzebują już w najbliższych dniach, dbając o wpływy na Fundusz Stały.

Granty humanitarne naszej Fundacji, Rotary World Peace Fellows i inne programy sprawiają, że świat staje się lepszy. Wspólnie przejmijmy odpowiedzialność za oba filary Fundacji, wspierając i rozwijając jej wydajność w poprawianiu zdrowia, wspieraniu edukacji, łagodzeniu ubóstwa i torowaniu drogi do pokoju.

Jonathan Majiyagbe, prezes Fundacji Rotary



Drodzy Rotarianie!

Serdecznie dziękuję wszystkim za aktywne uczestnictwo w seminarium Rotary Foundation, które odbyło się w dniach 17–19 października w Kazimierzu Dolnym.

Seminarium zgromadziło ponad 110 osób wraz z osobami towarzyszącymi – 86 rotarian, 7 alumnow oraz 2 stypendystki z Japonii.

Fundacja, którą tworzymy i dzięki której osiągamy wyznaczone cele przez realizację grantów humanitarnych i edukacyjnych, pozwala znacznie efektywniej i na większą skalę niż samodzielnie wykorzystywać dostępne środki finansowe.

The Rotary Foundation of Rotary International, doskonaląc metody i sposoby „czynienia dobra” na świecie wraz z zarządem Rotary International i przy poparciu ze strony Rady Legislacyjnej, czyli parlamentu rotariańskiego, zaproponowała modyfikacje w formach realizacji dotychczasowych programów. Obejmują one m.in. nowe podejście do realizacji grantów, wymiennych grup studyjnych GSE, stypendiów oraz rozdziału wcześniej wpłaconych środków na rzecz Fundacji i mają przede wszystkim zwiększyć skuteczność oraz szybkość reakcji na potrzeby występujące w społecznościach lokalnych i społeczności światowej, zwłaszcza w zakresie poprawy warunków zdrowotnych, zmniejszenia ubóstwa, szerzenia pokoju na świecie i rozwiązywania konfliktów. Program Polio został uznany za priorytetowy i do chwili jego zakończenia (pełna kontrola nad chorobą Heinego i Medina) nie będzie żadnego innego programu o tak dużej skali.

Wprowadzenie Nowej Wizji Fundacji jest zaplanowane na rok 2013/14, natomiast w roku 2010/11 rozpocznie się program pilotażowy z udziałem 100 dystryktów wybranych przez Rotary International. Do programu zaproszone zostaną dystrykty zróżnicowane pod względem geograficznym, potrzeb społecznych i wypracowywanych środków własnych, o ile dokonają stosownej deklaracji. Zgłoszenie do programu pilotażowego może nastąpić po pozytywnej deklaracji 2/3 klubów dystryktu. Zapraszam kluby do zapoznania się z materiałami przekazanymi podczas seminarium, które są zamieszczone na naszych stronach wewnętrznych.

Na zakończenie chciałbym dodać, że podczas koleżeńskiej kolacji przeprowadzono loterię – niespodziankę, która przyniosła naszemu dystryktowi wpłatę 1000 USD na rzecz walki z polio. Dziękuję za ofiarność.

Wszystkim przybyłym składam wyrazy wdzięczności za wspaniałą atmosferę w czasie spotkań seminaryjnych, obrad, warsztatów, podczas koncertu dzieci ze szkoły muzycznej im. Paula Harrisa, w czasie koleżeńskiej kolacji, aż po niekończące się śpiewy przy akompaniamencie naszych mistrzów pianina.

Serdeczne podziękowania składam całemu personelowi Domu Architekta na ręce jego dyrektora, rotarianina Ryszarda Zdonka z RC Kazimierz Dolny, za wysiłek organizacyjny, przyjacielską atmosferę i korzystne ceny. Rekomenduję to urokliwe miejsce w Polsce na kolejne seminarium dystryktu.

Dziękuję gubernatorowi, gubernatorowi elektowi i gubernatorowi nominatowi. Dziękuję asystentom gubernatora, alumnom i studentom oraz wszystkim rotarianom za przybycie i stworzenie niepowtarzalnej, prawdziwie rotariańskiej atmosfery przepełnionej troską o wspólne czynienie dobra.

*Przewodniczący Komitetu Dystryktu ds. TRF
kadencji 2008–09*

Marian Jerzy Korczyński

3 września br. sześciu rotarian z RC Użgorod, RC Użgorod Skala (D-2230), RC Kosice i RC Nitra (D-2240) podpisało umowę o ustanowieniu ICC Ukraina-Słowacja i Słowacja-Ukraina. DG D-2240 Józefa Polakowa oraz PDG D-2230 i koordynator na Ukrainie Andriy Bahanych w swoich przemówieniach wsparli program działalności nowego ICC. Słowaccy i ukraińscy rotarianie mają zamiar pomagać lokalnym szkołom, doposażać biblioteki i organizować krótkoterminowe wymiany młodzieży, chcą, aby ukraińskie dzieci mogły być leczone w słowackich szpitalach, starają się o przyjacielską wymianę. Będą sponsorować koncert bożonarodzeniowy w Jasov na Słowacji i wspólnie zorganizują obchody 80-lecia RC Użgorod, który powstał w 1929 r. z inicjatywy RC Kosice.

Andriy Bahanych

Konwój z pomocą humanitarną zorganizowany przez rotarian z dystryktu 1040 (Yorkshire, Anglia) i 1190 (Cumbria, Anglia) po raz dwunasty odwiedził Użgorod. Przyjechały trzy ogromne ciężarówki z łózkami, materacami i cennym sprzętem do badań kardiologicznych i prześwietleń dla szpitala miejskiego. Przywieziono także ubrania, obuwie i zabawki dla dzieci. Członkowie konwoju to: lider Keith Davison (AG D-1040), członek honorowy RC Użgorod, ekspert medyczny Brian Earley, inżynier Gordon Moffat, Frank Milner, Robert Deakin i jego syn Richard (zajmujący się transportem). W dowód uznania burmistrz miasta Użgorod wręczył członkom konwoju certyfikaty. W tym samym czasie rotarianin z RC Birstall Luddites David Goldthorpe i jego żona Yvonne, którzy ufundowali cenny dar dla użgorodzkiego centrum dla dzieci niepełnosprawnych i sierocińca w Bereznym, zostali gorąco powitani przez rotarian na pikniku Rivne-Rotary-Raki. Para ta sponsorowała już sieroty i dzieci niepełnosprawne z Zakarpacia.

Andriy Bahanych

Gdy rodzą się dzieci, większość z nich przechodzi tzw. żółtaczkę noworodkową. Jest ona stanem fizjologicznym, jednak często ma postać dość nasiloną, a wówczas mały człowiek musi zostać poddany naświetlaniu specjalnymi lampami. Bez tego nie ma mowy, aby świeżo upieczeni rodzice mogli zabrać maleństwo do domu. Na oddziale noworodkowym szpitala w Goleniowie (woj. zachodniopomorskie) działały do tej pory trzy takie urządzenia. Dwa z nich liczą już sobie jednak ponad 20 lat i działają tylko dzięki stałemu nadzorowi techników. Trzecia lampa to dar fundacji Jurka Owsiaaka sprzed ośmiu lat. Te lampy nie zawsze zaspokajały bieżące potrzeby. Bo co zrobić, jeśli akurat prawie wszystkie dzieci wymagają naświetlania, a stare lampy są niewydolne i naświetlanie trwa dłużej? A jeśli dodatkowo na dyżurze urodziło się więcej dzieci niż zazwyczaj? Dar RC Szczecin Pomerania – nowa lampa firmy Draeger – pomoże małym pacjentom w ich pierwszych chwilach na świecie. Nie jest to pierwsze urządzenie, jakie trafiło do goleniowskiego szpitala dzięki klubowi ze Szczecina. Rok temu jego członkowie przekazali inkubator, a z kolejnym prezentem mają powrócić w przyszłym roku.

Ewa Kwiatkowska

UŻGOROD

ICC UKRAINA-SŁOWACJA



Fot. Archiwum klubu

Założyciele Międzynarodowego Komitetu Ukraina-Słowacja

UŻGOROD

POMOC Z ANGLII



Fot. Archiwum klubu

Uczestnicy konwoju z Andriym Bahanychem

SZCZECIN

LAMPA DO FOTOTERAPII



Fot. Archiwum klubu

Od lewej: dr Paweł Korecki (koordynator oddziału), Patryk Makiela (dyrektor regionalny Draeger Medical), Phil Brooks (past prezydent RC Szczecin Pomerania)

LUBLIN

MUZYCZNE WYDARZENIA
W LUBLINIE

Fot. Marek Gromaszek



*Moment wręczenia Jackowi Ossowskiemu
certyfikatu i ryngrafu*

We wrześniu w Lublinie miały miejsce dwa ważne wydarzenia o charakterze nie tylko muzycznym. Uroczystie fetowana była 110. rocznica działalności wielce zasłużonego dla miasta i kraju Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego. Odbył się również w tym czasie VII Ogólnopolski Konkurs Młodych Skrzypków im. Stanisława Serwaczyńskiego. Obydwa te wydarzenia łączy osoba Jacka Ossowskiego, dyrektora Towarzystwa Muzycznego oraz pomysłodawcy i organizatora konkursu wiolinistycznego. Jacek Ossowski jest współzałożycielem istniejącego już blisko 15 lat klubu Rotary Lublin Centrum. To z jego inicjatywy, przy wydatnym wsparciu organizacyjnym i finansowym pozostałych członków klubu, przy Towarzystwie powstała Szkoła Muzyczna dla Dzieci Niepełnosprawnych im. Paula Harrisa. Koncerty jej podopiecznych przyjmowane są z ogromnym wzruszeniem. Niestety Jacek Ossowski, przytłoczony nadmiarem obowiązków zawodowych i społecznych, poprosił o skreślenie go z listy członków klubu. Koledzy przychyliłi się do jego prośby i jednocześnie jednomyślnie powierzyli mu godność członka honorowego RC Lublin Centrum. Stosowny certyfikat z upominkiem w postaci zabytkowego ryngrafu podczas uroczystego koncertu wręczyli mu prezydent Andrzej Banaszkiewicz i past prezydent Zbigniew Miazga. Wśród wykonawców byli m.in. wychowankowie Szkoły Muzycznej im. Paula Harrisa. Ogólnopolski Konkurs Młodych Skrzypków cieszył się w tym roku ogromnym powodzeniem. Wzięło w nim udział 70 dziewcząt i chłopców z Polski, a także, poza konkursem, piątka Koreańczyków. Jury pracujące pod przewodnictwem prof. Romana Lasockiego, prorektora warszawskiego Uniwersytetu Muzycznego, miało niełatwe zadanie, poziom konkursu bowiem był wysoki i wyrównany. Ostatecznie w grupie młodszej najwyższą oceniono umiejętności Alicji Maleszy z Goleñiowa, a w grupie starszej pierwsze miejsce przyznano Marii Włoszczowskiej z Warszawy.

Zbigniew Miazga

ZAMOŚĆ

PUCHAR GUBERNATORA

Fot. Marek Kwiecień



Uczestnicy i zwycięzcy turnieju

6 września 2008 r. odbyły się w Zamościu IV Mistrzostwa Rotary International Dystryktu 2230 w strzelaniu z broni strzeleckiej pod patronatem gubernatora dystryktu Tadeusza Pluźnińskiego i prezydenta Zamościa Marcina Zamoyskiego. W imprezie wzięło udział blisko 60 członków klubów rotariańskich i przyjaciół ruchu z Zamościa, Lublina, Słupska, Wolsztyna i Janowa Lubelskiego, którzy strzelali do tarczy z karabinków i pistoletów. W konkurencji strzelania z karabinka zwyciężył Jacek Stawikowski, drugi był Zbigniew Żukowski, a trzeci – Piotr Koszel. W konkurencji strzelania z pistoletu triumfował Jacek Stawikowski, drugi był Cezary Ziółkowski, a trzeci – Andrzej Gazicki. W klasyfikacji drużynowej wygrał RC Zamość przed RC Wolsztyn i RC Słupsk. Sportowa rywalizacja była widoczna, ale stanowiła przede wszystkim pretekst do spotkania się w gronie przyjaciół, wymiany doświadczeń zawodowych i podzielenia się Rotary z innymi. Podsumowania i wręczenia nagród dokonał asystent gubernatora Dariusz Matosiuk oraz prezydent RC Zamość Mirosław Piwkowski. Całości dopełniła interesująca gawęda o broni strzeleckiej Zbyszka Żukowskiego, członka RC Zamość, oraz prezentacja jego kolekcji. Wieczór spędziliśmy na rynku zamojskiej starówki, bawiąc się przy największych przebojach Marka Grechuty śpiewanych przez Grzegorza Turnaua i wielu innych artystów występujących podczas II Zamojskiego Festiwalu Kultury im. Marka Grechuty.

Marek Kwiecień

W dniach 5–6 września 2008 r. odbyły się uroczystości związane z otwarciem w Solcu Kujawskim k. Bydgoszczy Centrum Naukowo-Edukacyjnego Medycyny Paliatywnej im. Sue Ryder. Bydgoski Klub Rotary miał w budowie tego ośrodka znaczący udział, wraz klubem Rotary z Gernersheim-Südliche Wienstrasse oraz Rotary International zebrał w ramach matching grantu środki w wysokości 44 tys. USD (tj. prawie 100 tys. zł). Za te środki dwie sale wykładowe zostały wyposażone w sprzęt biurowy oraz nowoczesną aparaturę audio-wizualną. Przytoczmy słowa przemówienia Berdta Stadlera, prezydenta partnerskiego klubu z Gernersheim: *Drodzy rotariańscy przyjaciele z Bydgoszczy i Gernersheim Südliche Wienstrasse, obydwa nasze kluby mogą być dumne dzisiejszego dnia, a ja cieszę się i jestem szczęśliwy, że mogę jako prezydent uczestniczyć w tym zdarzeniu. Bo przecież wczorajsze przekazanie do użytku Centrum Szkolenia Paliatywnego Sue Ryder w Solcu Kujawskim nie jest drobnostką, lecz ważnym i istotnym wydarzeniem. To, że potrafiliśmy razem z naszym partnerskim klubem z Bydgoszczy do tego doprowadzić, świadczy o dobrym duchu Rotary, a promieniuje on na cały świat. Jesteśmy świadomi, że najważniejszym zadaniem rotarian jest nieść pomoc tam, gdzie jest ona potrzebna, służąc w dobrej sprawie. Gdy przyglądam się wyposażeniu sali szkoleniowej, dziełu, które współtworzyliśmy, utwierdzam się w przekonaniu, że pieniądze związane z tym matching grantem zostały wydane właściwie. Bydgoszcz może się cieszyć z posiadania na swoim terenie takiego ośrodka szkoleniowego, a obydwa nasze kluby mają poczucie dobrego i rozsądnego wydatku. Z tą świadomością przyjemnie mi jest życzyć temu Centrum wszystkiego najlepszego i błogosławieństwa bożego.* Przyjaciół z Niemiec ugościliśmy w naszych domach oraz na uroczystej kolacji w Zamku Bierzgowalckim k. Torunia.

Janusz Nowastowski

W dniach 17–19 października w Kazimierzu Dolnym odbyło się seminarium Fundacji Rotary. W rotariańskiej Fundacji, którą tworzymy i dzięki której możemy osiągać i realizować cele pomocowe, granty humanitarne i edukacyjne znacznie efektywniej i na większą skalę niż samodzielnie w klubach, mają nastąpić pewne zmiany. Co stanowi istotę i misję Fundacji Rotary? Jak nauczyć się gospodarować zasobami Fundacji? Na te i wiele innych pytań udzielali odpowiedzi w swych prezentacjach prelegenci seminarium Fundacji Rotary dla klubów i rotarian polskiej części dystryktu 2230. Zbliżające się stulecie Fundacji Rotary oraz chęć doskonalenia metod i sposobów czynienia dobra na świecie skłoniły zarząd Fundacji i Rotary International, przy aprobachie ze strony rady legislacyjnej, czyli parlamentu rotariańskiego, do zaproponowania modyfikacji w formach realizacji dotychczasowych programów. To nowe podejście do realizacji grantów, wymiennych grup studyjnych GSE i stypendiów zostało zaakcentowane podczas seminarium, a Jerzy Korczyński przedstawił je ze szczególną troską, podkreślając, jak wielką szansą dla naszego dystryktu może być przyjęcie do grupy 100 dystryktów uczestniczących w programie pilotażowym Nowej wizji Fundacji Rotary. Wdrożenie nowej wizji dla wszystkich dystryktów nastąpi w roku 2013–14, a program pilotażowy rozpocznie się o 3 lata wcześniej.

Beata Brożek

BYDGOSZCZ

CENTRUM SUE RYDER



Fot. Janusz Rojszyk

Pamiątkowe zdjęcie na otwarciu

KAZIMIERZ DOLNY

SEMINARIUM FUNDACJI ROTARY



Fot. Albert Czajka

Uczestnicy seminarium

TORUŃ

MIĘDZYNARODOWY PROGRAM
WYMIANY MŁODZIEŻY

Fot. Archiwum klubu



Barwna grupa międzynarodowych uczestników spotkania

W dniach 12–14 września odbyło się integracyjne spotkanie tegorocznych uczestników Rotariańskiego Programu Wymiany Młodzieżowej, znane jako Toruń Meeting. Imprezę, której powstanie zainicjował Rotary Club Toruń, tradycyjnie już zorganizowali oraz przeprowadzili członkowie klubu Rotaract Toruń (Jacek Ziółkowski – prezydent, Tomek Zielenkiewicz – wiceprezydent, Joanna Jóźwicka, Anna Falkowska). Program spotkania przewidywał zarówno część oficjalną, jak również różne warsztaty, wiele rozmów oraz gier integracyjnych, mających na celu ułatwienie młodzieży odnalezienie się w nowym dla nich kraju, a także środowisku i kulturze. W części oficjalnej gościliśmy gubernatora dystryktu Tadeusza Płuzińskiego oraz pełny skład komisji ds. wymiany młodzieżowej. Rotary Club Toruń reprezentował prezydent prof. Włodzimierz Zientara oraz Zofia Jóźwicka – Oficer YEP. Imprezę zaszczylicili swoją obecnością także rotarianie z innych klubów. Uczestnicy tworzyli bardzo barwną międzynarodową grupę: na toruńskie spotkanie przyjechała młodzież z Brazylii, Kanady, Meksyku, Stanów Zjednoczonych, a także jeden uczestnik z Ukrainy. Swoją roczny pobyt w Polsce spędzają oni w różnych częściach naszego kraju, m.in. w takich miastach, jak Bydgoszcz, Częstochowa, Giżycko, Kazimierz Dolny, Kielce, Kołobrzeg, Kraków, Lublin, Olsztyn, Toruń, Trójmiasto, Warszawa, Wrocław. Toruń Meeting to dla nich okazja na bliższe poznanie się i nawiązanie znajomości. Na zakończenie Toruń Meeting młodzież otrzymała pamiątkowe torby z toruńskimi suvenirami. Wielu z nich żegnało się słowami: *We love Toruń and we want to come back here.*

Wojciech Śmigiel

BARTOSZYCE

IX ZAWODY WĘDKARSKIE
O PUCHAR GUBERNATORA
DYSTRYKTU 2230

Fot. Stanisław Andrzejewski



Ryba ostro brała

W przepiękną, jeszcze letnią sobotę, 6 września 2008 r., Rotary Club Bartoszyce po raz dziewiąty zorganizował Dystryktalne Zawody Wędkarskie. O godzinie 12.00 zaczęli zjeżdżać się rotarianie z różnych stron Polski, wyposażeni w wędkę, zanętę i inny sprzęt pomocniczy. Ostatecznie do zawodów wędkarskich stanęło 29 wytrawnych wędkarzy. Walczyli drużynowo o najwyższe trofeum, czyli Puchar Gubernatora, oraz indywidualnie o Złote Haczyki (ze szczerego złota). Nagrody tradycyjnie ufundował organizator zawodów RC Bartoszyce. Drużynowo I miejsce zajął RC Bartoszyce – Piotr Wygnańczyk (gubernator nominat) wręczył zwycięzcom Puchar Gubernatora Dystryktu 2230. Na kolejnych miejscach zostały sklasyfikowane kluby z Kołobrzegu, Elbląga, Giżycka, Olsztyna, Gdyni oraz Sopotu. Nagrody indywidualne otrzymali: za 1. miejsce – Leszek Dąbkowski z RC Bartoszyce, za 2. miejsce – Zdzisław Witt z RC Elbąg, za 3. miejsce Marcin Kujawa reprezentujący RC Bartoszyce. Łącznie podczas zawodów wyłowiono 193,4 kg dorodnego karpia. Później zjadaliśmy się przesmacczną zupą oraz wędzonym karpem, pstrągami, a także sushi z pstrąga, oczywiście suto popijając dobrymi napojami – by ryba nie zaszkodziła...Następne zawody odbędą się za rok, jak nakazuje tradycja – w pierwszą sobotę września. Już dziś serdecznie zapraszamy.

Stanisław Andrzejewski

ROTARY

Historie z LA

Konwencja RI zostawia rotarian z błyszczącymi oczami

Osiągnięcie celów Rotary, aby wyeliminować polio oraz poprawić stan zdrowia publicznego czy zwalczyć analfabetyzm, wydaje się bliższe niż kiedykolwiek. Od 15 do 18 czerwca 2008 r. ponad 19 tys. rotarian z całego świata zebrało się w Los Angeles, aby wpisać się do historii ustanowieniem rekordu Guinnessa i odnowić zobowiązanie poprawy stanu zdrowia u dzieci. Podczas Konwencji oficjalnie wezwano do podjęcia Rotary's US\$ 100 Million Challenge (trzyletnich wysiłków fundacji, aby połączyć grant przeznaczony przez Fundację Billa i Mellindy Gates na program PolioPlus z funduszami rotarian). A oświadczenie World Health Organization dostarczyło dodatkowej ekscytacji. Generalny dyrektor WHO Margaret Chan zadeklarowała, że eliminacja polio to „priorytet o najwyższym stopniu pilności” jej organizacji. Przemawiając 17 czerwca, Chan powiedziała, że pewnośc i wszechstronne, rozsądne podejście Rotary do kwestii eliminacji polio jest nie do przecenienia.

Podczas tygodnia Rotary Wide World of Books rzucono światło na umiejętność czytania i pisanie. Uczestnicy Konwencji zostali poproszeni o przyniesienie książeczek dla dzieci, a rotarianie odpowiedzieli, obdarowując 242 624 książkami publiczne szkoły podstawowe w Południowej Kalifornii i Południowej Nevadzie. Rezultatem był rekord Guinnessa w zebraniu największej liczby książek w ciągu 7 dni.

Nawiązywanie nowych przyjaźni

Rotarianie uczestniczą w Konwencji, aby nabrać sił przed nadchodzącym nowym rokiem rotariańskim, zdobyć nowych przyjaciół i spotkać dawnych oraz by znaleźć partnerów do swoich projektów. *Najlepsze jest to, że wpadasz na kogoś obcego, kto nagle staje się twoim przyjacielem na całe życie* – mówi Moses Nii Okai Aryee



z RC of Accra West, Ghana. *Widzisz ogrom Rotary i jesteś zmotywowany i zainspirowany.*

W sercu każdej Konwencji znajduje się Dom Przyjaźni, to typ targów, podczas których można zdobyć informacje na temat bractw, grup działania i projektów. Najpopularniejsze w tym roku były: stoisko promujące LN-4 (protezę ręki), Rotarianie Eliminujący Malarie (Grupa Działania) i ShelterBox, który prezentował namiot i wszystkie elementy umieszczane w skrzyniach ratunkowych. Aby było bardziej biesiadnie, wśród tłumu przechadzały się zespoły mariachi, grupy z ukulele i kobzami.

Mohammad Dost Safai, z RC Jalalabad w Afganistanie, przybył do Los Angeles, aby dowiedzieć się, jak jego klub może brać udział w projektach. Safai jest pierwszym rotarianinem z Afganistanu, który uczestniczył w Konwencji. *Nasze kluby potrzebują więcej praktyki i odpowiednich wskazówek – mówi Safaid. Mam nadzieję odnaleźć tu partnerów do współpracy, którzy pomogą nam stać się silniejszymi. To doskonałe miejsce, by poprawić relacje z kolegami rotarianami.*

Urzeczywistniaj marzenia

Prezydent elekt Dong Kurn Lee, podsumowując Konwencję, motywował rotarian, by podjąć wyzwanie w walce ze śmiertelnością dzieci. Ponad 26 tys. dzieci w wieku poniżej 5 lat umiera codziennie z powodu chorób, którym można zapobiegać, takich jak zapalenie płuc, różyczka czy malaria. Lee powiedział rotarianom, że mogą zmienić tę rzeczywistość, zapewniając czystą wodę do picia i dostarczając leki i szczepionki chorym dzieciom.

Proszę was wszystkich, byście urzeczywistnili marzenia dzieci na całym świecie – powiedział Lee. To będzie nasza myśl przewodnia i moje wyzwanie dla was. Urzeczywistnijmy marzenia, dając dzieciom nadzieję i szansę na przyszłość.

*Tekst pochodzi z „The Rotarian”.
Został napisany na podstawie raportu Ryan Hyland
i Jenny Llakmani*

99. Konwencja Rotary International

Andrzej Ludek

Miasto aniołów

Metropolia, w której skład wchodzi Los Angeles, liczy ponad 16 mln mieszkańców i jest drugą co do wielkości w USA. W takim ogromie Konwencja, w której uczestniczyło około 18 tys. osób, prawie ginie. Miasto to było gospodarzem Konwencji już po raz trzeci – poprzednio w 1922 r. oraz 1962 r. Los Angeles ma bogatą tradycję rotariańską. To właśnie tutaj w 1909 r. powstał piąty w historii klub Rotary. Wszystkie wielkie wydarzenia odbywają się w olbrzymim, wybudowanym w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku Convention Center.

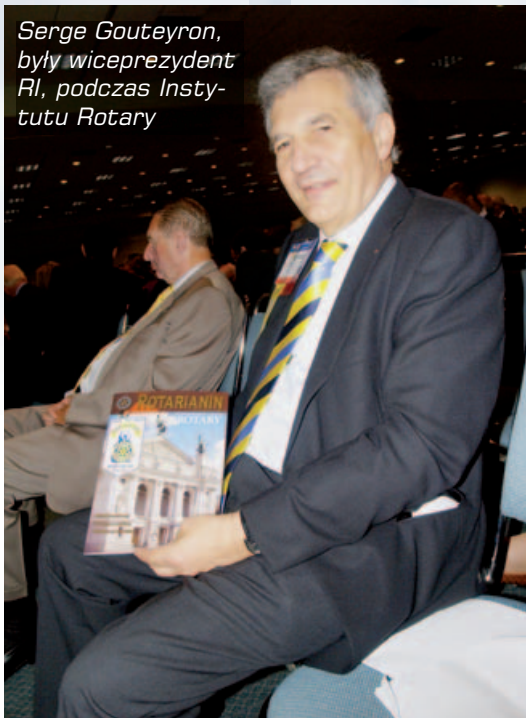
Program oficjalny

Struktura i główne elementy programu Konwencji pozostają od wielu lat niezmienione. Co roku jednak odbywa się prezentacja aktualnych programów i celów naszej organizacji. Na 99. spotkaniu szczególne akcenty położono na grant z Fundacji Billa i Melindy Gatesów. Fundacja przekazała na konto Rotary 100 mln USD na walkę z polio i naszym zadaniem na bieżący rok będzie zebranie kolejnych 100 mln. Dlatego też głównymi mówcami byli: prezydent Globalnego Programu Zdrowie Fundacji Gatesów i dyrektorzy wykonawczy UNICEF i WHO.

Jak zwykle Konwencję poprzedziły imprezy towarzyszące: spotkanie oficerów wymiany młodzieżowej, oficerów RYLA, Rotaractu oraz Instytut Rotary. W każdej z nich uczestniczy zawsze kilkaset osób. Przez wszystkie dni Konwencji odbywały się warsztaty, prezentacje i dyskusje interaktywne dla tych, którzy chcieli poszerzyć swoją wiedzę o Rotary. Zajęcia podzielono według głównych programów: Woda, Walka z analfabetyzmem, Zdrowie i Głód, Rodzina Rotary. Jak zwykle dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty po-

święcone pracy w klubie: rozwój członkowski, administracja klubowa, programy Fundacji Rotary, tworzenie nowych klubów, praca z mediami, wizje rozwoju Rotary.

*Serge Gouteyron,
były wiceprezydent
RI, podczas Instytutu
Rotary*



Host Hospitality Night

Tradycyjnie podczas każdej Konwencji jedno popołudnie przeznaczone jest na spotkania z miejscową społecznością rotariańską. Lokalne kluby specjalnie z tej okazji organizują pikniki, na które zapraszają rotarian z całego świata. Rezerwować miejsce na to wydarzenie trzeba z dużym wyprzedzeniem, ponieważ zwykle klubów goszczących jest co najwyżej kilkadziesiąt, a uczestników Konwencji kilkanaście tysięcy.

Trafiliśmy wraz z rotarianami z Indii, Japonii i Wielkiej Brytanii do klubu Hawthorne, położonego na południowych przedmieściach LA, zamieszkiwanych w dużej części przez ludność latynoską, która stanowi 45% mieszkańców

stolicy Kalifornii. I takie też było przyjęcie – meksykańska kuchnia, muzyka i tańce. Atrakcją wieczoru był rotarianin z Japonii, mnich zwiedzający świat, zatrzymujący się w domach innych rotarian. Czekamy na jego wizytę w Polsce.

Wieczory z gwiazdami

Jeśli Konwencja odbywa się w Los Angeles, nie może zabraknąć gwiazd. Już w wieczór poprzedzający jej otwarcie w Nokia Theater odbył się koncert, którego gwiazdą była ośmiokrotna laureatka nagrody Grammy Natalie Cole, córka sławnego Nat „King” Cole’a. W przedostatni wieczór w Hollywood Bowl odbyło się wielkie widowisko „Pod gwiazdami”. Na początku wystąpił prezydent RI Wilf Wilkinson, który podjął się roli dyrygenta kilkudziesięcioosobowej orkiestry grającej hymn Kanady. Po chwili



Tadeusz Pluźński z żoną

na scenę wkroczył Burt Bacharach, który zaprezentował wiązkę swoich najlepszych utworów. Kulminacyjnym punktem wieczoru była wspaniała multimedialna prezentacja historii kina amerykańskiego przy akompaniamencie orkiestry.

House of Friendship

Stałym elementem każdej Konwencji jest tzw. Dom Przyjaźni – to wielka hala, w której prezentowane są projekty rotariańskie. Swoje stoiska mają tutaj stowarzyszenia rotariańskie, kluby i dystrykty, zawsze jest tu również kilkunastu producentów znaczków i całej galanterii rotariańskiej, licznie obleganych przez uczestników Konwencji. Jest to przede wszystkim miejsce spotkań rotarian z całego świata, tu odbywają się występy grup artystycznych, prezentacje programów rotariańskich. Wiele uwagi poświęca się również promocji kolejnej Konwencji. Głównymi promotorami przyszłorocznej Konwencji w Birmingham byli PDG David Bowyer oraz Peter Offer, były prezydent RIBI (Rotary International w Wielkiej Brytanii i Irlandii), którzy zapowiadali, że takiego House of

Friendship, jaki zaprojektowano na Konwencję w Birmingham jeszcze nie było.

Trzy lata temu miałem zaszczyt przedstawiać prezydenta RI Glenna Estessa na konferencji dystryktu 1060 i sądząc po jej rozmachu i atrakcyjności (Peter Offer był mistrzem ceremonii, a Dave gubernatorem), mogę śmiało powiedzieć, że rotarianie w Birmingham z pewnością nas mile zaskoczą. Dlatego już dzisiaj namawiam wszystkich do udziału w setnej Konwencji Rotary (Birmingham, 21–24 czerwca 2009). Szefem House of Friendship będzie właśnie Peter.

Pokój jest możliwy

Prezydent Wilf Wilkinson, podsumowując swój rok służby, zwrócił uwagę na sprawy pokoju. W minionym roku odbyło się 5 wielkich konferencji na temat pokoju, na każdej z nich zadawano sobie pytanie, czy pokój jest możliwy, i jego odpowiedź zawsze brzmiała następująco: *Tak, pokój jest możliwy, jeśli dotrzemy do przyczyn wojen – władzy, biedy i ignorancji – i zastąpimy je edukacją, opieką zdrowotną, czystą wodą i szansą na życie w lepszych warunkach. Tak, pokój jest możliwy, jeśli młodym ludziom da się szansę studiowania i życia w innych krajach, poznania i docenienia innych kultur oraz doświadczenia naszej służby na rzecz społeczeństwa. Tak, pokój jest możliwy, jeśli coraz więcej specjalistów będzie szkolonych w sposobach rozwiązywania konfliktów i budowania pokoju. Tak, pokój jest możliwy, jeśli kobiety i mężczyźni dobrej woli będą kontynuować wspólnie swoją pracę w imię służby potrzebującym i przyjaźni międzynarodowej.*

Na zakończenie Konwencji uczestnicy tradycyjnie chwycili się za ręce i odśpiewali wspólnie starą szkocką pieśń świąteczną „Auld Lang Syne”, znaną w Polsce jako „Ogniska już dogasa blask”. Za rok spotykamy się w Birmingham...

Zdjęcia: Andrzej Ludek





Nowa Wizja na Przyszłość Fundacji Rotary i plan jej wdrożenia

Zarząd Fundacji Rotary (The Rotary Foundation of Rotary International) w roku 2005 rozpoczął przygotowania do opracowania 10-letniej wizji przyszłości (Future Vision Plan) i trzyletniego planu jej wprowadzania, korzystając z szerokich konsultacji, debat, obszernych dyskusji na łamach prasy rotariańskiej, wywiadów czy ankiet oraz grup dyskusyjnych, w których udział wzięło wiele osób. Plan wdrożenia Nowej Wizji Fundacji ma umożliwić jeszcze skuteczniejszą niż dotychczas realizację celów Rotary. Opracowana wizja (przedstawiona pokrótce w poprzednim numerze) ma na celu ułatwianie rotarianom rozwijania ogólnowsiatowego porozumienia, dobrej woli i pokoju.

Nowe motto Fundacji to „czynienie dobra w świecie” (Doing Good in the World). Zostało ono zatwierdzone przez Zarząd Fundacji i Zarząd Rotary International oraz poparte przez Radę Legislacyjną. W roku rotariańskim 2008–09 zarząd FR wybierze około 100 dystryktów do uczestnictwa w programie pilotażowym, który będzie trwał do roku 2010–13. Przedstawiamy najważniejsze zagadnienia dotyczące tego programu.

Kiedy mój dystrykt może zgłosić się do uczestnictwa w programie pilotażowym?

Fundacja będzie akceptować wnioski złożone online od lutego do czerwca 2009 r. Aktualne informacje na temat programu pilotażowego znajdują się na stronie: www.rotary.org/FutureVision.

Kiedy rozpocznie się program pilotażowy?

Trzyletni program pilotażowy rozpocznie się 1 lipca 2010 r.

Jak wybierane są dystrykty do udziału w programie pilotażowym?

Fundacja wybierze grupę dystryktów reprezentatywną pod względem wielkości, lokalizacji, poziomu zaangażowania w działalność Fundacji oraz efektywności zarządzania, składania sprawozdań na temat grantów i innych działań dystryktalnych.

Kiedy dowiem się, czy mój dystrykt został wybrany?

Informacja na temat wyboru zostanie przesłana wszystkim aplikującym dystryktom 1 lipca 2009 r.

Czy dla wybranych do udziału w projekcie pilotażowym dystryktów zostanie zorganizowane szkolenie?

Tak. Szkolenie dla dystryktów biorących udział w programie pilotażowym będzie włączone w standardowy cykl szkoleń Rotary. Wszyscy gubernatorzy elekcji i przewodniczący komitetów Fundacji Rotary dystryktów biorących udział w programie pilotażowym muszą wziąć udział w centralnej sesji szkoleniowej na początku roku 2010 (na koszt Fundacji). W ramach szkolenia każdy dystrykt otrzyma informację, jak zakwalifikować się do otrzymania finansowania w formie grantu.

Czy kluby mogą ubiegać się o udział w programie pilotażowym?

Nie. Wnioski składać mogą tylko dystrykty. Jednakże przed złożeniem wniosku o udział dystrykt musi uzyskać zgodę 2/3 liczby swoich klubów.

Czy kluby w dystryktach biorących udział w programie pilotażowym mogą składać aplikacje w ramach bieżących programów Fundacji?

Nie. Wszystkie dystrykty biorące udział w programie pilotażowym i ich kluby muszą być w pełni zaangażowane w nową strukturę i nie mogą uczestniczyć w grantach dofinansowywanych (matching grants) lub innych bieżących programach z wyjątkiem

PolioPlus i Rotariańskich Ośrodków Studiów Międzynarodowych.

Czy kluby w dystryktach biorących udział w programie pilotażowym mogą korzystać z grantów globalnych we współpracy z klubami w dystryktach, które nie biorą udziału w programie pilotażowym?

Wykorzystanie grantów globalnych ogranicza się tylko do klubów i dystryktów biorących udział w programie pilotażowym. Środki z grantów dystryktalnych można wykorzystać wewnątrz i poza dystryktami biorącymi udział w programie pilotażowym.

Czy kluby i dystrykty biorące udział w programie pilotażowym mogą współpracować z organizacjami nieobjętymi partnerstwem strategicznym?

Tak. Zachęca się kluby i dystrykty do dalszego rozwijania współpracy z lokalnymi organizacjami celem realizacji projektów finansowanych z grantów dystryktalnych oraz grantów globalnych.

Co się stanie, jeżeli mój dystrykt ma otwarty grant w momencie rozpoczęcia programu pilotażowego?

Pracownicy Fundacji pomogą dystryktowi spełnić wszystkie wymogi sprawozdawcze bieżących grantów, aby można je było z powodzeniem zamknąć.

Jeżeli mój dystrykt nie zostanie wybrany, czy możemy zgłosić swój udział w następnym roku?

Nie. Procedura składania wniosków do udziału w programie pilotażowym i wybór są jednorazowe. Po rozpoczęciu programu pilotażowego nie będzie do niego włączany żaden dodatkowy dystrykt. Zarówno dystrykty biorące udział, jak i niebiorące udziału w programie pilotażowym będą zachęcane do rozpoczęcia wspierania działań wiążących się z obszarami zainteresowania.

Jaki wpływ na mój dystrykt będzie miał fakt niebrania udziału w programie pilotażowym?

Dystrykt będzie działał w ramach obecnej struktury grantów do momentu globalnego wdrożenia nowego

modelu w roku 2013–14. Niektóre programy i rodzaje grantów Fundacji mogą być stopniowo wycofywane w tym okresie, aby zwolnić środki konieczne dla programu pilotażowego. Dystryktom niewybranym do programu pilotażowego przekazywane będą aktualne informacje na temat postępów w realizacji tego programu, a szkolenie dla nich rozpocznie się w roku 2012–13 jako przygotowanie do przejścia na nowy model grantów w roku 2013.

*Tłumaczenie i opracowanie E. Puławska, J. Korczyński
na podstawie materiałów TRF*



Jeśli dziś ktoś pyta mnie: co potrzebne jest, aby dostać stypendium? – odpowiadam, że najważniejsze jest dopasowanie profilu do stypendium oraz... wytrwałość. Znaczenie wytrwałości poznałem na własnej skórze. W roku 2000 po raz pierwszy aplikowałem na stypendium Peace and Conflict Resolution. Kończyłem studia, byłem członkiem Rotaractu – uznałem, że mógłbym spróbować dołączyć do grona, któremu udało się dostać to stypendium. W moim przekonaniu byłyby to studia wieńczące okres mojej edukacji (pięcioletnie studia magisterskie) w najlepszy sposób z możliwych. Wtedy to właśnie podczas przesłuchania stypendialnego po raz pierwszy spotkałem pana Jerzego Korczyńskiego. Rozmowa była bardzo ciekawa, lecz nie przyniosła oczekiwanego efektu – stypendium powędrowało na Ukrainę. Pan Korczyński jednak namówił mnie do ponownego ubiegania się o stypendium za rok. W 2001 r., mimo że skończyłem już studia i rozpocząłem pracę, wystartowałem ponownie. Uważałem, że roczne

stypendium zagraniczne znakomicie uzupełni mój profil. Niestety i tym razem bez skutku. Po tej porażce pan Jerzy zasugerował mi, żebym przy kolejnej próbie zmienił stypendium, o które się ubiegam. Tak też zrobiłem. W roku 2002, w trzeciej próbie, ubiegałem się o Ambassadorial Scholarship. W tym czasie zdążyłem już przepracować drugi rok w międzynarodowej firmie dystrybucyjnej. Do dziś pamiętam dzień, kiedy w lutym, podczas delegacji w Zagrzebiu, odebrałem telefon z Evanston informujący o przyznaniu mi stypendium, które niewątpliwie odmieniło moje życie. Stypendium Ambadorskie pozwala stypendyście na wybór uczelni – warunek to roczny program zakończony uznawanym dyplomem. Jest to idealne stypendium do pomagisterskich, rocznych studiów uzupełniających. Jest ono szczególnie polecane dla osób, podobnie jak w przypadku programu MBA, mających już za sobą kilka lat doświadczenia zawodowego, które pozwoliło im na poznanie rynku pracy i odkrycie dalszych kierunków możliwej specjalizacji. Według mnie tego typu formuła pozwala (dosłownie) na realizację marzeń! Chcąc kontynuować studia na kierunku związanym z dyplomacją, wybrałem program Master in Advanced International Studies na Akademii Dyplomatycznej. Po obronie pracy magisterskiej podjąłem pracę w Brukseli jako asystent profesora Bronisława Geremka – eurodeputowanego w Parlamencie Europejskim. Przez 4 lata miałem zaszczyt pracować z jednym z najwybitniejszych Polaków XX wieku. Obecnie kontynuuję pracę w Parlamencie jako asystent pana Andrzeja Wielowieyskiego

Od 3 lat przewodniczę Klubowi Alumnów Dystryktu 2230. Klub został założony w roku 2006 podczas spotkania Komitetów Dystryktu w Łodzi. Ojcem chrzestnym był pan Jerzy. Obecnie działalność klubu koncentruje się na grupowaniu absolwentów różnych programów Rotary oraz na doraźnej pomocy między absolwentami. Rozwijanie klubu absolwentów poza te formy aktywności jest niezwykle trudne, ponieważ alumnowie są już zaangażowani zawodowo i rodzinnie, co utrudnia im znalezienie wolnego czasu. Główną platformą kontaktu jest wymiana maili oraz niedawno stworzona strona internetowa umożliwiająca alumnom nawiązanie kontaktu z klubem.

Marcin Gasiuk

Zdjęcie: Archiwum autora

Rotary Institute 2008

Zone 15 i 16

Piotr Pajdowski



W tym roku Instytut Rotary odbył się w Tampere w Finlandii w dniach 1–5 października. Instytut oznacza tu: szkolenie dla gubernatorów elektów, dwudniowe seminaria na ważne dla rozwoju Rotary tematy oraz główną imprezę – prezentację aktualnej sytuacji organizacji i najważniejszych bieżących zadań z udziałem kierownictwa i liderów Rotary z konkretnych stref. W tym przypadku były to strefy nr 15 i 16, które obejmują 31 dystryktów zlokalizowanych na terenie 12 państw: Białorusi, Danii, Estonii, Finlandii, Islandii, Litwy, Łotwy, Norwegii, Polski, Rosji, Szwecji i Ukrainy. Uczestnikami Instytutu są głównie past gubernatorzy, elekcji, nominaci, trenerzy dystryktów, przewodniczący niektórych komitetów dystryktalnych, a coraz częściej inni zainteresowani rotarianie. Odpowiedzialnym za Instytut z ramienia władz Rotary International był Lars-Olof Fredriksson – członek zarządu RI.

W strefowym szkoleniu gubernatorów uczestniczył nasz gubernator elekt Wojtek Brochwicz-Lewiński, a jednym ze współprowadzących zajęcia szkoleniowe był PDG Wojtek Czyżewski, występujący w tej roli po raz pierwszy.

W tym roku tematy seminariów były następujące: Fundacja Rotary, wymiana młodzieżowa oraz rozwój członkowski. W seminarium na temat rozwoju członkowskiego obrady współprowadził PDG Wojtek Czyżewski, piastujący funkcję Regionalnego Koordynatora ds. Członkowskich RI w strefie 16, który do wystąpienia zaprosił Ewę Kwiatkowską.

W piątek rozpoczęły się obrady Instytutu. Obowiązkowymi tematami były kwestie Fundacji Rotary oraz rozwoju naszej organizacji. Dodatkowymi tematami wprowadzonymi przez organizatorów były sprawy globalnego ocieplenia klimatu, blok pod nazwą „Dzieci naszej nadziei”, wymiana młodzieżowa oraz wizerunek Rotary w mediach.

Delegacja naszego dystryktu wraz z osobami towarzyszącymi liczyła 13 osób. Powodem takiej obecności był przede wszystkim fakt organizacji przyszłorocznego Instytutu w Warszawie.

Z jednej strony była to doskonała okazja do podpatrzenia organizacji Instytutu w Tampere, tak aby wykorzystać doświadczenia innych i uniknąć niepotrzebnych spięć organizacyjnych, a z drugiej strony promocja Instytutu w Warszawie (po raz pierwszy odbędzie się on w kraju Europy Środkowo-Wschodniej). Do prezentacji przygotowani byliśmy solidnie i duża w tym zasługa współpracujących z nami służb promocji warszawskiego ratusza. Na specjalnie zorganizowanym stanowisku przez trzy dni przekonywaliśmy potencjalnych uczestników do tego, że warto przyjechać w przyszłym roku do Warszawy. Przywiezione z Warszawy 60 kg materiałów promocyjnych rozeszło się prawie w całości. Nasze stoisko było oblegane, a prezydent RI D.K. Lee odwiedził nas dwukrotnie. Wielkim powodzeniem cieszyły się przewodniki po Warszawie i wszystkie inne materiały związane ze stolicą, jak mapy, przewodniki po restauracjach i ciekawych miejscach – wszystkie z hasłem „Zakochaj się w Warszawie”. Dodatkowo każdy z odwiedzających otrzymywał zaproszenie na Instytut do Warszawy oraz drobne upominki przygotowane przez Dział Promocji Urzędu Miasta Stołecznego Warszawa. Motywem przewodnim, na którym zbudowaliśmy promocję, była postać Fryderyka Chopina. Logo Instytutu w Warszawie zawiera postać naszego kompozytora. Na stoisku cały czas pokazywaliśmy filmy o Warszawie, a muzycznym dopełnieniem były odtwarzane nagrania z koncertów Chopinowskich.

Zwyczajowo ostatnim punktem Instytutu jest wystąpienie organizatora następnego spotkania. Mieliśmy 15 minut na przekonanie szacownego gremium, że



Na naszym stoisku prezydent RI D.K.Lee, z lewej Andrzej Ludek, z prawej Wojciech Brochwicz-Lewiński



Wojciech Czyżewski

warto przyjechać w przyszłym roku do Warszawy. Postanowiliśmy przygotować zaproszenie w formie filmu dokumentalnego. W filmie trwającym 13,5 minuty opowiedzieliśmy o przedwojennej historii Rotary w Polsce, o II wojnie i okresie do roku 1989. Specjalnie na potrzeby naszego filmu nagraliśmy wywiad z Lechem Wałęsą, z jego przesłaniem do rotarian. Ponadto zamieściliśmy w nim opis naszego dystryktu, od reaktywacji Rotary w Polsce w 1989 r. do dziś. Przedstawiliśmy program Instytutu 2009 oraz liczne atrakcje dodatkowe. Pokazaliśmy nowoczesny wizeru-

nek stolicy. Na koniec prezydent Warszawy prof. Hanna Gronkiewicz-Waltz osobiście zaprosiła rotarian do naszej stolicy. Nie muszę wspominać, że wypowiedź pani prezydent też uzyskaliśmy specjalnie na potrzeby naszej imprezy. W tych staraniach z sukcesem wsparł nas kolega Józef Jamiński z RC Warszawa Sobieski.

Przygotowanie filmu to jedynie 25 godzin poświęconych na montaż, kilka godzin na nagranie i kolejne kilka godzin na nagranie tłumaczenia na język angielski. Film przygotowali: Piotr Pajdowski, Andrzej Ludek, tłumaczenia dokonał Wojciech Brochwicz-Lewiński. W nagraniu wersji angielskiej głosu naszym rozmówcom użyczyli Niels Lunderoff i jego żona Sonia.

Uczestnikom Instytutu film się podobał, co można było zmierzyć oklaskami i licznymi osobistymi gratulacjami dla autorów. Po projekcji do Andrzeja Ludka podszedł z gratulacjami prezydent RI D.K. Lee i powiedział, że rozważa odwiedzenie Polski podczas swojej kadencji. Zapytał, czy uda się zorganizować podczas jego wizyty w Polsce spotkanie z prezydentem Lechem Wałęsą.

Tampere poznaliśmy z okien samochodu i ze zdjęć zrobionych podczas wycieczki naszych pań. Miasto jest pięknie położone – między dwoma jeziorami, z elektrownią wodną w centrum i z dużą liczbą starych budynków pofabrycznych. Piątkowy program wieczorny odbył się poza hotelem. Goszczeni byliśmy przez mera Tampere w jego pięknej XIX-wiecznej siedzibie przy centralnym placu. Następnie przeszliśmy pieszo do wielkiego pofabrycznego kompleksu z XIX wieku. Tam w jednej

z hal odbyła się uroczysta kolacja z muzyką, tańcami i z występami artystycznymi.

W skład ekipy z D-2230 weszli: Tadeusz Płuziński, Andrzej Ludek, Jan Wrana, Wojciech Czyżewski, Andriy Bahanych, Wojciech Brochwicz-Lewiński, Piotr Wygnańczuk, Jerzy Korczyński, Ewa Kwiatkowska, Piotr Pajdowski oraz trzy osoby towarzyszące.

Zdjęcia: Piotr Pajdowski

Gdzie jest PolioPlus?

Opracował Cristiano Pinzauti na podstawie raportu międzynarodowej komisji PolioPlus

Raport o bieżących faktach i wydarzeniach związanych z likwidacją polio i rolą Rotary International w światowym wysiłku na jej rzecz

Międzynarodowy Komitet PolioPlus opracował komplet informacji, danych statystycznych i terminów opisujących program PolioPlus oraz światowy wysiłek na rzecz likwidacji polio. Celem tego programu jest certyfikacja likwidacji polio na całym świecie. Przez likwidację WHO, Światowa Komisja Certyfikacji i Rotary rozumieją przerwanie niekontrolowanego rozprzestrzeniania się polio. W czasie gdy prowadzona jest działalność, która jest certyfikowana na świecie, minimalizowania zagrożenia zakażeniem wirusem polio, wkład Rotary na rzecz likwidacji polio przekroczy 850 mln USD. Dodatkowo zebrano miliony dolarów z prywatnych datków w lokalnych klubach i dystryktach Rotary na działalność związaną z tym programem. Należy tu podkreślić wielkie zaangażowanie ogromnej grupy wolontariuszy zwerbowanych przez Rotary International. Setki tysięcy ludzi na poziomie lokalnym dostarczało wsparcia klinikom medycznym lub mobilizowało lokalną społeczność, aby podjęła środki umożliwiające uodpornienie społeczeństwa na wirusa polio lub likwidację jego występowania.

Do dziś 122 narody na całym świecie skorzystały z pomocy materialnej na rzecz wysiłków mających na celu uodpornienie na wirusa polio lub jego likwidację. W 1988 r. 5 mln ludzi, głównie z krajów rozwijających się, zostało zaszczepionych przeciwko polio.

Dzięki wysiłkom rządów i współpracownikom Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), Rotary International, UNICEF-u, Centrum kontroli i prewencji chorób (CDC) i zagranicznych agencji darczyńców zapobiega się więcej niż 500 tys. przypadków polio w ciągu roku. Od 1985 r., kiedy Rotary rozpoczęło program PolioPlus, ponad 2 mld dzieci podano szczepionkę przeciwko polio.

W 1988 r. 10% dzieci na świecie mieszkało w krajach, gdzie nie było wirusa polio; od 1 stycznia 2007 r. ponad 70% żyje w krajach, gdzie nie ma choroby wywołanej przez polio.

Jako część światowego wysiłku na rzecz likwidacji zagrożenia zarażeniem się polio w 2006 r. ponad 375 mln dzieci w 36 krajach zostało uodpornionych 2,1 mld dawek szczepionki doustnej.

Liczba zachorowań została zredukowana o 99%, odkąd Rotary rozpowszechniło swój program. Jedno dziecko może być uchronione przed zachorowaniem na polio za pomocą szczepionki, której koszt wynosi zaledwie 0,60 dolara amerykańskiego.

Od czasu, gdy Rotary rozpoczęło swój program PolioPlus, liczba krajów, gdzie występuje wirus polio, została zredukowana ze 125 w 1985 r. do 4 krajów na początku 2006 r. Liczba przypadków zachorowań została zmniejszona o ponad 99% od 1985 r. 210 krajów, terytoriów i obszarów jest dzisiaj wolnych od wirusa polio (134 zostały uznane przez niezależne organizacje zdrowia). W czerwcu 2002 r. WHO uznało rejon europejski za wolny od polio i został on dołączony do WHO regionów Ameryk i zachodniego Pacyfiku. Połowa ludzkiej populacji na świecie, żyje w 134 krajach, terytoriach i obszarach, które są teraz uznane za wolne od wirusa polio.

Od początku 2007 r. transmisja wirusa polio została przerwana we wszystkich czterech krajach, w których jeszcze występował (Indie, Nigeria, Pakistan, Afganistan). W tych czterech krajach polio jest teraz ograniczone geograficznie bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Sukces globalnej walki z polio zależy od szybkiej eliminacji choroby właśnie w tych czterech krajach. W tym celu zostały zaprojektowane nowe metody diagnostyczne i szczepionki, co zaowocowało znaczącą efektywnością i zatrzymało rozprzestrzenianie się polio.

28 lutego 2007 r. dyrektor generalny WHO dr Margaret Chan zwołała pilne konsultacje z udziałowcami na temat likwidacji polio, sprawdzając ich wspólną zdolność operacyjną i finansową do osiągnięcia całkowitej eliminacji polio. Tymczasowy raport o osiągnięciach został

opublikowany w październiku 2007 r. i pokazał, że kraje, w których występuje jeszcze wirus, są na dobrej drodze do jego eliminacji.

Niestety są kraje, gdzie epidemia polio wybuchła ponownie. Do stycznia 2003 r. wirus polio rozpowszechnił się w 27 krajach, z których został wcześniej wyeliminowany (włączając w to Nigerię, która była zakażona miejscową odmianą wirusa). Jednakże w drugiej połowie 2007 r. tylko sześć, wcześniej wolnych od wirusa polio krajów, zanotowało przypadki zarażenia (Angola, Czad, Demokratyczna Republika Kongo, Niger i Sudan). To pokazuje, że ponowny wybuch infekcji może być szybko oparty, jeśli tylko kampania mająca na celu uodpornienie na tego wirusa będzie prowadzona na dużą skalę. Ogniska epidemii będą ciągle się odnawiać, jeżeli wciąż pozostaną kraje z miejscowymi zakażeniami.

W 1995 r. Rotary International rozpowszechniło przymusowe działanie, które ma wspierać dotacje rządowe na rzecz likwidacji polio. Te przymusowe działania, które później będą częścią zadań Grupy Rzeczników Polio, spowodowały, że sektor publiczny przeznaczył ponad 3 mld dolarów amerykańskich na walkę z polio. To wsparcie jest bezprecedensowe i będzie kontynuowane, aż zagrożenie zakażeniem wirusem polio zostanie wyeliminowane.

Rotary jest rzecznikiem rządu amerykańskiego, który pracuje nad pozyskiwaniem nowych uczestników programu do likwidacji polio na całym świecie. Stworzono koalicję, która składa się z Fundacji Rotary, Organizacji Wysiłków na Rzecz Życia i Rozwoju Dzieci (The Task Force for Child Survival and Development), Fundacji US na rzecz UNICEF-u (the US Fund for UNICEF), Amerykańskiej Akademii Pediatrycznej (the American Academy of Pediatrics), Fundacji na Rzecz Defektu Urodzin March of Dimes (the March of Dimes Birth Defects Foundation). Rotary jest także liderem organizacji pozarządowych. Jeśli to jest tylko możliwe, większość kosztów związanych z likwidacją polio ponoszą miejscowe organizacje. Jednakże, jeśli batalia przeciwko polio jest prowadzona na biednych terenach, nierozwiniętych ekonomicznie, często znajdujących się w centrum konfliktów społecznych, aż do 100% kosztów pochodzi z zewnętrznych dotacji.

Wstrzymanie niekontrolowanej transmisji wirusa polio (poprzez zahamowanie rozprzestrzeniania się szczepów wirusa polio i zgromadzenie wystarczających zapasów szczepionki, a także uodpornienie z rutynowym OPV) może i powinno być dokonane. W wyniku tego będzie można doprowadzić do znacznej oszczędności (zauważmy, że znacząca część tej ochrony zależeć będzie od decyzji poszczególnych krajów, dotyczących wprowadzenia IPV).

Gdy wirus raz zostanie wyeliminowany, znaczące zasoby finansowe i ludzkie, które musiałyby zostać przeznaczone na leczenie i rehabilitację osób chorych w wyniku zakażenia się polio, zostaną oszczędzone. W zależności

od decyzji poszczególnych krajów o zastosowaniu w przyszłości szczepionek przeciwko polio oszczędności mogłyby przekroczyć 1 mld USD rocznie. Centrum kontroli i prewencji chorób w Stanach Zjednoczonych (CDC) szacuje, że wydaje ponad 350 mln USD rocznie, aby przeciwdziałać chorobom spowodowanym przez wirusa polio.

II typ niekontrolowanego wirusa polio nie był odnotowywany od października 1999 r., co sugeruje, że występowanie jednego z trzech typów niekontrolowanego wirusa polio zostało przerwane. Do stycznia 2003 r. zanotowano ponad 1400 przypadków paraliżu będącego następstwem zaimportowania niekontrolowanego wirusa polio do 27 krajów, które były już wolne od wirusa. Jednakże w drugiej połowie 2007 r. tylko 6 krajów odnotowało przypadki importowania

wirusa polio (Angola, Czad, Demokratyczna Republika Kongo, Nepal, Niger i Sudan). W ostatnich dziesięciu latach odnotowano dziewięć epizodów zachorowania na polio po zaszczepieniu, w wyniku których wydarzyło się niewiele ponad 200 przypadków zachorowania na polio na Wyspach Łacińskich (w tym na Haiti i w Republice Dominikany), w Kambodży, Indonezji, na Filipinach, Madagaskarze, w Nigerii i Chinach.

Raport o dystrybucji witaminy A podczas obchodów Narodowego Dnia Odporności na Polio

W 1998 r. witamina A została zawarta w suplementacji NID, co zapobiegło około 1,5 mln przypadkom śmierci wśród dzieci. Witamina A jest przyjmowana w płynnej formie zawartej w miękkich galaretowatych kapsułkach. Jest to bardzo ważny element odżywczy, niezbędny dla prawidłowego wzrostu i rozwoju. Witamina A jest substancją, która zapobiega ślepotcie i o 25% zmniejsza ryzyko najczęstszych śmiertelnych chorób wśród dzieci, takich jak odra, malaria czy biegunka. Podawanie witaminy A podczas Narodowych Dni Odporności poskutkowało zmniejszeniem liczby zgonów dzieci z powodu odry, biegunki i innych chorób.

Zdjęcia: Rotary Images



R jak Rotary lub jak... Robin Hood

Janusz Potępa

Zapytacie, dlaczego Robin Hood. Co on ma wspólnego z naszą rotariańską działalnością? Otóż okazuje się, że ma i to nawet bardzo dużo. Dzięki inicjatywie angielskich i polskich rotarian już wkrótce powinna zaistnieć braterska współpraca między RC Kraków Wawel i RC Nottingham Carlton.

Fot. Martin Bye



Pamiątkowe zdjęcie pod pomnikiem Robin Hooda z szeryfem Nottingham i jego żoną

W piękne sobotnie południe, 3 lipca tego roku, stanęliśmy przy bramkach portu lotniczego Kraków Balice, aby rozpocząć... bieg do Boeinga 737 linii Ryan Air. Pierwszy raz korzystałem z usług tego przewoźnika i wyścig do wolnych, nienumerowanych miejsc wydał mi się wręcz ciekawostką przyrodniczą. Jednak dość szybko samolot wzniosł się w przestworza i po niecałych 2 godzinach wpadliśmy w objęcia rotarian z RC Nottingham Carlton.

Powitanie było bardzo ciepłe i zwiastowało niezapomniane chwile tego 3-dniowego pobytu w Nottinghamshire. Było oczywiście zwiedzanie miasta, spotkanie z szeryfem i panią szeryfową u stóp pomnika Robin Hooda oraz zwiedzanie zamku. Po drodze z satysfakcją próbowaliśmy przeróżnych gatunków piwa, zaglądając do kolejnych pubów.

W poniedziałek pojechaliśmy na polski cmentarz do Newark. Dla Ewy Wcisło, żony naszego PP, wizyta ta miała charakter szczególny. Wśród grobów kilkuset pol-

skich żołnierzy poległych podczas II wojny światowej znajduje się grób jej wujka.

Następnie zwiedziliśmy katedrę w Southwell, a wieczorem spotkaliśmy się z rotarianami i ich współmałżonkami na uroczystej kolacji. Były toasty i przemówienia, życzenia i gratulacje, a także deklaracje przyjaźni i wspólnych działań. Jeśli uda nam się zrealizować nasze plany, to ich efektem może być pierwszy zagraniczny grant realizowany przez nasz klub i to nie byle gdzie, bo aż... w Tanzanii.

Pomysłodawcą działań na Czarnym Lądzie był nasz nowy kolega klubowy Roman Prijomo. Tragiczne koleje II wojny światowej rzuciły jego

rodzinę do Tanzanii, po ucieczce z Armią Andersa. Kolejne 6 lat spędzili w obozie dla polskich uchodźców w Tangeru. Gdy wojna się skończyła, przenieśli się do Wielkiej Brytanii i tam też urodził się Roman. Pod koniec lat 90. ubiegłego wieku jego mama postanowiła pojechać do Tanzanii, aby zrealizować swoje wieloletnie marzenie i choć częściowo spłacić wobec jej mieszkańców dług za udzieloną im ponad pół wieku temu gościnność. I tak się to zaczęło.

Niedaleko miejsca, gdzie podczas wojny był obóz polskich uchodźców, znajduje się więzienie dla kobiet. Wiele z nich ma małe dzieci, niektóre urodzone już w więzieniu. Warunki, w których przebywają, są fatalne i dzieci te nie mają na przeżycie prawie żadnych szans. Aby temu zaradzić, została powołana fundacja, która prowadzi niedaleko więzienia dom-gospodarstwo, zwany St. Gabriel Home. Przypomina on trochę nasze domy dziecka. Udało się tam zakwaterować dwanaścioro dzieci więźniarek, stwarzając im znacznie lepsze warunki niż miały wcześ-

Fot. Janusz Potępa



Najstarszy pub w Anglii (1189) – Ye Olde Trip to Jerusalem

niej. Opiekuje się nimi polski misjonarz – ojciec Jacek. Fundacja pozyskuje środki z datków byłych mieszkańców polskiej osady w Tangerze oraz z datków ludzi dobrej woli z całego świata. Nasz klub przy pomocy rotarian z Anglii zamierza pomóc w rozbudowie gospodarstwa. Myślimy o budynku szkolnym wraz z wyposażeniem technicznym oraz kolejnym budynku mieszkalnym dla nowej grupy dzieci.

Prawie zawsze w takiej sytuacji ktoś pyta: skąd wziąć na to środki? My również zapytaliśmy o to przyjaciół z Nottingham. Muszę przyznać, że odpowiedź była co najmniej zaskakująca. Pomysł jest przedni i polecam go wszystkim klubom, a szczególnie tym, których miasta znajdują się nad rzekami.

Przez Nottingham przepływa rzeka Trent i każdego roku na początku i pod koniec lata rotarianie organizują wyścigi kaczek. Oczywiście można wybrać gęsi lub łabę-



Grób wujka Ewy Wcisło na cmentarzu w Newark

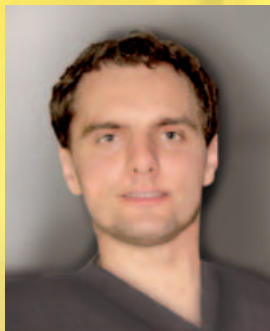
dzie, idea jest następująca. Rotarianie zamawiają 2 tysiące plastikowych kaczek, przy czym każda ma swój unikatowy numer. Można wykupić własną, jedna kosztuje 10-20 funtów. W wyznaczonym dniu kaczki zostają umieszczone w sieci, która otwierana jest przy głównym moście i całe „bractwo” wskakuje do wody, płynąc z nurtem rzeki. Zabawa jest przednia i wyjątkowo sprawiedliwa, gdyż o zwycięstwie decyduje los, a ściślej mówiąc – nurt rzeki. Główna nagroda to siedmiodniowa wycieczka statkiem po Morzu Śródziemnym (!), a roczny przychód RC Nottingham z tej i podobnych akcji to prawie 60 tys. funtów.

Pomysłów jest wiele, trzeba tylko zacząć działać, a potem już wszystko się kręci. Jestem przekonany, że uda się nam zrealizować nasze afrykańskie plany i to niezależnie od tego, czy z pomocą przyjdą kaczki, bociany czy wawelskie smoki. Może niedługo spotkamy się na pierwszym Rotariańskim Spływie Nurtami Wisły?

Fot. Marek Wcisło

Z punktu widzenia młodego rotarianina

Piotr Mikosik



Zwykle mija rok, zanim nowo przyjęty do zorganizowanej grupy ludzi zacznie się cieszyć pełną akceptacją i zaufaniem wszystkich członków. Moje doświadczenia i obserwacje życia klubu trwają zaledwie kilka miesięcy i jakkolwiek ocena z tej perspektywy bardziej przypomina ocenę na podstawie „rzutu okiem” niż dogłębną i rzeczową analizę. Wnioski zatem, siłą rzeczy, muszą być niepełne. Niemniej jednak spojrzenie nowo przyjętego może mieć także pewną wartość. Może on bowiem dostrzec zjawiska, które stają się niewidoczne dla wytrawnych znawców tematu. Są to zjawiska, które dzięki swej oczywistości i powszechności stały się niegodne uwagi. Są to także tematy tabu, które z racji swej niewygody bywają pomijane w oficjalnych rozmowach, także wtedy, gdy ich znaczenie jest istotne.

W ostatni weekend września odbyło się seminarium w Grudziądzu, którego jednym z tematów był PR w Rotary. Podczas panelu podano wiele ciekawych informacji, zarówno teoretycznych, jak i praktycznych, które wywołały burzliwe dyskusje podszyte nietłumionymi emocjami. Czy jednak czas poświęcony na rozważania o strategii PR został w pełni wykorzystany? Czy wykład teoretyczny podparty ciekawą dyskusją powinien stać się meritum panelu na tego typu seminarium? Czy nie zabrakło tu konkretów?

Podstawowa zasada strategii polega na skupieniu sił w czasie i przestrzeni. Zasada ta w takim samym stopniu dotyczy zarówno działań wojennych, jak i marketingowych. W PR skupienie to uzyskuje się dzięki zbudowaniu wyrazistego i spójnego wizerunku organizacji. Tworzy się go poprzez koncentrację uwagi na nie więcej niż trzech kluczowych przesłaniach, o których informuje się szerszą społeczność. I tu powstaje istotny problem. Które przesłania są lepsze od innych? Jest to trudna sztuka wyboru, bo żeby coś zyskać, z czegoś trzeba zrezygnować. Wybór naczelnego przesłania, jakim Rotary chce się podzielić ze społeczeństwem, jest kluczowy, a zatem powinien być przedmiotem dyskusji w celu uzyskania zgody i poparcia uczestników.

Co więcej, o ile bardziej efektywne byłoby, gdyby na spotkaniu została przedstawiona konkretna propozycja strategii PR w Rotary. Reprezentanci poszczególnych klubów pozyskaliby dzięki temu punkt odniesienia dla tworzenia własnych działań PR. Strategia części zawsze powinna

być oparta na strategii całości. Tylko wtedy może być naprawdę skuteczna. Zatem PR klubów powinien opierać się na założeniach ogólnych, uzgodnionych na poziomie dystryktu. W innym wypadku wysiłek staje się rozproszony, czyli mniej skuteczny. Korzyść druga miałaby charakter dydaktyczny. Człowiek najszybciej uczy się wtedy, gdy jest postawiony przed istotnym dla niego problemem i ma możliwość włączenia się w dyskusję o konkretnych jego rozwiązaniach. Prezentacja strategii PR w Rotary podpartej wykładem teoretycznym musiałaby sprowokować jeszcze żywszą dyskusję, której walory poznawcze stałyby się większe.

Zupełnie inny, choć wcale nie odległy, problem można odnaleźć w innym miejscu. Zarówno w oficjalnych, jak i kulturalnych dyskusjach coraz częściej pojawiają się głosy na temat zmniejszającej się liczby rotarian w Polsce. Skoro problem ten jest nawet przedmiotem oficjalnej korespondencji na linii dystrykt – kluby, musi być istotny. Warto zatem baczej mu się przyjrzeć. W ostatnim okresie zadawałem rotarianom pytanie o powody odejść członków klubów. Nawet jeżeli niektóre powody wymieniane były częściej niż inne, nie były one jednoznaczne. Nie jest to miejsce na dyskusję o motywach odejść, ponieważ nie można uznać prowadzonych tu wywiadów za metodologicznie poprawne. Zastanawiający jest jednak fakt, że odpowiedzi, w tym także oficerów Rotary, udzielane były na podstawie najbardziej prawdopodobnych przypuszczeń, czyli zaczynały się od słów „wydaje mi się...”. Oznacza to definitywnie, że motywy odejść nie są powszechnie znane i nie są przedmiotem szerokiej dyskusji nawet na poziomie dystryktu. Powstaje zatem pytanie, jak Rotary zamierza zmierzyć się z istniejącym i ważnym problemem, skoro nie posiada pełnej wiedzy o jego przyczynach? Kolejne pytanie, które natychmiast się tu nasuwa: czy w takim razie wiadomo, jakie są faktyczne powody przystępowania nowych członków do klubów? Można oczywiście przyjąć, że głównym motywem jest chęć czynienia dobra. Może jednak warto byłoby doprecyzować to założenie i sprawdzić, czy istnieją także inne powody?

Przekaz marketingowy, jeżeli ma być skuteczny, powinien odwoływać się do motywów działania. Dotyczy to w takim samym stopniu przekazu skierowanego do potencjalnych odchodzących, jak i potencjalnych przychodzących. Dopóki strategia PR w Rotary nie zostanie opracowana w oparciu o solidne fundamenty, dopóty w świadomości społecznej nasza organizacja pozostanie tworem efemerycznym, a niekorzystne trendy nie zmienią się.

Zdjęcie: Archiwum autora

Do młodego rotarianina

Leszek Morawski

Zuwagą i zainteresowaniem przeczytałem dywagacje młodego rotarianina, z którymi trudno się nie zgodzić w wielu punktach. Ale, jak sam pisze: „Moje doświadczenia i obserwacje życia klubu trwają zaledwie kilka miesięcy i jakakolwiek ocena z tej perspektywy bardziej przypomina ocenę na podstawie »rzutu okiem« niż dogłębną i rzeczową analizę” – z tak przedstawioną tezą zgadzam się w całej rozciągłości. Opieranie swej wypowiedzi na zasłyszanych gdzieś wieściach i na tym tle formułowanie wniosku o tematach tabu jest absolutnie nieuprawnione. Bo zgadzam się, że można mieć własne spojrzenie, że można mieć własne zdanie i że wyżej wymienione okoliczności uprawniają do podzielenia się swoją opinią z tzw. ogółem, jednak „wieści ze słyszenia” nie powinny być przedmiotem poważnych rozważań. Jeżeli prowadzi to autora do wniosków, których realizacja – w zamiarze nawet chwalebna – byłaby naruszeniem statusu pojedynczego klubu i byłaby naruszeniem obowiązującego prawa, to hola – tak nie tylko działać, ale nawet myśleć nam nie wolno.

Młody rotarianin ma prawo o tym nie wiedzieć, ale jest nadzieja, że będzie miał szansę zorientować się, że kluby są od początku do końca samodzielne, że mają swoje prawa i często z nich korzystają w przedmiocie własnej działalności i własnej strategii. Narzucenie im jednego wspólnego przesłania – jak życie pokazuje – jest problemem, a co dopiero narzucenie im strategii wspólnej dla wszystkich – to prawie utopia. Chyba że Autor wyznaje zasadę, że najszybszy sposób na sukces w dużym środowisku to znaleźć zmierzającą dokądś grupę i ulokować się na jej czele (stąd artykuł), ale – jak na razie – o to Go nie podejrzewam.

Autor zapomniał, albo nie wie, że rotarianie to po części „wybrańcy z szarej masy”, indywidualiści, samodzielni działacze, ludzie mający coś do powiedzenia itp. Prowadzić ich wszystkich na pasku „strategii całości” to nieporozumienie. Artykuł mówi nam o Autorze, że On również jest indywidualistą mającym własne spojrzenie, że nie chce być prowadzony – bo ma własne przemyślenia. I chwała mu za to, ale musi pamiętać, że Jego koledzy w klubach wyznają dokładnie taką samą zasadę.

Jak wspominałem na wstępie, wszystko o czym myślimy, a chcemy przełożyć na „strategię”, musi uwzględniać



realia dnia codziennego. Strategia ma tylko wtedy rację bytu, gdy jest realizowana w celu osiągnięcia wspólnych uwarunkowań i prowadzi wytyczoną drogą.

Autor sam pisze: „Człowiek najszybciej uczy się wtedy, gdy jest postawiony przed istotnym dla niego problemem...”, z tym że – a wiem to z doświadczenia – inny jest problem dla rotarianina np. z Kościana, Jarosławia i Bar-

toszyc, a inny dla członka Rotary z Warszawy lub Łodzi. Są to różne światy i różne sposoby myślenia i moim skromnym zdaniem dla tak zróżnicowanego środowiska jedynym wspólnym punktem strategii jest statut organizacji, ale sposoby jego realizacji to już wyłącznie sprawa indywidualna każdego klubu. Autor zupełnie pominął – może z rozmysłem – naprawdę istotny problem, a mianowicie fakt, że bieda i ludzkie nieszczęścia nie są medialne i w tym kontekście mówić o przekazie marketingowym do ewentualnych nowych lub przyszłych rotarian nie tylko jest nieporozumieniem, ale w wielu przypadkach nietaktem.

Prawdą jest, że istnieje problem zmniejszającej się liczby członków naszego ruchu, ale niestety jest to problem ogólny, a nie tylko naszego podwórka. Definicja przyczyn dla każdego podwórka jest zupełnie inna. U nas, jak mi nie mam, odbija się czkawką to, że w przeszłości w wielu klubach przyjmowano nowych członków na zasadzie chęci zwiększenia członkostwa, zapominając o znanej sportowej zasadzie: Jeśli chcesz, by twoja drużyna wygrała skok wzwyż, to znajdź jednego faceta, który skacze 2 m, a nie dwóch, którzy skaczą po 1 m. To tylko jedna z kilku przyczyn.

Na koniec, i zupełnie na marginesie, jeżeli Autor pisze, że Rotary pozostanie – jego zdaniem – tworem efemerycznym, to jak to stwierdzenie odnieść do faktu m.in. stulecia organizacji czy sukcesów w walce z chorobami (Nowy Słownik Języka Polskiego PWN, str. 179, podaje: „efemeryczny – krótkotrwały, przemijający, zły”). Chyba że sto lat to za mało. Mimo to gratuluję – stwierdzenia dobre, choć nie zawsze celne, ale od czegoś trzeba zacząć, pamiętając, że – jak mawiają ludzie Dalekiego Wschodu – w dwóch krokach rzeki nie przejdiesz. Może to jest właśnie ten pierwszy krok? Z pozdrowieniami dla Autora.

Zdjęcie: Janusz Klinowski

Birmingham z najlepszej strony



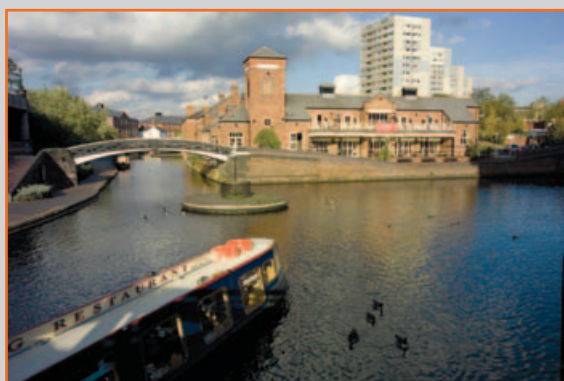
Janice S. Chambers

Rotarianin i przewodnik wycieczek na łodziach Earle Wightman prowadzi nas kanałami przez wiktoriańskie centrum Birmingham w Anglii. *Birmingham ma więcej kanałów niż Wenecja* – mówi Wightman.

Birmingham pełne jest takich niespodzianek. Ma największy kompleks handlu detalicznego w Europie, salę symfoniczną znaną na świecie ze swojej doskonałej akustyki, ponad 200 restauracji zapewniających kuchnię 27 krajów. Niedgdyś znane tyl-

Fuller, energiczny prezes Host Organization Committee i emerytowany strażak.

Dawne serce rewolucji przemysłowej, Birmingham, stało się sercem Anglii, jeśli chodzi o organizację konwencji (gości szczyt G-8, tu siedzibę ma Międzynarodowy Czer-



WSZYSTKO, CO MUSICIE WIEDZIEĆ, ABY POJECHAĆ NA KONWENCJĘ ROTARY INTERNATIONAL DO BIRMINGHAM

JAK SIĘ ZAREJESTROWAĆ?

Aby się zarejestrować i zarezerwować hotel, wejdź na www.rotary.org/convention.

W celu rezerwacji 15 lub więcej pokoi załaduj formularz grupy. Jeśli dokonasz rezerwacji do 15 grudnia, oszczędzisz 100 USD.

ko ze swojego przemysłu ciężkiego, drugie miasto Anglii jest dziś przodującym centrum badań dotyczących ochrony środowiska i medycyny oraz artystycznych innowacji.

Rotary Club z Birmingham spotyka się w nowoczesnym Repertory Theatre, na górnym poziomie z ogromnymi oknami. Kojący dźwięk skrzypiec wypełnia pokój. Prezydent klubu John Ankorn studiuje grę na skrzypcach i poprosił swojego nauczyciela, aby wystąpił. Po mojej lewej siedzi Beverly Lindsay, urodzona na Jamajce, dyrektor biura podróży, a po mojej prawej – Brian

wony Krzyż i Microsoft). Ponad 30 mln ludzi odwiedziło miasto w 2006 r., co czyni je najlepszą lokalizacją na setną Konwencję Rotary International (która odbędzie się w dniach 21–24 czerwca 2009).

Birmingham to docelowe miejsce podróży samolotów z ponad 100 miast, Londyn jest zaledwie 90 minut drogi stąd (komfortowym, szybkim pociągiem Virgin). Położenie National Exhibition Centre, miejsca, w którym będzie się odbywała Konwencja, jest bliskie lotniska i stacji kolejowej.

Organizatorzy oczekują, że ta Konwencja, pierwsza w Wielkiej Brytanii od 1997 r., zainteresuje rotarian jed-



GDZIE SIĘ ZATRZYMAĆ?

Wybierz jeden z 80 hoteli w Birmingham lub West Midlands. Na Konwencję rezerwacji dokonaj najpóźniej do 8 maja.

WIĘCEJ NA STRONIE:

www.visitbirmingham.com
www.visittheheart.com
www.visitbritain.com



nym z 53 krajów Wspólnoty Narodów, np. Indiami lub Ghaną, i da wszystkim szansę na poznanie potencjalnych partnerów do projektów. Podczas Konwencji stanie ogromny House of Friendship stylizowany na wiktoriańską wioskę, z własnym pubem oraz wydarzeniami typu wizyta w Warwick Castle – największym i najlepiej strzeżonym obiekcie średniowiecznym.

Mój pierwszy przystanek podczas spaceru z Fullerem to główna kwatera policji, idę tam, by poznać rotarianina Paula Scotta-Lee, który jest szefem na West Midlands, a także rycerzem. Sir Paul jest skromny i ma ogromną pasję dla swojego miasta i mieszkających tam ludzi. *To bardzo rozwibrowane miasto – mówi. Birmingham to najbezpieczniejsze miasto w Anglii – dodaje. Dlaczego? Bo jesteśmy piekielnie dobrzy – deklaruje. Od 2003 r. przestępczość spadła o 25%.*

Życie wolne od samochodów

Birmingham to miasto przyjazne pieszym. Jeden deptak łączy się z drugim, dalej prowadzi do zamków, których wiele jest dookoła miasta, by ponownie wrócić do ulic wolnych od samochodów.

Wydaje się, że wszystkie budynki zostały wypolerowane, odnowione, narodziły się na nowo. *Birmingham zainwestuje 17 mld £ w naprawę miasta przez najbliższe 10 lat – mówi.*

W „the Rep” – jak nazywany jest Repertory Theatre – spotykamy rotarianina Jerrego Blacketta, który przewodzi Chamber of Commerce. Blacker pojawia się na rowerze w biznesowym garniturze.

Jesteśmy miastem buntu – mówi nad świeżo wyciśniętym sokiem z pomarańczy. Jesteśmy miastem młodym, ledwie ponad 200 lat, założonym przez migrantów ekonomicznych, którzy uciekali przed zasadami panującymi w Londynie. Ukształtowali nas przybysze i goście. Status miasta Birmingham uzyskało w 1889 r.

Birmingham, długo znane jako Miasto Tysiąca Zawodów, jest obecnie jednym z 6 angielskich Miast Nauki, znanych ze swoich badań i sukcesów w rozwoju, opowiada Blackett i dodaje: *Innowacja jest w naszym DNA. Miasto zwabiło niektóre wielkie umysły XVIII wieku, w tym Jamesa Wata, który udoskonał silnik parowy, Mathew Boultona, innowacyjnego przemysłowca, Williama Murdocka, wynalazcę oświetlenia gazowego. Opowiada mi, że społeczeństwo Birmingham jest najmłodsze w Europie (około 25% mieszkańców jest poniżej 16. roku życia). Niestety wielu z nich jest słabo wykształconych. To nasze główne wyzwanie. W 1985 r. miasto ucierpiało wskutek zamieszek na tle rasowym, rozpętanych przez bezrobotnych. Dziś Birmingham to miasto spokojne, wielokulturowe, wielowyznaniowe. Birmingham lub Leicester stanie się pierwszym miastem w Wielkiej Brytanii, które do 2012 r. będzie miało większość mieszkańców o innym niż biały kolorze skóry, co sprawia, że jest to bardzo atrakcyjne i doskonałe miasto do życia – mówi Blackett.*



JAK SIĘ DOSTAĆ?

SAMOŁOTEM

Ponad 27 linii lotniczych oferuje bezpośrednie loty na Birmingham International Airport, które jest skomunikowane z 43 miastami.

SAMOCHEDEM

Do Birmingham prowadzą 4 główne brytyjskie autostrady. Autobusy kursowe będą jeździły regularnie, prosto na parking centrum konwencyjnego.

POCIĄGIEM

Węzeł kolejowy Birmingham znajduje się 90 minut od Londynu, pociągi Virgin Trains osiągają prędkość do 125 km/h.

AUTOBUSEM

National Express kursuje bezpośrednio do Birmingham International Airport z wszystkich głównych brytyjskich miast i lotnisk.

Zarezerwuj bilet online na www.national.express.com

DROGĄ MORSKĄ

The Queen Mary 2 oferuje specjalne oferty cenowe i atrakcje dla rotarian i innych swoich gości. Cunard Line oferuje rejs z Nowego Yorku do Southampton w dniach 31 maja–6 czerwca, powrót 25 czerwca–1 lipca.

MOTOREM

Wyrusz w rajd z International Caravanning Fellowship of Rotarians, którzy zarezerwowali siedzibę 10 minut od centrum konwencyjnego od 19 do 25 czerwca.

WYDARZENIA

20 czerwca – zbiórka pieniędzy na Fundację Rotary podczas rajdu, parada rotarian w narodowych strojach dookoła jeziora i centrum konwencyjnego oraz koncert z udziałem The City of Birmingham Symphony Orchestra i gwiazdy Welsh Opera Katherine Jenkins w National Indoor Arena.

21 czerwca – średniowieczne widowisko w zamku Warwick, które przeniesie wszystkich do roku 914, rotarianie i inni goście będą mogli zwiedzić zamek, obejrzeć turniej konny, demonstrację ptaków łownych, występy błaznów, polkaczy ognia oraz podziwiać największe maszyny oblężnicze. Kup łączony bilet (na koncert 20.06 i widowisko 21.06) do 15 grudnia i zaoszczędź 10 £.

22 czerwca – Host Hospitality Night, podczas której lokalni rotarianie zajmują się gośćmi Konwencji (zapewniają także transport). Do wyboru kolacja w lokalnym pubie, średniowieczny bankiet lub posiłek z rodziną rotariańską.

23 czerwca – A Night on the Town, podczas której sklepy, muzea, galerie sztuki w Birmingham będą otwarte do późna, a na ulicach odbędą się różne imprezy, pojawią się też kramy z jedzeniem zapewnione przez okoliczne restauracje. Dostępne będą następujące wydarzenia kulturalne: występ the Birmingham Royal Ballet na Birmingham Hippodrome, koncert chóru męskiego the Treorchy Welsh w Birmingham Town Hall lub East Meets Wes Variety Show w Symphony Hall.

Bilety na wszystkie wydarzenia dostępne na www.rotaryconvention2009.com.

Fuller i ja kontynuujemy spacer, nasza wyprawa prowadzi do centrum, gdzie łączy się styl wiktoriański i architektura współczesna ze śladami wieków średnich. Mijamy znany sklep Selfridga z jego lśniąca metaliczną fasadą. *Sprzedają tu wszystko, nawet pokryte czekoladą pająki* – mówi.

Budowanie historii

Następnego dnia złapałam pociąg do Coventry. Peter Offer, Host Committee vice chair, odebrał mnie swoim jaguarem – wyprodukowanym właśnie w Coventry – i zaparkowaliśmy przy promenadzie dla pieszych. *Ten teren był całkowicie zniszczony podczas wojny – mówi. Serce Coventry, kiedyś jednego z najlepiej strzeżonych miast średniowiecznej Anglii, zostało całkowicie zniszczone podczas powtarzających się niemieckich bombardowań. Władze miasta wykorzystały ten fakt, aby wesprzeć pionierską architekturę i planowanie miasta.*

Offer jest trochę jak Coventry – pragmatyczny i genialny. On także ma w swojej historii zaangażowanie w sprawę Rotary. Jako prezydent RI w Wielkiej Brytanii i Irlandii (2006–07), prowadził dwa projekty, a nie jak to zazwyczaj bywa jeden. Pomógł zebrać 275 tys. £ na medyczny pociąg w Indiach – właśnie wrócił z inaugura-

cji – i na zapewnienie wózków inwalidzkich dla 16 tys. osób w krajach rozwijających się (dla fundacji Wheelchair).

Nasz pierwszy przystanek to statua Lady Godivy, która zasnęła tym, że poprosiła męża, by złagodził drastyczne zobowiązania finansowe, jakimi obłożył ludność Coventry. Ten postawił jej warunek, jeśli Godiva przejdzie konno przez miasto całkowicie naga – obniży podatki. Godiva postanowiła spełnić ów warunek, ale wymogła na mieszkańcach, by wszyscy pozostali w tym czasie w domach i zamknęli okiennice.

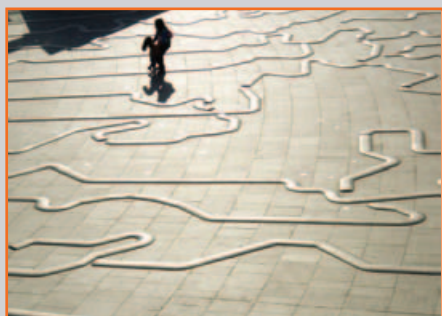
Następnie odwiedziliśmy St. Mary's Guildhall. W jego pokojach królowa szkocka Maria była więziona w 1596 r., a król Henryk VI sądzony podczas Wojny Dwóch Róż (wojna domowa, która toczyła się na terenie Anglii w latach 1455–1485).

Podczas II wojny światowej fabryki w Coventry zostały zaadaptowane na potrzeby przemysłu zbrojeniowego, co spowodowało, że miasto stało się głównym celem ataków nazistów. 14 listopada 1940 r. podczas nalotu zniszczono większą część centrum, włącznie z katedrą św. Michała, która powstała w XIV wieku. Zachowały się jedynie ściany zewnętrzne oraz iglica. Dzień po bombardowaniu ludność Coventry zebrała się pośród zgłiszczy i zaprzy-



MIEJSCE SPOTKAŃ

The National Exhibition Centre, otwarte w 1976 r., jest najbardziej zajętym centrum konwencyjnym w Europie, gości do 4 mln ludzi podczas 180 wydarzeń w roku. Tegoroczny House of Friendship będzie największy w historii Rotary, zajmie 24,5 tys. m². Głównym tematem będą czasy wiktoriańskie – z angielskim pubem, angielskimi ogrodami, naturalnej wielkości łodzią kanałową, karuzelą, miejscem dla młodszych uczestników i dwoma scenami. Centrum Konwencji jest zlokalizowane 10 min pociągiem od Birmingham, autobusy będą kursowały regularnie ze wszystkich hoteli dostępnych podczas Konwencji.



WYCIECZKI

Wybierz jednodniową wycieczkę śladami Paula Harrisa do Stratford-upon-Avon lub inną spośród 20 wypraw zaplanowanych dla rotarian i gości. Wycieczki na pół dnia odbędą się od 21 do 24 czerwca, a wycieczki jednodniowe od 21 do 26 czerwca. Przed lub po Konwencji można wyruszyć w podróż do Londynu, Szkocji lub Irlandii albo innych wybranych krajów w Europie. Wyprawy trwają od 3 do 10 dni. Dostępne są także wycieczki indywidualne. Wszystkie wycieczki oferuje Johnsons Quality Bus and Coach Travel, oficjalny operator komitetu organizacyjnego. Zamów na www.johnsonspreandposttours.co.uk.

sięgła pojednanie, nie zemstę. Miasto zachowało ruiny jako pamiątkę tego wydarzenia. Na ołtarzu głównym stoją dwie osmalone średniowieczne belki, które zostały zbite w krzyż miesiąc po ataku. Słowa „Wybacz, ojciec” dopisano kredą za krzyżem.

Kiedy mijamy starą katedrę, masywne stalowo-szklane okno oznajmia nam erę nowej katedry – została zaprojektowana przez Basila Spence'a i konsekrowana w 1962 r. Zaangażowanie kościoła w uzdrawianie międzyreligijne doprowadziło do stworzenia Międzynarodowego Centrum Pojednania, które obecnie liczy ponad 180 filii na całym świecie, włączając w to centra w Nigerii i Palestynie. Duch pojednania rozprzestrzenił się na całe miasto, które teraz obchodzi rocznicę bombardowania jako Miesiąc Pokoju. Uniwersytet w Coventry także ustanowił centrum badań pokojowych.

Spacerujemy po centrum tuż obok Whittle Arch, gigantycznej uskrzydłonej rzeźby upamiętniającej Franka Whittle'a, wynalazcę silnika odrzutowego. Wstępujemy do bezpłatnego Muzeum Transportu, naświetlającego 150-letnią historię miasta jako miejsca narodzin brytyjskich rowerów, motocykli i samochodów.

Na zewnątrz muzeum Lady Godiva tańczy, wołając: *Cześć Peter*. To rotarianka Pru Porretta, która podróżuje po świecie, opowiadając historię prawdziwej Lady Godivy. Porretta przestudiowała życie Lady Godivy i zdobyła pracę. *Godiva była matką, babką i wielkim dobroczyńcą* – mówi.

6 POWODÓW, DLA KTÓRYCH WARTO SIĘ ZA-REJESTROWAĆ

Sakuji Tanaka, 2009 Birmingham Convention Committee chair

1. Stwórz historię, uczestnicząc w ceremonii otwarcia i zamknięcia setnej Konwencji Rotary.
2. Dowiedz się więcej o nowych projektach i możliwościach dzięki wystawom i warsztatom.
3. Zdobądź przyjaciół z ponad 200 krajów z wielu regionów świata.
4. Odwiedź serce Anglii i miejsce narodzin rewolucji przemysłowej.
5. Przedstaw członków rodziny, współmałżonka i gości w Rotary i zdobądź nowych członków.
6. Poznaj obecnych i dawnych przywódców i dowiedz się więcej o przyszłości RI i RF.

Porretta została rotarianką, bo prosił ją o to Peter Offer – wielokrotnie. *Zrozumiałam, jak wiele wspólnego ma Rotary i Lady Godiva* – mówi.

Śladami Paula Harrisa

Opuszczamy Coventry, aby udać się śladami Paula Harrisa – założyciela Rotary, który odwiedził Anglię w czerwcu 1928 r. Harris odwiedził Birmingham, Warwick Castle, Stratford-upon-Avon i okolice.

Rotarianka Rachel Hinton jest przewodnikiem po Warwick Castle. Na obitym na czerwono miękkim siedzisku przy oknie z królewskim widokiem na Avon River opowiada mi historię zamku, datowaną od 914 r. Jej przyjemny dla ucha głos odzwierciedla podekscytowanie, kiedy opowiada coraz bardziej przerażające historie o zamku, wśród nich o egzekucji męskiego kochanka króla w 1312 r., egzekucji za zdradę dokonanej na Earlu z Warwick w 1449 r. i morderstwie popełnionym przez służącego na sir Fulke Greville'u w 1628 r. (jego duch podobno nawiedza wieżę). Jej ulubionym wyrażeniem jest „cierpiał długą, powolną śmiercią”. W drodze powrotnej opowiada mi o swoim klubie – małym, lecz aktywnym – który sponsoruje noc z quizem w lokalnym pubie i zbiera pieniądze na sierociniec w Namibii.

Dalej, podążając śladami Paula Harrisa, odwiedzamy dom Szekspira w Stratford-upon-Avon i zatrzymujemy się na kufel piwa w pubie z widokiem na Avon River. Offer wskazuje na teren dookoła nas i mówi: *W zeszłym roku podczas powodzi to wszystko znalazło się pod wodą. Rotarianie zebrali 1 mln £, aby pomóc ofiarom powodzi*. Opowiada mi, że ostatnio wprowadził do Rotary syna i synową. Kent, wychowany w Folkestone, przybył tu, aby prowadzić Teatr Godivy i tak poznał swoją żonę. *Jest takie wyrażenie: „Został wysłany do Coventry”. Ja mówię ludziom: żona wysłała mnie do Coventry. Historia tego wyrażenia sięga setki lat wstecz, kiedy rojaliści byli więzieni w Coventry i źle traktowani przez lokalnych mieszkańców. Został zesłany do Coventry znaczyło wtedy tyle co zostać ukaranym. Ale teraz nie ma się czego obawiać* – śmieje się Offer. Jak Fuller, widzi swoje miasto starające się sprostać zmieniającym się czasom, a jednocześnie zachowujące tradycję.

Zdjęcia: Rotary Images

Wszystkie dzieci nasze są

Ewa Gasińska

Wnawale obowiązków dnia codziennego zapominamy, że obok nas, a właściwie razem z nami żyją dzieci niepełnosprawne. Każdego dnia muszą one nie tylko pokonywać bariery architektoniczne, ale również udowadniać, że mają podobne potrzeby jak ich rówieśnicy. Konwencja Praw Dziecka w artykule 23. stanowi: „Dziecko psychicznie i fizycznie niepełnosprawne winno mieć zapewnione pełne i normalne życie, w warunkach zabezpieczających jego godność, umożliwiających osiągnięcie niezależności oraz ułatwiających aktywne uczestnictwo w życiu społecznym”.

System edukacji zapewnia tym dzieciom specjalne nauczanie na poziomie szkoły podstawowej, gimnazjum oraz szkoły ponadgimnazjalnej. Szkoły te realizują program dostosowany do poziomu rozwoju psychofizycznego dzieci. Jedną z takich placówek jest Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 3 w Łodzi, mający swoją siedzibę przy ul. Tkackiej. Jest on przeznaczony dla uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym, znacznym i głębokim. Oferta ośrodka jest skierowana do dzieci i młodzieży w wieku 7–24 lat.

Realizacja programu rewalidacyjnego, mającego na celu usprawnianie wszystkich zaburzonych funkcji uczniów niepełnosprawnych, napotyka często na przeszkody wynikające z braku odpowiedniej ilości środków finansowych. Nasz ośrodek miał szczęście spotkać na swojej drodze ludzi dobrej woli, o sercu otwartym na potrzeby dzieci specjalnej troski. Są oni skupieni w organizacji Rotary Club Łódź z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej 72.

W 1998 r. ruch rotariański rozpoczął współpracę z naszym ośrodkiem. W 2004 r. przekazano na rzecz ośrodka darowiznę w postaci kostki brukowej o wartości 4975 zł. W 2005 r. doposażono Salę Doświadczenia Świata za sumę 31961 zł, pochodzącą ze środków RC Łódź i RC Pijnacker–Nootdorp z Holandii przy wsparciu Fundacji Rotary. Dzięki temu wsparciu możemy się poszczycić, jako jedyni w Łodzi, posiadaniem pomieszczenia z urządzeniami do pełnej stymulacji polisensorycznej dziecka upośledzonego. Stymulacja ta polega na usprawnianiu zaburzonych funkcji percepcji wzrokowej, słuchowej, dotykowej, węchowej i smakowej. Sala Doświadczenia Świata cieszy się dużym zainteresowaniem nie tylko ze strony uczniów i nauczycieli, ale i rodziców. Często przesądza o podjęciu decyzji przez opiekunów o umieszczeniu dziecka w naszym ośrodku. W 2006 r. otrzymaliśmy grant, z którego zakupiono szafę chłod-

niczą i zmywarkę kapturową. Obydwa te urządzenia były dla nas bardzo cenne. W 2006 r. realizowano grant dotyczący budowy placu zabaw. W setną rocznicę śmierci patrona naszego ośrodka, w maju 2007 r., nastąpiło oficjalne otwarcie placu zabaw dla małych dzieci. 18 lutego 2006 r. RC Łódź zorganizował w naszej placówce uroczystość pod nazwą „Spotkanie dla tych, którym nie siemy pomoc”. Wieczorem tego samego dnia RC Łódź zorganizował bal charytatywny, podczas którego były gromadzone środki finansowe na realizację wsparcia dla SOSW nr 3 oraz na wyjazd 40 dzieci z domów dziecka do Holandii. W czerwcu 2008 r. odwiedziła nas grupa rotarian z Australii. Zwiedzający mogli się przekonać, jak w praktyce zagospodarowaliśmy dary otrzymane od sponsorów.

Współpraca z Rotary Club w Łodzi to kontakt z ludźmi wielkiego serca w niesieniu pomocy tym, którzy jej potrzebują. To grupa ludzi zjednoczona w działaniu na rzecz drugiego człowieka lub instytucji, która potrzebuje wsparcia. Szczególne podziękowania kierujemy w stronę Jerzego Korczyńskiego, prezydenta RC Łódź w roku 2005, za zasługi w niesieniu pomocy dzieciom niepełnosprawnym.

Dziękujemy M. Zynerowi i M. Polskiemu, którzy jako prezydenci RC Łódź wykazywali wolę współpracy z naszym ośrodkiem.

Łódzki ruch rotariański pozwala nam wierzyć w szlachetność i ofiarność ludzi, dla których inny człowiek, często mniej sprawny, jest nadrzędnym celem działania i czynienia dobra. Członkowie RC Łódź to osoby wrażliwe, wierzące w realną możliwość lepszego życia, które potrafią wznieść się ponad podziałami, ponad osobistymi interesami i otworzyć się na potrzeby tych, którzy wymagają wsparcia i pomocy.

Szanowni Państwo,

Łódzkie Hospicjum dla Dzieci pragnie serdecznie podziękować klubowi Rotary Łódź za wieloletnią pomoc i wspieranie naszej działalności. Fiat Ducato i najwyższej jakości sprzęt medyczny umożliwił wielu naszym pacjentom opuszczenie szpitalnych boksów.

Janina Adamczyk

Wiceprezes Zarządu

Stowarzyszenia Łódzkie Hospicjum dla Dzieci

Założyciele Rotary Club Łódź 1933 rok

*Skrót książki-albumu Jana Chrzanowskiego,
wyboru tekstów dokonali: Andrzej Doliński i Jerzy Korczyński*

Rotary Club Łódź ma ogromną przyjemność poinformować, że w tym roku przypada 75-lecie ruchu rotariańskiego w naszym mieście. Rotary Club Łódź powstał w 1933 r. jako drugi po Warszawie klub w Polsce. 12 października 2007 r. Rotary International przychyliło się do prośby Rotary Club Łódź i uznało jego obecną działalność za kontynuację działalności klubu przedwojennego. 75-lecie ruchu rotariańskiego skłoniło nas do wydania zbieranych od wielu lat dokumentów i pamiątek związanych z naszym ruchem rotariańskim. Album „Założyciele Rotary Club Łódź 1933 rok” opracował Jan Chrzanowski, członek założyciel RC Łódź.



Członkowie Rotary Club Łódź w 1936 roku

Początki Rotary w Łodzi

Oskar Gross, Karol Bajer i Bronisław Kroh w 1917 r. utworzyli w Łodzi stowarzyszenie charytatywne. Na cotygodniowych spotkaniach omawiali formy pomocy potrzebującym łodzianom. W 1931 r. stowarzyszenie zrzeszało 10 osób, a jego sekretarzem był Emilian Loth, który od swojego brata Jerzego Lotha i Bolesława Bąkowskiego dowiedział się o utworzeniu w Warszawie klubu Rotary. Cele i działania stowarzyszenia łódzkiego i klubu Rotary w Warszawie były niemal identyczne, więc w Łodzi podjęto decyzję o przystąpieniu do Rotary International. Proces przystosowania stowarzyszenia łódzkiego do wymogów i przepisów Rotary International koordynował honorowy członek Komisji Wyborczej komisarz Berthold Gerbel z Wiednia. 14 listopada 1933 r.

do Łodzi przyjechał Alex Potter, sekretarz Rotary na Europę, który na wieczornym spotkaniu w restauracji Tivoli z udziałem dziewiętnastu założycieli Rotary Club Łódź, ośmiu rotarian z Warszawy i jednego przyszłego rotarianina z Katowic oficjalnie ogłosił utworzenie Rotary Club Łódź. Pierwszym prezydentem klubu został Oskar Gross, wiceprezydentami wybrano Bronisława Kroha i Henryka Ruegera, a sekretarzem został Emilian Loth. Certyfikat przyjęcia łódzkiego klubu do Rotary International nosi datę 4 grudnia 1933 r. Czarter klubu odbył się 6 czerwca 1934 r.

Członkami założycielami Rotary Club Łódź byli wybitni obywatele Łodzi: lekarze, inżynierowie, prawnicy, handlowcy, dyrektorzy fabryk i działacze gospodarczy:

1. **Karol Bajer** (dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi)
2. **Bolesław Benedek** (dyrektor fabryki J. John S.A.)
3. **Stefan Cygański** (adwokat)
4. **Zygmunt Fiedler** (właściciel fabryki izolacji)
5. **Oskar Gross** (właściciel hurtowni barwników)
6. **Teodor Gutekunst** (dyrektor firmy Spiess i Syn)
7. **Bolesław Hofman** (dyrektor Standard Nobel S.A.)
8. **Marian Horoszewicz** (dyrektor fabryki L. Geyer S.A.)
9. **Bronisław Knichowiecki** (lekarz)
10. **Tadeusz Kokeli** (dyrektor fabryki L. Grohmann S.A.)
11. **Bronisław Koperski** (dyrektor fabryki Leonhard-Woelker & Girbardt S.A.)
12. **Wacław Kowalewski** (architekt)
13. **Bronisław Kroh** (dyrektor fabryki K. Scheibler S.A.)
14. **Emilian Loth** (współwłaściciel firmy H. Buczyński i S-ka)
15. **Wacław Pacak** (dyrektor Karolewskiej Manufaktury Karol Kröning i S-ka S.A.)

16. **Robert Piradoff** (właściciel hurtowni skór)
17. **Jan Romanowski** (dyrektor biura konstrukcyjnego CBK)
18. **Kazimierz Roszak** (właściciel hurtowni artykułów medycznych)
19. **Henryk Rueger** (lekarz).

Członkowie klubu byli niezwykle aktywni: wydawali ogólnopolski biuletyn „Rotary w Polsce” (kwartalnik), uczestniczyli w konwencjach Rotary w USA, Austrii i we Francji, w 1937 r. zorganizowali w Łodzi konwencję dystryktalną z udziałem gości zagranicznych, na której podjęto specjalną uchwałę o stosunku Rotary do religii, współpracowali z klubami z Rumunii, Anglii, Austrii, Szwajcarii, Francji, Niemiec, Włoch, USA i Ameryki Południowej, na bieżąco komentowali sytuację gospodarczą kraju, w 1938 r. pomagali w organizacji klubu w Pabianicach, w ramach przyznanej specjalizacji współpracowali z Miejskim Komitetem Pomocy dla Bezrobotnych i Najbiedniejszych, finansowali działalność organizacji „Kropla Mleka”, brali udział w koncertach charytatywnych, byli organizatorami sportu dla robotników, brali na wychowanie porzucone i osierocone dzieci, fundowali stypendia dla zdolnej młodzieży. Ostatnie zebranie klubu odbyło się we wrześniu 1939 r.



Przedwojenne logo RC Łódź

Odrodzenie Rotary w Łodzi

Po 1991 r. z inicjatywy Andrzeja Reitera (pierwszego prezydenta klubu) doszło do odrodzenia RC Łódź. Klubowi nadano nr 28331 i organizacyjnie przypisano do dystryktu nr 2390 w Szwecji. Tym samym po 52 latach przerwy Rotary Club Łódź wznowił swoją działalność.

Założycielami klubu byli:

1. **Andrzej Adamusiak** (dyrektor firmy Interpetrol)
2. **Wawrzyn Andrejew** (dyrektor biura projektów Chemitex)
3. **Andrzej Bogusławski** (radca handlowy Ambasady Szwajcarii)
4. **Aleksander Borodin** (prezes konsorcjum Pol-Rus)
5. **Jan Brykoczyński** (dyrektor w Newport University)
6. **Jan Cała** (dyrektor firmy Furex-Dent)

7. **Jan Chrzanowski** (dyrektor firmy Prokom)
8. **Janusz Cordée** (dyrektor Lasów Państwowych w Łodzi)
9. **Jarosław Cywiński** (dyrektor Banku Rozwoju Eksportu w Łodzi)
10. **Jerzy Dietl** (profesor Uniwersytetu Łódzkiego)
11. **Andrzej Doliński** (prezes firmy Wilhelm Tell)
12. **Marek Firkowski** (prezydent Pabianic)
13. **Stanisław Firlej** (profesor w Akademii Muzycznej w Łodzi)
14. **Krzysztof Guttler** (dyrektor w łódzkim oddziale Polskiej Akademii Nauk)
15. **Andrzej Jaskólski** (prezes firmy Allmendinger)
16. **Bogusław Kobierski** (właściciel Studia Form Wzorniczych)
17. **Jerzy Korczyński** (nauczyciel akademicki na Politechnice Łódzkiej)
18. **Wiesław Kozanecki** (prezes firmy Panta)
19. **Jerzy Kroh** (profesor Politechniki Łódzkiej)
20. **Michał Kuydowicz** (adwokat)
21. **Krzysztof Kuzdak** (lekarz)
22. **Lech Leszczyński** (dyrektor Wydziału Kultury w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi)
23. **Andrzej Machoń** (prezes firmy Soltex)
24. **Andrzej Majer** (profesor Uniwersytetu Łódzkiego)
25. **Jan Michalski** (profesor Polskiej Akademii Nauk)
26. **Krzysztof Muszyński** (architekt)
27. **Marek Nowakowski** (doradca inwestycyjny)
28. **Sławomir Olejniczak** (dyrektor Rozgłośni Polskiego Radia w Łodzi)
29. **Mieczysław Olejnik** (dyrektor PKS)
30. **Józef Onoszko** (prezes stowarzyszenia Refugium)
31. **Lech Pabich** (dyrektor w przemyśle naftowym)
32. **Andrzej Reiter** (dyrektor Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych)
33. **Leszek Różycki** (dyrektor w Łódzkich Zakładach Graficznych)
34. **Jan Ruszkowski** (prezes firmy Plastic)
35. **Kazimierz Rybiński** (profesor Akademii Medycznej w Łodzi)
36. **Paweł Sidowski** (adwokat)
37. **Andrzej Sołtysik** (dyrektor Agencji Produkcji Filmów)
38. **Piotr Statucki** (właściciel firmy Statucka Ltd.)
39. **Mariusz Szczepaniak** (przedstawiciel firmy Basf w Łodzi)
40. **Jerzy Szymański** (dyrektor przedsiębiorstwa Margo)
41. **Jan Walas** (prezes firmy Lobo)
42. **Bogdan Wasilewski** (dyrektor firmy Civa).

W latach następnych powstały w Łodzi kolejne kluby Rotary.

W 1997 r. Rotary Club Łódź Centrum (nr 50286). Jego założycielami byli:

1. **Włodzimierz Adamiak** (asystent Politechniki Łódzkiej)
2. **Krzysztof Albrecht** (dyrektor Banku Inwestycyjnego)
3. **Małgorzata Badowska** (notariusz)



Oskar Gross – założyciel i pierwszy prezydent Rotary Club Łódź.

4. Karol Barański (księgarz)
5. Włodzimierz Bartczak (właściciel sklepu sportowego)
6. Andrzej Cebulski (przedsiębiorca budowlany)
7. Wojciech Czyż (lekarz)
8. Anna Fonferko (radiowiec)
9. Andrzej Gonera (sprzedawca Forda w Łodzi)
10. Bogumił Kmiec (profesor Akademii Medycznej w Łodzi)
11. Maciej Kowalski (tapicerstwo komunikacyjne)
12. Wojciech Kuligowski (ogrodnik)
13. Sławomir Lachowski (prezes banku)
14. Michał Marzec (dyrektor lotniska na Lublinku)
15. Józef Milecki (doradca reklamowy)
16. Kazimierz Pasiewicz (doradca gospodarczy)
17. Tomasz Pertyński (profesor Akademii Medycznej w Łodzi)
18. Henryk Pietrzykowski (prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi)
19. Andrzej Piotrowski (lekarz)
20. Teresa Połowska (producent konfekcji)
21. Lech Rymkiewicz (architekt)
22. Eric Salvat (konsultant)
23. Bożena Siekierska (producent dziewiarstwa)
24. Marek Sokołowski (informatyk)
25. Jacek Stachurski (dyrektor hotelu)
26. Cezary Szczepaniak (profesor Politechniki Łódzkiej)

W 2000 r. Rotary Club Łódź Trójka (nr 54161). Jego założycielami byli:

1. Jacek Amanowicz (inżynier procesowy)
2. Jerzy Czarnecki (doradca zarządzania)
3. Elżbieta Dacko (producent stolarki budowlanej)
4. Tomasz Domański (doradca marketingowy)
5. Witold Dytrych (sprzedawca samochodów)
6. Anna Fornalczyk (doradca ekonomiczny)

7. Małgorzata Gałuszka (organizator targów)
8. Andrzej Grzegorzewski (producent kosmetyków)
9. Kazimierz Hillebrand (administrator samorządowy)
10. Arkadiusz Jeziorski (lekarz)
11. Teresa Kaczmarek (menadżer inwestycyjny)
12. Jerzy Lutowski (projektant budowlany)
13. Jacek Łuczak (reklama)
14. Leon Maro (ekspert budowlany)
15. Paweł Maro (prawnik)
16. Bożena Ostapik-Siekierska (producent dzianin)
17. Teresa Połowska (restaurator)
18. Włodzimierz Rostocki (socjolog)
19. Makary Stasiak (zarządzanie szkolnictwem wyższym)
20. Marek Tynenski (analityk systemów)
21. Joanna Wiszniewska-Domańska (artysta grafik)
22. Paweł Wyrwas (prawnik)
23. Andrzej Zieliński (lekarz)
24. Krystyn Zieliński (artysta malarz)
25. Danuta Żukowska (administrator szkolnictwa).

W 2004 r. Rotary Club Łódź 4 Kultury (nr 64176). Jego założycielami byli:

1. Marek Borowiński (projektant mody)
2. Robert Jaruga (producent napojów)
3. Dominika Jaskólska-Wiżak (handlowiec)
4. Konrad Jęcek (doradca informatyczny)
5. Krasimir Karkoszka (adwokat)
6. Piotr Korczyński (marketing manager)
7. Marek Kurzyński (producent dodatków krawieckich)
8. Mateusz Kuzdak (public relations manager)
9. Amir Lath (Technocraft Trading)
10. Mateusz Lipski (agencja reklamowa)
11. Linda Mahrus (Linda & Partners)
12. Danuta Nawracaj (agencja reklamowa)
13. Maciej Panek (producent konfekcji)
14. Michał Radwan (lekarz)
15. Leszek Raniewicz (sprzedaż nici)
16. Magdalena Ratalewska (wykładowca akademicki)
17. Renata Różycka (fotografia)
18. Jakub Sodomir (prawnik)
19. Ewa Tyszkó (pracownik telewizji Polsat)
20. Krzysztof Wiżak (producent konfekcji)
21. Piotr Wolf (fizjoterapeuta)
22. Paweł Zyner (restaurator).

W 1993 r. Rotaract Łódź. Jego założycielami byli:

1. Rafał Dudkiewicz (student ekonomii)
2. Tomasz Mucha (student Akademii Sztuk Pięknych)
3. Krzysztof Malec (student Akademii Sztuk Pięknych)
4. Tomasz Miklaszewski (student)
5. Paulina Szachnowska (studentka teorii teatru)
6. Katarzyna Walczak (studentka ekonomii).

Zdjęcia pochodzą z albumu Jana Chrzanowskiego „Założyciele Rotary Club Łódź 1933 rok”

Bydgoski Rotary Club

Marek N. Jakubowski

Pisanie o historii ruchu rotariańskiego w Polsce zawiera w sobie pewien paradoks, mamy tu bowiem do czynienia ze zjawiskiem, które liczy sobie ponad siedemdziesiąt lat, lecz którego rzeczywista historia zawiera się w latach dwudziestu z małym okładem. W przypadku klubu bydgoskiego przedstawia się to tak, że od momentu jego założenia mija w tym roku lat siedemdziesiąt trzy, historia jego działalności zaś, zarówno przedwojennej, jak i współczesnej, obejmuje około siedemnastu lat. Dokładniej rzecz ujmując, chodzi o historie dwóch klubów, tyle że ten drugi uznaje się za duchowego dziedzica pierwszego. Tak więc pierwszy bydgoski Rotary Club działał około dwóch lat, obecnie istniejący zaś działa lat piętnaście

Bydgoski Rotary Club powstał jako ósmy i przedostatni w przedwojennej Polsce w grudniu 1935 r. i otrzymał numer 3906. Założycielami klubu byli: Stanisław Esden Tempski, Władysław Hordyński i Stanisław Zawadzki. Zebrania klubu odbywały się w Restauracji Behrenta w środy o godzinie 19. Na początku klub liczył 18 członków. Prezydentem był wspomniany Stanisław Esden Tempski, notariusz mieszkający przy ul. Gdańskiej 16. Członkowie przedwojennego Rotary Club w Bydgoszczy wywodzili się z wyższej klasy średniej, byli dyrektorami, właścicielami firm, przedstawicielami wolnych zawodów. Był to zatem z jednej strony skład raczej typowy dla polskich (i nie tylko polskich) klubów, z drugiej jednak odzwierciedlał on pewną bydgoską specyfikę. Wśród jego członków zdecydowanie przeważali przedstawiciele przemysłu lekkiego i handlu. O ile w Polsce kres pierwszej, krótkiej działalności ruchu rotariańskiego wyznacza wybuch drugiej wojny, o tyle bydgoski klub zakończył swą

działalność jeszcze wcześniej. Rotary w Polsce po roku 1938 nie wymienia już więcej tego klubu. Tak więc bydgoski Rotary Club po dwóch czy też niecałych trzech latach działalności rozwiązał się.

Po drugiej wojnie światowej ruch rotariański nie mógł się odrodzić ani w Polsce, ani w całym tak zwanym bloku sowieckim. Istnienie niezależnej, niekontrolowanej przez władzę komunistyczną organizacji, działającej w dodatku jako część międzynarodowej struktury, było przed rokiem 1989 niemożliwe. Wówczas, gdy niewielu tylko bywałych w świecie Polaków w ogóle wiedziało o istnieniu Rotary, organizacja ta rosła szybko w siłę, przekraczając w latach osiemdziesiątych liczbę miliona członków. Warto też wspomnieć, że po II soborze watykańskim zmienił się stosunek Kościoła katolickiego (co nie znaczy, że wszystkich jego przedstawicieli) do tej organizacji. W 1979 r. z okazji odbywającej się w Rzymie konwencji Rotary papież Jan Paweł II przyjął na specjalnej audiencji delegację ruchu z prezydentem Rotary International Clemem Renoufem na czele. Ostatnie słowa papieskiej przemowy do członków delegacji były następujące: Niech Bóg wspiera Rotary International w szczytnej sprawie wyciągania pomocnej dłoni w służbie człowieczeństwa – człowieczeństwa w potrzebie.

Warunki dla odrodzenia się w Polsce ruchu rotariańskiego powstały dopiero po roku 1989. W Bydgoszczy ów akt odrodzenia dokonał się w 1992 r., wówczas bowiem zaczął się organizować nasz klub. Mówiąc o jego początkach, trudno nie wspomnieć dwóch osób, mianowicie Martina Wahlströma i Włodzisława Gizińskiego. Martin Wahlström, nasz szwedzki przyjaciel, skontaktował się wiosną 1992 r. z Włodzisławem Gizińskim i zachęcił, czy też namówił go do organizacji klubu rotariańskiego w naszym mieście. I tak oto w każdą środę o godzinie 18.30 w hotelu „Pod Orłem” zaczęły się spotkania początkowo niewielkiej, lecz stopniowo rosnącej grupy osób. 18 grudnia tegoż roku 21 osób podpisało listę założycieli, która



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej

została złożona w bydgoskim Sądzie Rejonowym. Rotary Club Bydgoszcz został zarejestrowany jako stowarzyszenie 23 marca 1993 r. W niespełna miesiąc później, 17 kwietnia, liczący wówczas 29 członków klub został przyjęty do Rotary International, otrzymawszy numer 29391. To, że jesteśmy częścią owej wielkiej wspólnoty, zawdzięczamy czterem klubom, które nas do niej wprowadziły, tj. dwóm klubom szwedzkim (Falsterbo Vellinge i Falsterbo Skytts), amerykańskiemu (Anaheim Sunrise) i wreszcie naszemu, nieco starszemu bratu, klubowi toruńskiemu.

Jakie środowiska, zawody reprezentują członkowie klubu? Otóż trzon pozostaje ten sam co przed wojną (i podobnie jest zapewne w innych klubach), tworzą go przedsiębiorcy i managerowie. Są też oczywiście przedstawiciele wolnych zawodów. Wielu członków wykonuje jednak zawody, które w przedwojennym klubie nie były reprezentowane. Tak więc mamy silną reprezentację środowiska akademickiego (6 profesorów!). Są wreszcie przedstawiciele świata dziennikarskiego i w końcu, ale nie na końcu, jest też oficer marynarki handlowej, uosobienie polskiej potęgi morskiej. Należy też dodać, że niektórzy z obecnych i byłych członków klubu działają na scenie politycznej i samorządowej. Skład to zatem chyba reprezentatywny dla odradzającej się bydgoskiej klasy średniej, skład ukazujący zarazem zmiany, jakie się w niej dokonały od międzywojnia.

Nasza historia nie zamyka się bynajmniej w cotygodniowych spotkaniach, choć to one stanowią jądro naszego życia klubowego. Mieliśmy okazję gościć na nich wielu wybitnych przedstawicieli świata kultury i polityki, a także wielu zagranicznych kolegów rotarian. Do stałego kalendarza ważnych wydarzeń towarzyszących Bydgoszczy wpisały się nasze bale dobroczynne. Dzięki uzyskanym w ten sposób pieniądзом mogliśmy objąć długofalowym programem charytatywnym Społeczne Przedszkole dla Dzieci Niepełnosprawnych.

Dzięki obecności w światowej wspólnocie rotariańskiej mogliśmy wspierać młodych ludzi w podnoszeniu ich kwalifikacji (staże dla młodych lekarzy w Teksańskim Instytucie Chorób Serca, staże zawodowe w Holandii). Do tradycji też przeszły nasze pikniki wiosenne i jesienne, gromadzące rodziny rotariańskie i wielu gości. Utrzymujemy też bezpośrednie, przyjacielskie kontakty z zagranicznymi klubami. Dzięki współpracy z dwoma klubami z niemieckiego Palatynatu (z Bad Bergzabern i Gernersheim) wspomagamy promocję bydgoskiej kultury. Z pomocą pierwszego klubu udało nam się zakupić dla hospicjum Sue Ryder 24 specjalne materace. Warto też wspomnieć, że dwukrotnie nasz klub był gospodarzem programu „Wolna przedsiębiorczość”, który został przygotowany przez teksański dystrykt Rotary, a miał na celu przybliżyć polskim przedsiębiorcom doświadczenia amerykańskie.

Od 1993 r. włączyliśmy się w program międzynarodowej wymiany młodzieży licealnej. Już ponad 50 młodych ludzi z różnych krajów (zwłaszcza USA, Kanady i Brazylii) przybyło do nas na cały rok szkolny i mniej więcej tyleż bydgoskich licealistów poleciało na



Przekazanie czeku

rok w tamte strony. Corocznie organizujemy też nad Zalewem Koronowskim obozy dla polskiej młodzieży wyjeżdżającej w ramach tej wymiany. Gościliśmy u nas też młodzież z różnych krajów Europy w ramach krótkich, integracyjnych spotkań z młodzieżą polską. Wziliśmy także (we współpracy z innymi polskimi klubami) na Litwę i Białoruś podręczniki i inne książki. Oto najważniejsze, choć nie wszystkie formy naszej dotychczasowej aktywności. Można chyba śmiało stwierdzić, że Rotary Club znalazł swe stałe i niepoślednie miejsce w pejzażu życia społecznego Bydgoszczy.

Zdjęcia: Archiwum klubu



Public relations w Rotary

część 2

Ewa Kwiatkowska i Piotr Pajdowski

Siłą Rotary jest pozytywny wizerunek tej organizacji oraz jej ponadstuletnia historia. Pamiętajmy jednak, iż otoczenie zewnętrzne nie rozróżnia klubów, postrzega natomiast wszystkich członków organizacji jako całość – czyli Rotary. Jednocześnie poprzez obserwację poszczególnych członków, ich działań zawodowych i społecznych, dokonywane są oceny dotyczące całego ruchu rotariańskiego.

MARKETING – CZYLI JAK DOBRZE OPAKOWAĆ I SPRZEDAĆ OSIĄGNIĘCIA KLUBÓW I HISTORIĘ ROTARY?

Narzędzia public relations

Informacja prasowa dla redakcji

Elementy wymagane:

- Pierwsze zdanie i tytuł – najważniejsze elementy informacji prasowej, które muszą wzbudzić zainteresowanie dziennikarza.
- Informacja o Rotary jako międzynarodowej organizacji zrzeszającej ludzi dobrej woli, którzy działają na rzecz innych społeczności. Można też krócej – mimo że nie odpowiada to całej prawdzie, będzie bardziej zrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy – „Rotary to międzynarodowa organizacja charytatywna”.
- Kontakt do ciebie (imię i nazwisko, e-mail, numer telefonu).
- Informacja prasowa powinna zająć jedną stronę.

Zasady ogólne:

- używaj czasowników aktywnych;
- bądź konkretny i zwięzły;
- w pierwszym akapicie, pierwszym zdaniu należy napisać:
 - co lub kto? – najważniejsze fakty dotyczące wydarzenia lub osób,
 - gdzie? – miejsce (adres, ulica),
 - kiedy? – dzień, data,
 - dlaczego? – dlaczego wydarzenie lub osoba są ważne i szczególnie;
- w kolejnych akapitach opisz, jak to wydarzenie będzie przebiegać lub jak osoba, o której chcesz pisać, osiągnęła coś wyjątkowego.

Media kit (teczka prasowa)

Czasami przy większych wydarzeniach dziennikarze potrzebują więcej niż tylko opisu projektu czy dokonania.

Media kit to teczka prasowa z logo Rotary, w której znajduje się:

- broszura lub informacja o klubie (z jego historią, listą lub krótkim opisem dotychczasowych dokonań);
- opis projektu (wydarzenia), który aktualnie chcemy upublicznić;
- informacja o Rotary International i Rotary Foundation, w zależności od tego, z którym podmiotem realizowany jest projekt;
- zdjęcia osób zaangażowanych w dany projekt (wydarzenie), zarówno realizatorów, jak i beneficjentów;
- dodatkowo: kalendarz kolejnych imprez etc.

Konferencja prasowa

Bądź ostrożny z przeprowadzaniem konferencji. Jeżeli twój klub chce ogłosić coś bardzo wyjątkowego, wówczas możesz zorganizować konferencję, zapraszając na nią ważnych dziennikarzy z lokalnego środowiska. Jeżeli zaś informacja nie jest aż tak ważna, wystarczy wysłać informację prasową i przeprowadzić indywidualne rozmowy z dziennikarzami.

Wywiady

Pamiętaj, że udzielając wywiadu, mówisz w imieniu swojego klubu oraz że w tym momencie jesteś przedstawicielem organizacji Rotary. Koncentruj się na faktach, unikaj wyrażania prywatnych opinii oraz własnych interpretacji, zwłaszcza wtedy, gdy sprawa wywołuje w tobie pewne emocje.

Jak najlepiej przygotować się do rozmowy (wywiadu) z dziennikarzem?

- Miej ze sobą informacje dodatkowe, np. krótką biografię osoby, o której będziesz rozmawiać, dane techniczne urządzenia etc.
- Pamiętaj o najważniejszych przekazach, o tym, co może być interesujące dla potencjalnego czytelnika – bądź konkretny i bezpośredni.

- Niech dziennikarz na ciebie nie czeka!
- Upewnij się, czy dziennikarz ma twój numer telefonu, gdyby zechciał się z tobą skontaktować w celu uzupełnienia informacji.
- Unikaj technicznego i rotariańskiego żargonu.
- Jeżeli nie zrozumiesz pytania, nie bój się poprosić o jego powtórzenie.
- Nie traktuj dziennikarza jak wroga, ale pamiętaj, że każde słowo jest nagrywane.
- Jeśli dziennikarz zada jakieś negatywne pytanie, spróbuj skierować rozmowę na pozytywne tory.
- Możesz zapytać dziennikarza, kiedy w mediach pojawi się twoja historia, ale nie oczekuj, że zobaczysz ją wcześniej.
- Proś koniecznie o autoryzację swoich wypowiedzi w materiale pisanym lub nagrany.

Zdjęcia

Dobrej jakości zdjęcia (wysoka rozdzielczość) mogą zwiększyć szansę na ukazanie się Twojej informacji prasowej.

Kilka rad:

- dobrze, aby były mniej statyczne, a bardziej pokazywały ruch/akcję/czynność (grupa osób pozujących przed aparatem nie jest dla dziennikarza interesująca),
- staraj się przysyłać zdjęcia, na których jest nie więcej niż trzy osoby (zdjęcie jest wtedy bardziej czytelne i łatwiej je opisać), przy zdjęciach należy podać nazwisko ich autora,
- podpisz zdjęcie, zaznaczając, kto na nim jest (od lewej do prawej strony, podając imiona, nazwiska, funkcje etc.),
- jeżeli dostarczasz zdjęcia w wersji papierowej, musisz liczyć się z tym, że możesz nie otrzymać ich z powrotem, dlatego jeśli zależy ci na konkretnym zdjęciu, zachowaj sobie kopię. Informacji dodatkowych nie umieszczaj na odwrocie zdjęcia, aby go nie zniszczyć, lecz przyklej dodatkową kartkę.

Promocja Rotary przez internet

Internet stał się obecnie głównym narzędziem komunikacji. Przez internet można na bieżąco dostarczać szerokiej publiczności wszelkich informacji na temat działalności klubu.

Ważne jest, aby:

- strony internetowe były zaprojektowane przez profesjonalistów, zgodnie z zasadami sztuki obowiązującej w tym obszarze,
- treści były systematycznie aktualizowane (tu ogromna rola CICO).

Aby zachęcić kluby do dbałości o swoje strony internetowe, od kilku lat dystrykt 2230 ogłasza konkurs na najlepszą stronę internetową klubu. Ogłoszenie wyników tegorocznej edycji odbędzie się na Konferencji Dystryktu w maju 2009 r.



Zwracam uwagę Koleżanek i Kolegów na ciekawą zakładkę „Rotary for society” („Rotary dla społeczeństwa”) na głównej stronie www naszego dystryktu i serdecznie zachęcam do zamieszczania tam informacji o działaniach klubów.

INFORMACJE WEWNĄTRZ KLUBÓW I DYSTRYKTU

Informacja klubowa/biuletyn klubowy

Wiele klubów przygotowuje sprawozdania ze swoich cotygodniowych spotkań. Jest to swoista gazetka klubowa. Sprawozdanie pisane jest po każdym spotkaniu i rozdawane wszystkim na następnym spotkaniu lub przysyłane mailem. Taka informacja klubowa powinna zawierać podstawowe dane (nazwę klubu, datę i miejsce spotkania, nazwisko prezydenta, sekretarza, osoby prowadzącej zebranie, nazwiska i funkcje gości, streszczenie wystąpienia guest speakera, listę obecności, komunikaty, zapowiedzi imprez w dystrykcie i in.). Może też zawierać zdjęcia. Informacja tygodniowa powinna mieć 1–2 strony. Informacja klubowa może być zamieszczana na klubowej stronie www.

Dwumiesięcznik „Rotarianin/Głos Rotary”

Po każdym udanym przedsięwzięciu klubowym warto sporządzić notkę, opatrzyć ją zdjęciem (należy je dokładnie opisać) i przesłać na adres: redakcja@rotarianin.pl.

WAŻNE! OGÓLNE INFORMACJE O ROTARY

Pamiętaj, aby zawsze do każdej informacji prasowej dołączyć ogólną informację o Rotary. Napisz o historii Rotary, filozofii tego ruchu, osiągnięciach, sławnych członkach. Niech to będzie stały akapit, który będziemy dołączać do każdej wysyłanej przez nas informacji prasowej.

Zdjęcie: Archiwum autorki

Raport spod Niagary

Zbigniew Miazga

Pamiętam własne zdumienie, gdy dowiedziałem się, że do samego środka Ameryki Północnej dopłynąć można statkiem pełnomorskim. Niewiele dziś mówi się o tym, gdyż dominującym środkiem lokomocji przez Atlantyk stał się samolot. Ale czy może on zastąpić trampa, takiego jak na przykład m/s „Solda” Polskiej Żeglugi Morskiej ze Szczecina, którym tu dopłynąłem, odbywając na zaproszenie armatora dziennikarski rejs?

Szlak stali i chleba

Seaway System to najdłuższa w świecie ślaskowodna droga transatlantyków, rozciągająca się na przestrzeni 2342 mil (ponad 4300 km). Od ujścia Rzeki Świętego Wawrzyńca, przez pięć Wielkich Jezior amerykańskich: Ontario, Eire, Huron, Michigan i Superior (Górne), aż do portu Duluth, nad ostatnim jeziorem, czyli – do samego środka Ameryki.

Francuski odkrywca tych ziem Jacques Cartier, mimo iż żeglarzem był niezwykle dzielnym, w XVI wieku nie miał najmniejszych szans na przeplnięcie tej trasy. Powód prosty: jej koniec znajduje się 183 m powyżej jej atlantyckiego początku. Dopiero trzydzieści lat temu, po wybudowaniu przez Kanadyjczyków i Amerykanów siedemnastej i zarazem ostatniej śluzy zaistnieć mógł ten szlak w całości. Prawdziwe чудо techniki, stanowiące jednocześnie granicę między tymi państwami.

Sezon żeglugowy ze względu na srogie zimy skuwające lodem jeziora trwa tu od kwietnia do połowy grudnia. A mimo to przemierza go aż ok. 4 tys. statków przewożących ponad miliard ton ładunków – stali, rudy i węgla do amerykańskich fabryk, zboża i pasz do Europy i Afryki.

Tam, gdzie Wyspa Serca

Ale Seaway to nie tylko biznes. Można tu zaznać wiele romantyki, a także szczyptę szaleństwa. W szczególności na 200-milowym odcinku Rzeki Świętego Wawrzyńca, na wschód od jeziora Ontario. Indianie z plemienia Mohawk o miejscu tym mówili – Ogrody Wielkiego Manitou, współcześni zaś nazywają je Krainą Tyśiąca Wysp. Wyspy na tym szlaku są przeróżnej wielkości i kształtu. Od wielohektarowych, na których ulokowały się hotele i ośrodki turystyczne z kasynami, basenami i polami golfo-

wymi, po maleńkie skały sterczące ze szmaragdowego, rzeczno-jeziernego nurtu.

Za sprawą romantycznej legendy w tej krainie najbardziej znana jest Wyspa Serca. Na początku minionego stulecia amerykański multimilioner George C. Boldt postanowił wzniesić w tym uroczym zakątku, za ówczesne 2,5 mln dolarów, replikę jednego z zamków nad Renem jako dowód miłości do ukochanej Luizy. Gdy prace ruszyły na dobre, Luiza nagle zmarła. Także na wyspie ustało życie. Dopiero w 1977 r., za kwotę ponad 6 mln dolarów, jedna z kompanii turystycznych wybudowała okazały zamek z wieżą i basztami. Pomysł okazał się znakomity. Chętnych do przyjazdu na Wyspę Serca nie brakuje, szczególnie wśród nowożeńców, dla których przygotowano specjalny program pobytu. Ale największą sławę na tej drodze wodnej zyskało inne miejsce. Znajduje się ono między jeziorami Ontario i położonym sto metrów wyżej Erie. Zbudowano tu kanał (Welland Canal) z ośmioma śluzami, by statek, jak po schodach, mógł pokonać znaczną różnicę poziomów. Jest wprawdzie rzeka spinająca te dwa akweny, ale nazywa się Niagara

Niagara znajduje się na trasie wielu podróży poślubnych. Pierwszą odnotowaną młodą parą byli: Jerome Bonaparte (brat Napoleona I) i jego nowo poślubiona żona. Tu też bite są różne rekordy Guinnessa związane z wodospadem, które trafiają do znanej wszystkim Księgi (na miejscu jest oficjalne przedstawicielstwo), odbywają się też ryzykowne widowiska. W 1859 r. francuski linoskoczek Jean Blondin zapoczątkował spacer nad kaskadą na rozwieszanej linie, przechodząc ze strony amerykańskiej na kanadyjską. Lina miała 390 m długości i 5 cm grubości. Wkrótce udoskonalił tę sztukę i wykonywał ją na sznurach, z zawiązanymi oczami, albo też niosąc na plecach swego impresario. Za jego przykładem poszli inni. Wiele przy tej okazji zdobyło sławę i pieniądze, ale wielu na drugi brzeg nie dotarło. Jako pierwsza w 1901 r. spłynęła w dół wodospadem 40-letnia nauczycielka z Michigan, Anna Taylor. Przy czym dokonała tego zamknięta w beczce.

i z racji słynnego wodospadu żegluga nią możliwa jest co najwyżej... w beczce. I to tylko w jedną stronę.

Bitwa o Niagarę

Wydawało się, że nie ma szans, aby moja wymarzona wyprawa nad Niagarę mogła dojść do skutku, bo choć kolejny dzień płynęliśmy rzekami i jeziorami Kanady – mijając m.in. Quebec, Montreal, Toronto – to jednak bez zawijania do portu. Nie miałem więc jeszcze w paszporcie pieczętki odprawy granicznej. A samowolne zejście na ląd w kanale, celem udania się do najsłynniejszych wodogrzmotów świata, obok których mieliśmy przepływać, byłoby występkiem karygodnym. – *Po pamiętnym 11 września, jeśli nie masz w porządku papierów, długo musisz udowadniać, że nie jesteś terrorystą* – tłumaczył jeden z marynarzy. – *Ja z bombą na Niagarę? To absurd...* – zaśmiałem się.

Nie słuchając mnie, mój mentor kończy swoją kwestię przestroją: – *A karę za takie coś grzmocą z „górnej półki”. Przy czym, żeby kimś tam sobie głowy nie zawracać, nakładają ją na cały statek.*

Ze smętną więc miną przyglądałem się czerwieniąjącym liściom „narodowych” drzew Kanady – klonów, którymi wysadzony był brzeg kanału. I wtedy zdarzył się cud. Pojawił się nasz nieoceniony kapitan: – *Otrzymałem faks, że Immigration Canada (straż graniczna) zgadza się na pańskie zejście w służbie. Wyskakuje pan niedługo w pierwszej i dogania nas po pięciu godzinach w siódmej, praktycznie ostatniej. Jeśli nie, to z żalem, ale płyniemy dalej sami...*

Mimo tej groźby, w tym momencie należałem do najszcześliwszych ludzi świata.

Legenda Niagary

Nad Niagarę dotarłem o zmierzchu. Dlatego najpierw ją usłyszałem i poczułem na twarzy. Dwa miliony litrów wody spadającej w każdej sekundzie ze skalnej ściany o wysokości 52 metrów powoduje niesamowity huk. Doświadczając się z dna kanionu wodny pył niesie się wysoko. Witaj legendo! Bo choć afrykański wodospad na rzece Zambezi jest większy, a wielopiętrowe kaskady Iguazu na pograniczu argentyńsko-brazylijsko-peruwiańskim uchodzą za najpiękniejsze w świecie, jednak to łatwo dostępna Niagara jest miejscem turystycznych pielgrzymek. Ta-

kich jak ja, a może raczej takich jak to eleganckie towarzystwo z wygodnego autokaru, dociera tu każdego roku 15 milionów. Na nich to, naprzeciw wodospadu, czekają wysmukłe gmazyska z jaskrawymi neonami układającymi się w nazwy renomowanych firm hotelarskich: Sheraton, Hampton, Skylon Brock, Marriott.

Odwracam się w stronę Grzmiącej Wody i oczami wyobraźni widzę Indian, którzy Duchowi Grozy składają

ofiary, w tym – jak głosi legenda – z najpiękniejszych dziewcz z plemion Irokezów, Czippaua, Algonkinów. Ale oto chronią się w grotach skalnych Niagary, bo nadciągają blade twarze z grzmiącymi i siejącymi śmierć dziwnymi kijami. Pod koniec XVIII w. jest tu nieco spokojniej, a więc docierają pierwsi podróżnicy, naukowcy i – mówiąc dzisiejszym językiem – turyści. Wśród nich adiutant Tadeusza Kościuszki, współtowa-

rzysz jego podróży do Ameryki, poczytny do dziś pisarz, Julian Ursyn Niemcewicz. Po dwudziestu dniach podróży „w dwa dobre konie z dobrymi służącymi i dobrym psem myśliwskim” podziwia potęgę wodnego żywiołu. Zapisze w pamiętnikach: *Słychać straszny huk wody spadającej w czarną otchłań... Tęcza w pełni blasków i żywych kolorów opasuje opary swą mieniącą się szarfą. Zbliżając się do skraju skarpy, spoglądaliśmy w przepaść najeżoną kamieniami, na których leżały drzewa, deski, resztki z rozbitych statków* (cytat z książki Henryka Mąki, „Trampem nad Niagarę”).

I żegnaj legendo. Bo oto rozbłyskują dużej mocy reflektory, wyposażone w różnobarwne filtry. W ich blasku widać dokładnie, że Niagarę tworzą dwa wodospady, ponieważ jej bystry nurt rozdziela wyspa. Po lewej stronie mam kaskadę amerykańską (American Falls), mniejszą, bo liczącą „tylko” 300 m. Podczas gdy kanadyjska, w kształcie podkowy (stąd nazwa Horseshoe), jest trzy razy dłuższa.

Wodospady obejrzeć można z bliska z pokładu stateczku, który teraz odpoczywa już po pracowitym dniu. Ekscytująca jest też ponoć wyprawa do wykutego w skale tunelu, który znajduje się za ścianą spadającej wody, zwiedza się go w ogłuszającym huku. Ze względu na bezpieczeństwo wycieczka możliwa jest jednak tylko w dzień. Na pociechę, wraz z pokaźnym tłumem turystów, już na pierwszy rzut oka z całego świata, mamy feerię światła. Srebrzyste pełne plamy, żółte kaskady, purpurowe warkocz.

Zdjęcia: Zbigniew Miazga



Malownicza Kraina Tysiąca Wysp to ulubiony teren Kanadyjczyków do rekreacji i sportów wodnych

Wolsztyńskie lato rotariańskie

Janusz Lisiecki

Pierwsze dni kalendarzowej jesieni są dobrą okazją do podsumowania wydarzeń minionego lata. Początek najcieplejszej pory roku to jednocześnie początek nowego roku rotariańskiego. 30 czerwca i 1 lipca odbyły się uroczystości przekazania władzy w dwóch klubach: RC Berlin Brandenburg Airport i RC Wolsztyn. Prezydenci obu klubów Thomas Tarnok i Lech Hamrol stworzyli w mijającym roku doskonale współpracujący tandem, który zanotował wiele osiągnięć, m.in. kolejny wspólny matching grant: elektrokoagulator argonowy dla Szpitala Powiatowego im. R. Kocha w Wolsztynie. Mieliśmy okazję podziękować ustępującym zarządom w Berlinie i Wolsztynie, a nowi prezydenci Alfred Wiencek i Janusz Lisiecki rozpoczęli współpracę od przekazania tradycyjnych płodów rolnych ziemi wolsztyńskiej, co zostało uwiecznione na fotografii. Pierwszego lipca został także przyjęty do naszego klubu Tomek Bork. Tomek pochodzi z Zamościa, po ukończeniu studiów w Poznaniu zamieszkał w Wielkopolsce. Nasz klub od wielu lat współpracuje z RC Zamość, w którym aktywnie działa Krzysztof Bork, ojciec Tomka.

Uroczystości szybko się skończyły i zaczęła się normalna praca klubowa, którą koordynuje zarząd w składzie: prezydent – Janusz Lisiecki, prezydent elekt – Krzysztof Piotrowski, wiceprezydent – Jerzy Leśniewski, skarbnik – Andrzej Pawliczak, sekretarz – Witold Koberski. Nigdy w RC Wolsztyn nie mieliśmy przerwy wakacyjnej. Tak też było w tym roku. Pracy było mnóstwo, m.in. podjęliśmy działania zmierzające do uzyskania statusu organizacji pożytku publicznego. Nie mogło również zabraknąć czasu na spotkania z innymi klubami. I tak reprezentanci RC Wolsztyn uczestniczyli w: uroczystości zmiany na stanowisku gubernatora we Wrocławiu (5 lipca), zmianie prezydenta w RC Szczecin (5 lipca), uroczystości w Kościanie (4 lipca). 14 lipca mieliśmy możliwość wziąć udział w spotkaniu RC Poznań, które odbyło się w Iwnie. Pod koniec lipca gościliśmy gru-

pę przyjaciół z RC Jelenia Góra Karkonosze. Dotychczas to my najeżdżaliśmy stadnie gościnne Karkonosze, teraz chcieliśmy podzielić się z jeleniogórskimi przyjaciółmi naszymi jeziorami i lasami. Nasze rotariańskie kontakty stały się katalizatorem współpracy samorządów obu miast. Władze powiatu wolsztyńskiego i jeleniogórskiego podjęły decyzję o podpisaniu umowy o współpracy. A wszystko zaczęło się od rotarian. Wzięliśmy także udział w koordynowanej przez RC Jelenia Góra Karkonosze akcji pomocy dla ofiar powodzi na Ukrainie, dostarczając ciężarówkę wypełnioną darami.



Prezydent Janusz Lisiecki przekazuje tradycyjne płody rolne ziemi wolsztyńskiej Alfredowi Wienckowi

Wzięliśmy także udział w koordynowanej przez RC Jelenia Góra Karkonosze akcji pomocy dla ofiar powodzi na Ukrainie, dostarczając ciężarówkę wypełnioną darami.

Zawsze na początku roku rotariańskiego zapraszamy na spotkania klubowe władze miasta i powiatu. RC Wolsztyn jest w tej chwili najpoważniejszą organizacją pozarządową i pozasamorządową działającą w rejonie. 15 lipca gościł u nas starosta powiatu Ryszard Kurp.

Współpraca z władzami powiatu układa się wyśmienicie. Starosta aktywnie wspomagał nas w realizacji dwóch matching grantów. Jest chyba jedynym starostą w Polsce wyróżnionym PHF na wniosek klubu rotariańskiego. 19 sierpnia mieliśmy możliwość spotkania się z burmistrzem Wolsztyna Andrzejem Rogozińskim. To dzięki niemu każdy podróżny wjeżdżający do Wolsztyna dowiadyuje się, że w naszym mieście działa Rotary Club. Na rogatkach miasta stoją tablice z rotariańskimi symbolami.

Latem odbywają się imprezy, które na stałe zagościły już w wolsztyńskim kalendarzu.

6 września, jak co roku, reprezentacja naszego klubu uczestniczyła w Mistrzostwach Dystryktu w Strzelectwie, organizowanych przez RC Zamość. Wszyscy wiedzą, że z Wolsztyna najbliższe jest do Zamościa i gościmy się nawzajem kilka razy w roku. Zawody w Zamościu to perfekcyjnie zorganizowana impreza sportowa i uczestniczymy w niej zawsze! Czasami uda się nawet zdobyć jakieś nagrody. Tak też było w tym roku. Gwoli sprawiedliwości należy dodać, że nasza reprezentacja

została tuż przed wyjazdem zdziękowana przez grypę i wspomógł nas wielki przyjaciel naszego klubu i jeden z głównych sprawców zawodów – Zbyszek Żukowski z RC Zamość.

13 września odbyło się wolsztyńskie grzybobranie. To także cykliczna impreza, organizowana od 5 lat. Miłośnicy grzybów i świeżego leśnego powietrza spotykają się co roku w Wilczu. To mała miejscowość położona nad trzema jeziorami pośród bogatych w grzyby lasów. W Wilczu jeden z członków RC Wolsztyn, Władek Szyler, ma przepiękny pensjonat, który jest bazą wypadową grzybobrania. Od rana szukaliśmy grzybów, aby potem spędzić miło czas w rotariańskim gronie. Gospodarz przyrządził kultową supę grzybową, na którą czeka się cały rok i która smakuje niesamowicie. Zawsze na grzybobraniu gościmy naszych wypróbowanych przyjaciół z RC Puszczykowo, którzy także w tym roku gromadnie najechali na Wilcze.

21 września odbył się XIV Rotariański Turystyczny Rajd Samochodowy. Jest to wydarzenie, na które liczne grono sympatyków czeka cierpliwie cały rok. W tym roku na wolsztyńskim rynku spotkały się 34 załogi. Na początek wszystkie samochody przechodzą kontrolę techniczną nadzorowaną przez policję. Punktualnie o godzinie 11.00 wiceburmistrz Justyna Mikołajewska „wpuściła” na trasę pierwszy samochód. Każda załoga otrzymuje itinerarium z opisem trasy (w tym roku 110 km). Rajd wiódł drogami ziemi wolsztyńskiej i babińskiej. Uczestnicy mieli możliwość zweryfikowania swoich umiejętności w 10 próbach sprawnościowych oraz sprawdzenia swojej wiedzy dotyczącej ratownictwa drogowego i przepisów ruchu drogowego. Impreza zakończyła się w wolsztyńskim skansenie, gdzie na uczestników czekała gorąca grochówka. Najlepsze załogi zostały nagrodzone dyplomami, pucharami i nagrodami, które zostały wręczone przez prezydenta Rotary Club Wolsztyn Janusza Lisieckiego. Wolsztyński rajd jest bezpieczną imprezą, na którą można wybrać się całą rodziną. Jest to także ogromne przedsięwzięcie logistyczne, w którym uczestniczą wszyscy członkowie naszego klubu. Przy organizacji rajdu współpracujemy z władzami samorządowymi miasta i gmin, z policją, strażą pożarną.

Na szczególną uwagę zasługuje przyznanie przez RC Wolsztyn, po raz pierwszy w tym roku, stypendiów dla uczniów Wolsztyńskiego Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Profilowanych. Dotychczasowa działalność RC Wolsztyn skierowana była do szerokiej grupy mieszkańców naszego regionu. Wspomnijmy inicjatywy wzbogacające miejscowy szpital w sprzęt medyczny (babygard, kolonoskop, elektrokoagulator) czy wolsztyńską Straż Pożarną

w sprzęt do ratownictwa. Światowe Rotary kieruje jednak pomoc również ku konkretnej osobie poprzez bardzo rozbudowany system stypendialny. Zwraca się on tym samym ku pojedynczemu człowiekowi – tą drogą chce podążyć od bieżącego roku także klub wolsztyński. Od września 2008 r. przez dziesięć miesięcy nauki RC Wolsztyn będzie wypłacał dwojgu uczniom Liceum Ogólnokształcącego stypendia w wysokości 300 zł miesięcznie. W ścisłej współpracy z pedagogami szkoły, przy zachowaniu wymagań opracowanego wnikliwie regulaminu, wyłoniono laureatów. Są to uczniowie klasy III Barbara Baran i Bartosz Orwat. Barbara jest humanistką, ze szczególnym uwzględnieniem sztuki, pasją Bartosza jest chemia. Niech te stypendia choć trochę dopomogą im w rozwoju talentów. Chciałbym podkreślić, że twórcą systemu stypendialnego w naszym klubie i szefem komisji stypendialnej jest past prezydent Leszek Jaczeń.

Głównymi tematami Rotary International w bieżącym roku są: dzieci i woda. Stypendia dotyczą pierwszego tematu, drugi realizujemy, budując studnię głębinową

w Kamerunie. Rok temu nawiązaliśmy kontakt z zakonnicami ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej pracującymi na Misji Katolickiej w Ayos w Kamerunie. Na misji pracują 3 siostry, z których dwie pochodzą z Wolsztyna. Misjonarki wykonują wspaniałą pracę: prowadzą szkołę podstawową dla 680 dzieci, szkołę zawodową dla dziewcząt i pracownię haftu dla kobiet.



Grzybiarze

Największy problem, z jakim się borykają, to brak wody pitnej. Najbliższa studnia jest w odległości 40 km. Postanowiliśmy wybudować studnię na terenie misji w Ayos. Jest to teren bardzo trudny geologicznie i można tam wybudować jedynie studnię głębinową. Przeprowadziliśmy badania hydrogeologiczne i okazuje się, że woda jest na głębokości poniżej 80 m. Temat jest bardzo skomplikowany logistycznie i organizacyjnie. Podjęliśmy decyzję, że nie będziemy realizować tego projektu jako matching grant właśnie z powodów organizacyjnych. Będzie to projekt klubowy. Korzystamy z pomocy Polaków mieszkających w Kamerunie, głównie misjonarzy ojców oblatów oraz oczywiście sióstr ze zgromadzenia. Koszt projektu to ok. 20 000 euro. Udało się nam zebrać część tej kwoty, która wystarczy na przeprowadzenie pierwszego etapu prac – wywiercenie studni. Zwracam się tą drogą do klubów z propozycją wzięcia udziału w tym ciekawym, trudnym, ale bardzo potrzebnym projekcie. Mamy kilka miesięcy na pozyskanie środków, które pozwolą na całkowite ukończenie prac.

Zdjęcia: Leszek Jaczeń i Janusz Lisiecki

Połączenie z Rwandą

Josh Kron

W zimnym cementowo-ceglanym laboratorium komputerowym, głęboko w centralnej Afryce, w części znanej z aktywnych wulkanów i klusowania na goryle, anglikański biskup John Rucyahana prowadzi popularną na Facebooku grupę – Bridge 2 Rwanda. W tych dniach jest dostępny online w USA, gdzie prowadzi kampanię i zbiera fundusze, aby ocalić całe pokolenie dzieci osieroconych w 1994 r. podczas aktu ludobójstwa w Rwandzie. Dziś część tych dzieci uczęszcza do szkoły podstawowej w Sonrise oraz do szkoły średniej po drugiej stronie błotnistej drogi do laboratorium komputerowego.

Bridge 2 Rwanda jest zarówno grupą internetową, jak i organizacją charytatywną, mieści się w Arkansas w USA. Rucyahana koordynuje dzięki niej światowe wsparcie dla szkoły w Sonrise – jest to zarówno sierociniec, jak i elitarna szkoła z internatem. Wśród wspierających tę inicjatywę znajdują się również członkowie klubów Rotary z Denver Southeast i Westminster 7:10, którzy wyposażyli centrum komputerowe i zebrali fundusze na szkolenie nauczycieli. Prezydent Rwandy Paul Kagame i Rucyahana rozmawiali z członkami tych klubów, którzy pobudzeni charyzmą biskupa i zapalem prezydenta do inwestowania w technologiczną wiedzę nie mogli nie pomóc.

Rucyahanie nie jest obca współpraca między ludźmi – zarówno osobista, jak i online. Przez trzy lata podróżował między Afryką i Stanami, zebrał blisko 450 tys. dolarów zanim w 2001 r. otworzył szkołę podstawową dla najbardziej potrzebujących sierot z okolicznych dystryktów. Jego celem było, aby szkoła stała się „światłem na wzgórzu” dla reszty kraju. Skupiona na tym, aby nauczanie było na jak najwyższym poziomie, działająca na zasadach zaufania w swoim społeczeństwie, szkoła uplasowała się w czołówce krajowej w ciągu dwóch lat. A do 2005 r. była najlepsza w kraju.

Teraz nie tylko sieroty żyją i uczą się w Sonrise. Bogałe rodziny z Kigali i innych miast płacą wysokie czesne, aby ich dzieci mogły uczęszczać do tej szkoły – czesne za rok to 1100 dolarów, prawie pięć razy więcej niż wynosi dochód krajowy brutto. Ci uczniowie mogą siedzieć w ławce tuż obok sieroty, której tata był stracony przez ścięcie głowy, a mama cierpiała na AIDS. W roku 2005 została otwarta szkoła średnia, by dzieci ze szkoły podstawowej miały gdzie kontynuować naukę. *To bardzo dobre posunięcie* – mówi Joy Ruberwa, menadżer szkoły podstawowej i średniej. *Jedyną alternatywą dla tych dzieci było cofanie się w okolicznych złych szkołach średnich.* Szkoła średnia usytuowana jest na wzgórzu zbudowanym ze skały wulkanicznej, tuż obok szkoły podstawowej. Niedługo będzie miała 55 nowych sal, w tym 30 laboratoriów do biologii, chemii i fizyki. Już gotowe są 3 laboratoria komputerowe, podłączone do internetu, jedno ma także szkoła podstawowa. Rucyahana już szykuje się, by otworzyć Uniwersytet Techniczny Przedsiębiorczości.

Sonrise jest jednocześnie sercem i głową społecznego i technicznego rozwoju Rwandy. Daje młodym studentom możliwości i edukację, jakie ich zachodni rówieśnicy mają od lat. Szkoła ma obecnie 600 uczniów na poziomie podstawowym i 350 na średnim. Jest akademik, pełna biblioteka, dwie kafeterie, korty, murale na ścianach i część wspólna jak w kibucu. Perłą szkoły jest 180 komputerów połączonych z internetem. Dzieci nie tylko uczą się, jak używać programów graficznych i programu word, ale wychowują się z umiejętnością zdobywania wiedzy przez internet.

Niewielu zrobiłoby to, co Rucyahana. Powrócił do Rwandy z Ugandy w 1997 r., w czasie gdy ludzie zaczęli mordować siebie nawzajem, trując sąsiadów w lokalnych barach. Wrócił do domu, do największej i jednej z najbardziej zdevastowanych diecezji w kraju.



W chwili gdy rząd zrobił krok naprzód w realizacji swojego planu rozwoju Vision 2020 – wzywając wszelkie instytucje rządowe i te z sektora publicznego, aby przekazywały używany sprzęt komputerowy szkołom – Sonrise jest daleko przed nimi. Jak to ujmuje Rucyahana: *Nie szkolimy osób poszukujących pracy, ale raczej ludzi tworzących nowe stanowiska.* To przyniesie korzyści. W zeszłym roku firma Google wybrała Rwandę i Kenię do pracy nad ich nowym pakietem aplikacji (Gmail, Google Earth, Picasa itp.). W kwietniu we wschodniej Afryce odbyły się studenckie zawody w programowaniu, w których udział wziął także Instytut Nauki i Technologii z Kigali. Młodzi zwycięzcy już znaleźli firmy, które oferują darmowe usługi przez Internet i budują rwandyjskiego peceta Gorilla 1000.

Uniwersytet Techniczny Przedsiębiorczości Sonrise, znany bardziej jako Uniwersytet Muhabura, będzie gromadził „owoce pracy” Rucyahany. Jego pierwszymi studentami będą uczniowie pierwszej klasy, która ukończyła edukację w szkole podstawowej w Sonrise. *Uczniowie szkoły otrzymają gruntowną wiedzę na temat tego, jak założyć i prowadzić własną firmę* – mówi Rucyahana. *Będą mieli profesjonalne umiejętności, aby świadczyć najwyższej jakości usługi z dokładnością i pracowitością.*

Ale nacisk na naukę i edukację ICT nie jest tylko szukaniem właściwej ekonomicznej niszy w kraju. Jest również przygotowaniem do nowego sposobu myślenia i weryfikacji złego rozumienia słowa prawda, które doprowadziło do ignorancji, łatwowierności w czasach ludobójstwa. W swoim przemówieniu w 2006 r. w Royal Society

of London prezydent Kagame powiedział: *Musimy wyprodukować zróżnicowaną i krytyczną masę wiedzy, jeśli mamy przygotować narzędzia naukowe i technologiczne do socjoekonomicznej i kulturalnej transformacji.* Transformacja to coś, na czym Sonrise się zna. *Kiedy pierwsze dziecko przyszło do szkoły – mówi Ruberwa – nie wiedziało zupełnie, jak o siebie zadbać. Gdzie się umyć, gdzie uczesać i że należy nosić szorty.* Uśmiecha się. *Trudno w to uwierzyć, ale parę miesięcy później to były inne dzieci.* Jego zadaniem jest stworzenie dobrych obywateli, którzy będą pojedynczymi przykładami sukcesu Sonrise. 14 lat po ludobójstwie ksenofobiczna ideologia nadal funkcjonuje w niektórych częściach kraju, a szkoły są najczęściej jej ofiarami. Na początku tego roku rwandyjski parlament ustanowił kontrolę w skali całego kraju, czy taka ideologia funkcjonuje jeszcze w szkołach, zarówno podstawowych, jak i średnich. Sonrise był jedną z dwóch szkół w północnej prowincji wolną od takiego myślenia. *Szkola to jądro, wokół którego studenci, rodzice, personel i otaczająca społeczność współdziałają* – mówi sekretarz narodowej rady egzaminacyjnej John Ruayisire. *Kiedy szkoła nie potrafi sprostać temu zadaniu, ideologia, jaka towarzyszyła ludobójstwu, może zaszcześcić się w umysłach młodych ludzi. To zaczyna się w szkolnej klasie i kończy w akademiku* – mówi Ruberwa. *Rozmawiamy z naszymi studentami jak z jednostkami należącymi do naszej szkoły, a nie jednostkami dystryktu, wioski czy plemienia.*

Zdjęcia: Thomas Rippe

Poznanie to wyzwanie

Przez kilka ostatnich lat rotaractorzy z Polski regularnie organizują projekt pod nazwą „Poland Trip”, który ma na celu przybliżenie naszej kultury w różnych częściach kraju osobom z różnych stron świata. Cała akcja jest niezwykle ważna, ponieważ jest projektem międzyklubowym, rodzi szansę na integrację i bliską współpracę.

Od wielu lat do Polski przyjeżdżają również stypendyści Rotary, których gościmy w polskich domach, uczymy naszego języka – żyją wśród nas blisko rok. Oprócz stałych imprez dla ludzi z wymiany na początku ich pobytu w Toruniu czy wigilii narodów we Wrocławiu powstał pomysł organizacji dwutygodniowego wyjazdu w ramach „Poland Trip”. Stypendyści mogliby wtedy poznać miejsca zamieszkania swoich nowych kolegów, zwiedzić kolejny region Polski. Tematem wspólnego przedsięwzięcia będziemy starali się zainteresować kluby RTC podczas spotkań dystryktalnych oraz poprzez listy dyskusyjne. Cały projekt zostanie przygotowany wspólnie z klubami Rotary, główne zadania dla RTC to zapewnienie rozwiązań logistycznych, opieka nad stypendystami, promocja akcji. Planowany termin przeprowadzenia projektu to wiosna 2009, czas jeszcze nieobjęty intensywną nauką na uczelniach, a także dający możliwość obcowania z piękną polską przyrodą budzącą się do życia po zimowym śnie. Koordynacją projektu zajmuje się Rotaract Panorama z Wrocławia, opiekujący się dwoma stypendystkami, Aną i Kaithlyn, których sylwetki przedstawiamy.

Ana Gabriela Garza – pochodzi z Tampico w Meksyku, gdzie ukończyła drugą klasę w Instituto Cultural. Siedemnastoletnia Ana nie wybrała naszego kraju sama, ale zdecydowała się na przyjazd i nie żałuje. Mieszka obecnie u rodziny Dziwiszów, która pomaga jej w nauce trudnego języka polskiego. Zapyta-



Fot. Archiwum Any Garza

liśmy Anę o jej wrażenia po wyjeździe do Torunia, na co odpowiedziała: *Toruń był niesamowity! To był pierwszy raz, kiedy spotkaliśmy się całą grupą z wymiany, co uważam za cudowne doświadczenie, wszyscy chodzili uśmiechnięci i byli mili. Chociaż było zimno, to miasto bardzo mi się podobało, bardzo chciałabym wziąć udział w „Poland Trip” i innych wycieczkach po Polsce.*

Kaithlyn Hilary Breiten – ma osiemnaście lat, pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, a dokładnie z Nowego Jorku. Kaithlyn bardzo się cieszy, iż może każdego dnia widywać innych ludzi z wymiany podczas zajęć we wrocławskim liceum nr IX oraz że wzięła udział w pierwszej akcji z RTC Panorama podczas wizyty w świetlicy dla dzieci przy ul. Jedności Narodowej. Jej aspiracją jest posługiwanie się językiem polskim choć w stopniu komunikatywnym, także ze względu na swoje polsko-szwajcarskie korzenie.



Fot. Archiwum Kaithlyn Breiten

Podsumowując spotkanie w Toruniu, Kaithlyn powiedziała: *Bardzo podobało mi się spotkanie stypendystów, było naprawdę cudownie, ponieważ byliśmy tam razem i zwiedzaliśmy to magiczne miasto. Bardzo chciałabym brać udział we wszystkich wyjazdach integracyjnych, zwiedzać z koleżankami i kolegami z wymiany Polskę i cieszyć się wspólnymi chwilami.*

Karolina Paszkiewicz, Piotr Duszeńko

Oficjalne przyjęcie

Najważniejszym dniem w historii każdego Rotaractu jest nadanie aktu czarteru, włączenie w strukturę Rotary International. 27 września najmłodszym klubem w dystrykcie stał się RTC Centrum z Wrocławia jako trzeci w stolicy Dolnego Śląska, a czwarty w re-

Fot. Rafał Kwiatkowski



Od lewej: Marta Tryniszewska, Joanna Kłębicka oraz Tomasz Abel, prezydent RTC Centrum

gionie. Pod nieobecność gubernatora Tadeusza Pluźńskiego przekazania aktu dokonał asystent Jan Łuszczak, natomiast insygnia prezydenckie w imieniu klubu sponsorującego wręczył Artur Oktaba. Całą uroczystość, jako moderator, prowadził Maciej Demski, za którego prezydentury spotkania rozpoczęła grupa inicjatywna. Zaproszenia z informacją zostały rozesłane po całym dystrykcie, jednak gości przybyło niewielu. Z życzeniami stawily się pozostałe wrocławskie Rotaracty – Wrocław i Panorama, oraz RTC Jelenia Góra Karkonosze. Władze dystryktalne RTC reprezentował DRR Wojciech Dominiak ze Szczecina. Główna część przyjęcia odbyła się w miejscu spotkań RTC Centrum, czyli w Hotelu Holiday Inn, a wieczorem świętowanie przeniesiono do pobliskiego lokalu Pasja.

Niezwykle frapująca jest niska frekwencja klubów na imprezach czarterowych, w ostatnich latach nie przekroczyła liczby dwudziestu gości przyjezdnych przy regularnie stu osobach na konferencjach jesiennych czy wiosennych. Nowy klub to wyzwanie dla Rotaractu i Rotary w całym dystrykcie, szansa na rozwój ruchu, realizację skutecznych projektów dla społeczności lokalnych. Potrzebna jest dyskusja na temat przyjęcia nowych klubów, większe zaangażowanie pozostałych dla trwałej działalności grup inicjatywnych. Dochodzą sygnały o powstaniu klubu w Ostrowcu Świętokrzyskim, może gdzieś jeszcze istnieje szansa na powiększenie rotariańskiej rodziny. W swojej długoletniej przygodzie w RTC brałem udział w czterech czarterach, najlepiej wspominać oficjalne przyjęcie Rotaractu Trójmiasto w 1999 r., kiedy to, jako młody rotaractor, mogłem się dzielić pasją tworzenia z naprawdę ogromną grupą ludzi, poznać przedstawicieli wielu klubów, nawiązać kontakty, które trwają do dziś, bo przecież hasłem przewodnim w naszej działalności jest „Przyjaźń w działaniu”.

Piotr Duszeńko

Rotaract i my

Najlepiej uderzać się we własne, a nie cudze piersi. Obejmując urząd prezydencki w RC Toruń, powiedziałem naszym klubowiczom, iż mam spore wyrzuty sumienia i chciałbym zrobić coś dla Rotaractu. Coś, co wychodziłoby poza dotychczasowe ramy, czyli bieżącą pomoc finansową i udział młodych rotarian w naszych dwóch dorocznych uroczystościach: przekazaniu władzy oraz w charytatywnym balu karnawałowym. Postanowiliśmy spotkać się ustalonego dnia (19.09.2008) i spędzić wieczór na pogaduchach przy grillu, korzystając z gościnności naszego kolegi i klubowego sekretarza Janusza Murawskiego. Niby nic nadzwyczajnego, każdy zobowiązał się do przyniesienia jakiegoś drobiazgu: ktoś przyniósł ciasto, ktoś inny salatkę czy mięso na grilla. Całość była świetnie zorganizowana, co za-uważaliśmy po fakcie – niby nic się nie działo, wszystko przebiegało spokojnie, prawie leniwie. Rozmowy, rozmowy, rozmowy. Ktoś grał w bule (vel boule), ktoś



*Prezydent
RCT Toruń
Jacek
Ziółkowski*

Fot. Makary Winiarski

rzucił strzałkami do tarczy. Nad całością panował prezydent Rotaractu Jacek Ziółkowski, a jego starszy kolega obsługiwał profesjonalne urządzenie go grillowania. Nie było przemówień, toastów, puszenia się i wypinania piersi do orderów. Było za to dużo ciepła, nieco wspomnień, zdjęć z komentarzem Jacka Ziółkowskiego, pokazujących wysiłek młodych rotarian organizujących kolejny Toruń Meeting – znakomicie przygotowaną imprezę dla wymieńców z całej Polski. Niby banał. Tak niewiele trzeba, żeby się do siebie zbliżyć, nauczyć cenić pracę innych. Zafundowaliśmy sobie piękny wieczór. Mimo wiszących nisko chmur, niebo nam sprzyjało. Refleksja po kilku dniach jest taka: nie bójmy się robić rzeczy małych! Staramy się oczywiście pomagać innym. Organizujemy np. zbiórki pieniędzy na fundusze stypendialne dla młodych zdolnych, a przecież mamy takie młode talenty również wśród nas. Trzeba im powtarzać: jesteśmy w pobliżu, kiedy nas potrzebujecie, ale lubimy przebywać w waszym towarzystwie także wtedy, kiedy nie dzieje się nic nadzwyczajnego. No właśnie, nic nadzwyczajnego: jesteśmy razem. Miało być bez patosu, a wyszło... jak zwykle.

Włodzimierz Zientara



W oczach innych

Dialog Rotary

BIAŁA PODLASKA Rusza druga edycja Centrum Dialogu Rotary Biała Podlaska. Spotkanie, na które zaprasza prezydent białskiego RC Janusz Denisiuk, odbędzie się w najbliższą sobotę (11 października) o godz. 9 w Kinie Merkury. Podczas sesji referaty wygłosi profesorowie Eugeniusz Piontek i Włodzimierz Lukiewicz, kierownik katedry kulturoznawstwa Uniwersytetu Państwowego Białorusi w Brześciu, oraz przedstawiciel Rotary Club Portland Rob Luke z USA. Po zakończeniu spotkania uczestnicy będą mieli możliwość bezpłatnego zwiedzenia Muzeum Regionalnego. (kfh)

Sprawdź wzrok uczniów

Do Głogowa trafi specjalistyczny sprzęt do badania przesiewowego wzroku. Sprowadzi go klub Rotary. Dzięki niemu zostaną przebadani uczniowie od 5 klasy podstawówek aż do szkół średnich. Akcja ma potrwać miesiąc. W tym czasie zostaną

Dar niemieckich policjantów

OŚWIĘCIM. Sprzęt dla starszych i niepełnosprawnych

Policjanci z niemieckiego Halberstadt oraz przedstawiciele organizacji charytatywnych Lions Club i Rotary przynieśli sprzęt szpitalny dla osób starszych i niepełnosprawnych.

Transport został zorganizowany przez Stowarzyszenie „Policjanci pomagają” z Halberstadt. Do Oświęcimia przyjechał z nim osobiście szef policji z tego miasta Ulrich Scholle wraz z zastępcą talem Strauchem. Lions Club z okręgu Magdeburg reprezentował Wolfgang Huckle, a Rotary z okręgu Halberstadt Roland Steinke.

Przywieziony przez nich sprzęt ma trafić do potrzebujących i instytucji, świadczących pomoc starszym i niepełnosprawnym za pośrednictwem Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu. To pierwszy raz, kiedy z Niemiec

Kolejne przepadają do Oświęcimia na przekazywanie sprzętu. Oni przesyłają 10 lat

„Policjanci pomagają” niosą pomoc Ukrainie. Planowana jest również wspólna akcja pomocy dla Sambora, partnerskiego miasta Oświęcimia na Ukrainie. Przy okazji pobytu w Oświęcimiu goście z Halberstadt zapoznali się z działalnością Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Dziennego Domu Pomocy. Zwiedzili też noclegownię dla osób bezdomnych i Powiatowy Specjalistyczny Ośrodek Wsparcia dla Ofiar Przestępstw. Interesowali się skalą pomocy i możliwościami pomocy świadczonej przez te placówki.

W Międzyrodowym Doświadczeniu Spotkań Młodzieży spotkali się z prezydentem założycielem oświęcimskiego oddziału Rotary Leszkiem Szusterem i obecnym prezydentem Renatą Adamus oraz prezydentem założycielem Lions Club Oświęcim „Miasto Pokoju” Januszem Marszałkiem. Na ręce tego ostatniego goście z Niemiec przekazali kamień na przyszły Kłosec Pamięci i Pojednania. (RM)

Po okresie wakacyjnym rotarianie przystąpili do pracy ze zdwojoną energią. Siły, jakich nabrali podczas wypoczynku, zaowocowały nowymi, wartościowymi projektami.

W sierpniu, jak donosi mediarun.pl i gazeta.pl (20 i 22 sierpnia), RC Warszawa Żoliborz wspólnie z portalem sport.pl zorganizował aukcję charytatywną. Licytowano strój Otylii Jędrzejczak, rękawicę Krzysztofa Hołowczyca oraz piłkę z Mistrzostw Świata 2002 z autografami Jerzego Engela i całej drużyny. Pieniądze z licytacji będą przeznaczone na stypendia dla niepełnosprawnych sportowców.

Osobom niepełnosprawnym pomogli również niemieccy policjanci. Jak napisał „Dziennik Polski” 23 sierpnia, przedstawiciele Stowarzyszenia „Policjanci pomagają” i członkowie Lions Club i Rotary przywieźli do Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Oświęcimiu sprzęt szpitalny. To pierwszy transport z darami, kolejne zostały zapowiedziane na przełom września i października. Przy okazji wizyty w Oświęcimiu goście odwiedzili placówki pomocowe i zapoznali się ze skalą potrzeb, spot-

kali się z prezydentem oświęcimskiego klubu Rotary Renatą Adamus oraz Leszkiem Szusterem – prezydentem założycielem, na spotkaniu był także prezydent założyciel Lions Club Oświęcim „Miasto Pokoju” Janusz Marszałek. O tym wydarzeniu 30 sierpnia wspomniała również „Kronika Beskidzka”.

17 września „Gazeta Wrocławska”, a 19 września „Gazeta Lubuska” napisały o bezpłatnym badaniu wzroku, jakie zafundował głogowskiemu uczniom tamtejszy klub Rotary. Dzięki zabiegom rotarian do miasta trafiło jedyne w Polsce urządzenie, które wykrywa wszelkie wady widzenia. Maszyna zadaje na głos pytania, na które trzeba odpowiedzieć, wciskając guzik. – *Będzie ustawiona w każdej głogowskiej szkole, po to by sprawdzić, jak widzą uczniowie w mieście* – mówi C. Kędzia. – *W zakresie jego obsługi zostaną przeszkolone pielęgniarki szkolne* – dodaje. *Po zakończeniu badania każdy otrzyma wydruk, który zostanie na miejscu zinterpretowany. Jeśli będzie potrzeba, badany będzie odesłany do okulisty.*

Październik przyniósł „Muzealne dary od Rotarian”: dwa muzea – Marynarki Wojennej i Muzeum Miasta Gdyni – wzbogaciły się o cenne nabytki, ofiarowane przez klub Rotary Gdynia. *Rotarianom udało się wydobyć ze stoczni Koinklijke Maatschappij de Schelde w Vlissingen kontrakt na budowę legendarnego okrętu ORP „Orzeł” oraz prawie 200 zdjęć dokumentujących jego budowę. Ponadto opracowali rekonstrukcję doku-*

mentacji budowlanej nieistniejącego już kościoła pw. św. Józefa w Gdyni Kolibkach. – Jestem pod wrażeniem przekazanych nam materiałów – mówi Dagmara Płaza-Opacka, dyrektor Muzeum Miasta Gdyni. – To najbardziej kompletna dokumentacja, jaką można było opracować. Trafi do naszej biblioteki i będzie udostępniana zainteresowanym. (...) Kmdr. Sławomira Kudelę, kierującego Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, szczególnie ucieszyły nieznane i nigdzie niepublikowane zdjęcia z budowy ORP „Orzeł” („Dziennik Bałtycki”, 1 października).

Pomoc spadła nam z nieba! Na początku nie mogłam uwierzyć, że dostaniemy takie wsparcie – przyznaje Maria Gajek, dyrektor Specjalistycznego Ośrodka Wsparcia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie przy ul. Franciszkańskiej w Łodzi. To właśnie na rzecz tego schroniska dla kobiet klub Rotary Centrum Łódź przekazał 17 tysięcy dolarów. Za część tej kwoty wybudowano przy ośrodku plac zabaw dla dzieci, który oficjalnie otwarto w sobotę – napisano 7 października w „Dzienniku Łódzkim”. W grudniu Maria Gajek poprosiła łódzian za pośrednictwem prasy o przekazanie na ośrodek pralki, nie mogła nawet marzyć, że za kilka miesięcy w jej ośrodku nastąpi takie zmiany: Zaczęliśmy od zakupienia nowej lodówki i naprawienia bojlera – mówi Ewa Radomińska, była prezydent klubu Rotary Łódź Centrum, która na początku nawiązała kontakt ze schroniskiem. Potem przyszedł czas na budowę placu zabaw. (...) W projekcie wspierającym łódzianki wzięli udział również Amerykanie. Klub Rotary Casco Bay z zrewanżował się w ten sposób za pomoc finansową, jakiej łódzkie Rotary udzieliło podczas budowy biblioteki dla

dzieci emigrantów.

„W hołdzie dzieciom, które zbyt wcześnie ode-
szły” – taki artykuł ukazał się 11 paź-
dziernika na portalu ga-
zetawyborcza.pl.
W Szczecinie w tej włas-
nie intencji odsłonięto po-
mnik na Cmentarzu
Centralnym. *Pomnik ma
być miejscem, gdzie ci ro-
dzice, którzy z różnych
względów nie mogli pocho-
wać swoich dzieci, będą mog-
li przyjść, zapalić świeczkę –*
powiedziała PAP jedna z in-
icjatorek pomysłu budow-
monumentu, Ewa S-
kołowska. Pomnik przed-
stawi dwójce rodziców w uści-
ślejącej postawie. *W centralnym miejscu rzeź-
bny otwór w kształcie serca
symbolizować będzie
ból miłości i tęsknoty za
zmarłym dzieckiem.* Pomnik p-
owstał z inicjatywy osób zrzeszonych
w Stowarzyszeniu Rodziców po Stracie
Dzieci Chorych „Rodzice
go”, całość projektu sfinan-
sował szczeciński Rotary Club.

Zapyta cię, co widzisz

W glogowskich szkołach. Umowa o
wzroku uczniów. Bezpłatnie. Umowa o
dzenie, które trafiło do miasta dzięki zabiegom

Sprzęt wart blisko 60 tys. zł. Sprzedaż z przeliczonymi kosztami złotych zaprezentowała. Urządzenie Cezary badania wzroku, które umożliwia badanie pięć minut. Po re trawna około pięć minut, czy osoba, która przed nim zasiadała ma jakiegoś zmianę wady widzenia. Należy też zadać na głos pytania, na których trzeba odpowiedzieć wcześniejszą treścią. - Bezdział ustawiona jest jedna osoba, która odpowiada za każdą głosek w szkole, po to aby sprawdzić, jak widzą uczniowie.

wie w mieście - mówi C. Kędzia.
- W zakresie jego obsługi zostani
przeszkoleni pielęgniarki szkol
ne - dodaje. Po zakończeniu b
dania każdy otrzyma wydr
który zostanie na miejscu potr
pretowany. Jeśli będzie potrz
badany będzie odesłany do
listy. Urządzenie napierw
do I.L.O. Maszyna została w
Leszna. Polisce

(jawa)

POŚLUCHAJ BAJEK
Torzewski dzieciom

Jutro o godz. 15.30 w Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Letnie czytanie dzieciom”. Wstęp wolny.

Gościem specjalnym będzie artysta operowy Marek Torzewski. Towarzyszyć mu będzie Irena Gutenbro, prezydent Klubu Rotary w Świnoujściu. Biblioteka znajduje się przy ulicy Piłsudskiego 15. **ASTA**

szczęciński Rotary Club.
(AZ)

Dorota Abramowicz
ADYNIA

gwa muz. - Małg
jennej! Muzeum Miasta Gdyni,
wzrobiec się celem nabytki,
ofiarowane przez Klub Rotary,
- dnylnia. Rotarianom udało się
wydobyć ze szuflad szesn
Koninklijke Maatschappij „de
Schelde” we Vlissingen legendar
trałi na budowę legendarnego
okrętu ORP „Orzeł” oraz prawie
200 zdjęć dokumentacyjnych
budowł statku. Ponadto orga
nowali rekonstrukcję doku-
mentacji budowlanej nieistnie-
jącego już Kościoła pw. św. Jo-
zeła w Gdyni Kołbaskach.

- Jestem pod wrażeniem
przekazanych nam materia-
łów - mówi Dagmar Plaza-
ków - dyrektor Muzeum im.
Opaska Gdyni. To najbardziej
kompletna dokumentacja
także można było opracować
dziś do naszej biblioteki i bi-
drie udostępnić zaintereso-
wanym.

Kościół w Kołbaskach wybu-
dowany przez generała Józefa

...powszechnego, za-
...rył, był przez 175 lat
...nia jednym z najcenniejszych
...ch obiektów sakralnych
...dny. Był on także pierwszą
...dyńską katolicką świątynią.
...ł. W 1939 roku Niemcy oku-
... mieszkający na
... za bardzo trudne wy-
... na oczy. Dział na
... otoczonej przez dwie r-
... jedni, pozostał tylko

Wielawa Czabań
budowie makiety
przy odbudowie

Wojenne w
gólnie uczestniczyć nieznane
działu niepublikowane zdję
budowy ORP „Orzeł”
rafie, wraz z kopią k
dnie z 1936 roku (Holendr
godnie z handlowym oby
m, zamazali kwotę w nim
dania), Klub Rotary Gdyni
zobowiązań obywateli z
mściami jednego ze sw
członków – Jacka Duchy
Duchy, dyrektor D
Shipyard Gdynia, sto
dnajace luksusowe lach
znajdujące się w jednej
nej kapitałowej grup
jenną Royal
z Holandii, poprosi
wielu i wyznaczeni
tego, co ma o bud

(Faint handwritten notes at the bottom left corner.)

Zakończenie sezonu żeglarskiego 2008

Piotr Pajdowski

INTERNATIONAL YACHTING FELLOWSHIP OF ROTARIANS, FLOTA GIŻYCKO



Uczestnicy rejsu „Bryza H”

Gdańsk, port w Górkach Zachodnich, 10–12 października 2008 r. Piękne miejsce, piękna pogoda. W piątek wieczorem zjechali się koledzy i koleżanki, najsilniejsza grupa przybyła z RC Giżycko. Gdy zmierzchało, podeszliśmy na keję przywitać s/y „Bryza H”. W świetle portowych lamp ukazał się 18,5-metrowy drewniany dwumasztowiec. Jak go zobaczyliśmy, wiedzieliśmy, że warto było przyjechać do Gdańska. „Bryza H” jest jachtem z 1952 r., z klasycznym ożaglowaniem i osprzętem, doskonale odrestaurowana. Wieczór z załogą jachtu, doskonała organizacja i atmosfera roztańczana przez Zbyszka Wierowskiego spowodowały, że wszyscy byli w szampańskim nastroju.

Rankiem piękny widok z okna pokoju hotelowego na marinę. Chmury i powiew wiatru. Decyzja: ubieramy się ciepło, kurtki przeciwdeszczowe bierzemy ze sobą. Po śniadaniu dołącza do nas Zbyszek wraz z kolegą z Gdańska. Kąpali się w morzu. Marina w Górkach jest na słodkiej wodzie, ale do morskiej plaży jest kilkadziesiąt metrów. Zbyszek jest miłośnikiem wody morskiej. Zaokrętowanie zgodnie z planem i odbijamy od kei. Komandor Jacek Nankiewicz zarządza wciągnięcie bander. Było tego trochę: bandera Floty, bandera komandora i bandera rotariańska.

Za główkami portu wiatr wiał z siłą ok. 3 BF, ale morze było prawie gładkie. Kolejna komenda: stawiamy żagle. Było przy tym trochę roboty. Jacht ma ożaglowanie gaflowe. Po wyłączeniu silnika kurs na Hel. Ku naszemu zdziwieniu na Zatoce pojawiło się kilka jachtów na żaglach. Wyszło słońce. W połowie drogi dogonił nas 41-stopowy jacht „Jeanneau” z jedną osobą na pokładzie. Sternik z daleka wyglądał sympatycznie, toteż koledzy zapraszali go do nas na pokład. Szczepienie dwóch jachtów płynących na żaglach wprowadzić się nie udało, ale wymieniliśmy się płynami chłodzącymi. Przy wejściu do mariny na Helu minęliśmy się z kolejnymi jachtami. Szybkie zacumowanie i marsz do stylowego przybytku pod nazwą „Kutter”. Zbyszek po-

ganiał, bo na stołach pełno było ryb wszelakich i innych morskich pyszności. Po biesiadzie powrót na „Bryza H” i do Górek Zachodnich. Po wyjściu z Helu spotkaliśmy się z wracającym ze Szwecji żaglowcem „Zawisza Czarny”. Nie mogliśmy przepuścić okazji, aby zobaczyć go z bliska. Podpłynęliśmy i wykonaliśmy salut banderami. Przy zachodzie słońca komandor Jacek Nankiewicz zarządził uroczyste ściągnięcie bandery Floty i oficjalne zakończenie sezonu 2008. Do Górek wpłynęliśmy po zapadnięciu zmroku. Wieczorem odbyła się impreza w hotelu AZS z oglądaniem zdjęć i filmu z rejsu. Okazało się, że prawie każdy z uczestników zrobił po kilkadziesiąt zdjęć. Wystarczy na wspomnienie przez długie zimowe wieczory. Zbyszek Wierowski kolejny raz nas zaskoczył, wręczając każdemu pamiątkowy dyplom. Mostek kapitański Floty, czyli komandor Jacek Nankiewicz i wicekomandor Piotr Pajdowski, stwierdził, że imprezę zakończenia sezonu w Gdańsku należy włączyć do stałego kalendarza Floty. Talenty organizacyjne Zbyszka Wierowskiego i jego umiejętność stworzenia atmosfery nie mogą się marnować.

Do zobaczenia na otwarciu sezonu podczas Regat 2009 w Giżycku.

Zdjęcie: Piotr Pajdowski

WHO angażuje wszystkie swoje siły w eliminację polio

Dyrektor WHO Margaret Chan oznajmiła na Konwencji RI w Los Angeles w czerwcu, że akcja eliminacji polio ma wszystkie siły WHO po swojej stronie. Rotarianie promienieli, gdy Chan kontynuowała: *eliminacja wirusa to obecnie priorytet organizacji*.

Chan została zaproszona na Konwencję przez innych czołowych partnerów Globalnej Inicjatywy Likwidacji Polio: Julie Gerberding (dyrektor CDC), Ann M. Veneman (dyrektor wykonawczą UNICEF-u) i Roberta S. Scotta (prezesa Komitetu PolioPlus i prezesa Fundacji Rotary 2007–08). Po raz pierwszy liderzy głównych partnerów akcji pojawili się wspólnie, by wygłosić przemówienia.

Scott oficjalnie przedstawił US\$ 100 Million Challenge. Szczególnie podkreślił, że eliminacja polio pozostanie głównym celem Rotary do czasu, aż cele zostaną zrealizowane. Zaapelował do rotarian, aby każdy klub wsparł akcję, wpłacając rocznie 1 tys. USD przez następne trzy lata. *Słyszałem, że jeden z klubów wczoraj zadeklarował wpłatę 10 tys. USD rocznie – powiedział. Właśnie tego potrzebujemy.*

Gerberding poprosiła, aby wszyscy, którzy mogą, wsparli inicjatywę wpłacając 1,313 USD – to jeden dolar na każde zainfekowane wirusem polio w 2007 r. dziecko. *Jeśli nie możecie wesprzeć akcji finansowo – kontynuowała – poświęćcie 1,313 minut swojego czasu na pracę w wolontariacie. Jeśli nie macie czasu, wypowiedzcie 1,313 słów, aby zmotywować innych do pomocy. Musimy wykonać tę pracę.*

Fot. Rotary Images



Cała trójka podkreślała szczególne znaczenie rotarian w inicjatywie eliminacji polio. Veneman pochwaliła Rotary za jego kluczową rolę w uodpornieniu 2 mld dzieci od 1988 r. *UNICEF jest dumny z tego, że jest Waszym partnerem – powiedziała.*

Podkreślając, że polio się wycofuje, Chan zapewniła rotarian o swoim osobistym zaangażowaniu w eliminację wirusa i zachęcała wszystkich, aby także kontynuowali walkę. *Proszę tych z was, którzy reprezentują Rotary w Afganistanie, Indiach, Nigerii i Pakistanie, aby zrobili nawet więcej – powiedziała. Byliście motorem eliminacji wirusa w swoim kraju, ale musicie zrobić więcej. Wzywam*

was, byście podnieśli politykom poprzeczkę znacznie wyżej, tak jak robię to ja wraz z liderami politycznymi i głowami stanów. Liderzy polityczni muszą być zmobilizowani i w pełni odpowiedzialni.

Chan podziękowała rotarianom za ich niezłomne zaangażowanie w pozbycie się choroby, która zniszczyła tak wiele młodych żyć i zламаła tak wiele serc. *Razem – powiedziała – zakończmy te cierpienia, na zawsze.*

RI uhonorowało orędowników walki z polio

W maju tego roku Kanclerz Niemiec Angela Merkel została uhonorowana Rotary International's Polio Eradication Champion Award. Jedenastu członków Kongresu USA także otrzymało nagrody. Od połowy lat 80. rząd USA przekazał 1,4 biliona USD na walkę z polio. RI ustanowiło nagrodę w 1995 r., aby wyróżnić rządy i światowych liderów, którzy mieli wielki wkład w eliminację polio.

Merkel zwróciła uwagę na tę globalną inicjatywę, umieszczając temat polio w porządku obrad podczas szczytu G8 w czerwcu 2007 r. Niemcy to jeden z trzech krajów, które wyraziły swoje poparcie dla tej inicjatywy. Z 700 mln USD, jakie Rotary przeznaczyło na eliminację polio od 198 r., 18,4 mln pochodziło z klubów niemieckich. Podczas Nigeryjskich Dni Uodporniania w dniach 31 marca–1 kwietnia tego roku nigeryjscy rotarianie przy wsparciu kolegów z Niemiec rozdystrybuowali tysiące specjalnych siatek przeciw komarom, aby zapobiegać malarii. Niemiecka firma chemiczna BASF zasponsorowała siatki, a niemieccy rotarianie pokryli koszty transportu.

Teksty pochodzą z „The Rotarian”

Zaprosili nas

- RC Warszawa Józefów na VIII koncert pt. „Kocham Cię” – Warszawa, 06.10.2008
- RC Biała Podlaska na II edycję Centrum Dialogu Rotary – Biała Podlaska, 11.10.2008
- RC Chełm na V Spotkania z Duchem Bieluchem – Chełm, 15.11.2008
- Na konferencję „W dowód uznania za 20 lat wzrostu Rotary w centralnej i wschodniej Europie 1989–2009” – Wiedeń, 6–8.12.2008
- RC Truskawiec na uroczystość czarteru – Truskawiec, 08.11.2008

Ogłoszenia drobne

Redakcja „Rotarianina” poszukuje archiwalnych egzemplarzy pisma. Rotarianie posiadający dodatkowe wydania magazynu lub kluby, którym pozostały jakiegokolwiek numery, proszeni są o kontakt z redakcją, telefonicznie: 071 7832441 lub pocztą elektroniczną: redakcja@rotarianin.pl.

AUTORSKA PRACOWNIA BIŻUTERII

BEATA K. TOMCZAK

KOM. 0608 43 28 58

